

16-17

Spacer z duchami

www.nj24.pl

nj



M. KOVARIK



TYGODNIK Nr 14 (3014)
Rok 59, 4 kwietnia 2017
Cena 2,90 zł (w tym Vat 8%)
PI ISSN 0208-6883
Nr indeksu 366870

jeziorski
NOWINY

Prawdopodobnie był rolnikiem i pasał krowy. Miał 26 lat, gdy zmarł. Dlaczego tak młodo? Niewiele więcej wiemy o Josefie, właściwie nic. Wiadomo natomiast, że zmarł w 1929 roku i został pochowany w rodzinnej wsi; jego nagrobek jest dziś jedynym, czytelnym i zachowanym na małym cmentarzu, zdemolowanym i omszałym. Tyle zostało ze wsi, nazywanej wsią duchów, zatopionej pod dzisiejszym Martwym Jeziorem, tuż przy planowanej autostradzie...

5



SADOWSKI

Nie dla apartamentowców pod Śnieżką

9 Pisuje do mnie poseł Kaczyński

Rozmowa z Adamem Bodnarem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich

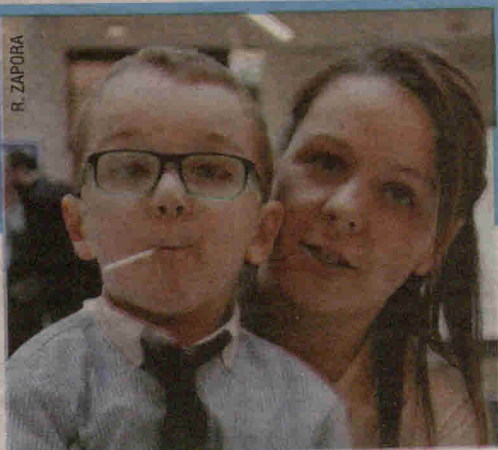
13 Wilki są blisko. Zamieszkały w naszych górach...

BB Skup aut Kasacja pojazdów
tel. 792 18 22 17; 607 232 330
www.bb-recykling.pl

3 Każdy dzień to wyzwanie

- Dla rodziców zdrowego dziecka to nic nadzwyczajnego, kiedy maluch zaczyna jeść łyżką. A dla nas - to jak dostać Nagrodę Nobla - mówi Milena Uryn, mama 5-letniego Kaspiana.

R. ZAPORA



buchmann gmbh **Poszukujemy monterów ze znajomością j. niemieckiego z zakresu:**

- * instalacji systemów grzewczych i sanitarnych
- * wentylacji i klimatyzacji
- * elektryków, spawaczy i ślusarzy

Gwarantujemy rzetelność wypłat i warunków pracy, obsługę w języku polskim oraz organizację wszelkich formalności urzędowych.

Jeśli są Państwo zainteresowani podjęciem pracy w naszej firmie, proszę przesłać do nas swoje CV na Email lub uzupełnić formularz kontaktowy na naszej stronie internetowej:

www.buchmann-zeitarbeit.de

Czekamy na Państwa zgłoszenia i cieszymy się na możliwość podjęcia współpracy z Państwem!

buchmann gmbh Virchowstraße 20 d
90409 Nürnberg

Tel: +49 91195 12 86 -12 lub 11
E-Mail: info@buchmann-zeitarbeit.de



Blog naczelnego

Ubiegłotygodniowe moje dywagacje na temat, dlaczego partia rządząca odnotowuje obniżenie poziomu akceptacji społecznej dla swych działań, wzbudziły duży odzew wśród naszych Czytelników, zarówno tych, którzy nie zgadzali się z moimi poglądami, jak i tych, którzy podobnie postrzegają rzeczywistość. To oczywiście bardzo cieszy, jeżeli ktoś znajdzie czas, aby zadzwonić do redakcji czy napisać parę słów na podany pod blogiem adres mailowy. Warto rozmawiać, szczególnie kiedy politycy nie prowadzą dyskursu ze sobą, a jedynie obrzucają się inwektywami. Nie musimy być przeciw społeczeństwem, które wszystkie problemy postrzega w ten sam sposób. Ważne, byśmy umieli ze sobą nie tylko rozmawiać, ale i współpracować, nawet jeśli w sferze „ideologicznej” dzieli nas bardzo wiele.

Skoro zastanawiałem się, dlaczego PiS-owi ubywa w sondażach, to rodzi się pytanie, dlaczego PO przybysza głosów wsparcia? Dziwi to tym bardziej, że opozycja nie wykazuje się jakąś specjalną aktywnością, nie odnotowała praktycznie żadnej udanej inicjatywy ustawodawczej. Czyżby był to efekt pojawienia się tematu Donalda Tuska w mediach i przeświadczenia, że tylko ten polityk jest w stanie skutecznie walczyć z prezesem Kaczyńskim? Druga opozycyjna partia, chyba nawet bardziej aktywna i skuteczna w mediach, Nowoczesna, odnotowuje poważny spadek w sondażach. Wydaje się, że Ryszard Petru nie ma szans w pojedynku zarówno z prezesem Kaczyńskim, jak i z Donaldem Tuskiem. Lider Nowoczesnej okazuje się politykiem zbyt mało doświadczonym i wyraźnie zagubionym po swojej sylwestrowej wpadce. Ale, jak to w polityce, nie ma nic pewnego, a do następnych wyborów szmat czasu.

Jeżeli ten pogląd byłby prawdziwy, to wskazywałby na to, że tak krytykowany przez wielu - dwupartyjny model polskiej polityki - ciągle jest aktualny. I tak to trochę wygląda, że jedna partia bez drugiej żyć nie może. I co jeszcze bardziej dziwne, obydwa ugrupowania mają praktycznie tę samą historyczną tożsamość, bo wywodzą się z antykomunistycznych ruchów, i obydwie mają dość podobne programy. Oczywiście różnią się między sobą, ale nie tak, jak na przykład z postkomunistycznym SLD czy jeszcze bardziej lewicową partią Razem.

Spotkałem się niedawno z określeniem, że PiS prowadzi „wysoko-oktanową” politykę, tzn. wywołuje częste konflikty interesów, podgrzewa temperaturę publicznej dysputy, jest w swoich działaniach zdeterminowana i bezkompromisowa. Być może mamy do czynienia z pewnym znużeniem Polaków, którzy przecież przez dwie kadencje całkiem nieźle oceniali politykę „cieplej wody w kranie”. A teraz, kiedy słońce mocniej przygrzało, wielu Polaków nie zwraca sobie głowy wypowiedziami partyjnych „piarowców”, tylko zastanawia się, czy święta będą słoneczne, czy nie zaplanować wypadu na majowy weekend i która kielbasa będzie najsmaczniejsza na pierwszym tegorocznym grillu. Bo kiedy rodacy rozpalają grille, wyłączają telewizory i studzą swoje polityczne emocje.

Andrzej Buda
a.buda@nj24.pl

Zabójca stanął przed sądem

Żałuję, że przeze mnie Gosia nie żyje - tak zeznał przed Sądem Okręgowym w Jeleniej Górze Marek L. To w zasadzie jedyne, do czego się przyznał. Mężczyzna jest oskarżony o zabójstwo ze szczególnym okrucieństwem swojej konkubiny, usiłowanie zabójstwa córki oraz znęcanie się nad rodziną.

W czwartek (30 marca) ruszył proces w głośnej sprawie bestialskiego zabójstwa, do którego doszło we wrześniu ubiegłego roku w Jeleniej Górze. Szeroko pisaliśmy o tym na łamach „Nowin Jeleniogórskich”. Zdaniem biegłych, Marek L. zadał Małgorzacie R. co najmniej 20 ciosów siekierą. Próbował też zamordować córkę Aleksandrę L., ale udało jej się uciec i wezwać pomoc.

Oboje spotkali się w czwartek na sali sądowej. Marek L. przyznał się tylko do zabójstwa Małgorzaty R. Nie wyraził skruchy. Stwierdził, że nigdy nie znęcał się nad rodziną. Pomniejszał swój udział w tym bestialskim morderstwie. Zeznał, że nie przyszedł do domu z siekierą, ale z kijem. Przyszedł w nocy, bo podejrzewał konkubinę o to, że go zdradza. Według jego relacji to Małgorzata mogła

trzymać siekiere w domu i chwycić ją, kiedy usłyszała, że Marek przyszedł. - Doszło do szarpaniny i chyba wtedy wypadł mi ten kij - zeznawał. Dalej tłumaczył, że mógł wyrwać Małgorzacie siekiere i uderzyć nią kobietę.

Zeznania te są sprzeczne z materiałem dowodowym, który zgromadziła prokuratura. Wynika z niego, że Marek L. działał w zamiarze bezpośrednim popełnienia przestępstwa. Rodzina miała też założoną Niebieską Kartę, która świadczy o przemocy.

Sędzia Robert Bednarczyk odczytał wcześniejsze zeznania oskarżonego, które ten składał na etapie śledztwa. Było w nich kilka nieścisłości: raz Marek L. przyznał się do wszystkiego, potem twierdził, że nie pamięta samego zdarzenia, bo urwał mu się film. Wiadomo, że wcześniej pił, ale nie był w stanie określić, ile wypił, i czy tylko piwo, czy piwo i wódkę.

Proces został utajniony w części, w której zeznała Aleksandra L. Przewód sądowy dopiero się rozpoczął, do przesłuchania jest 30 świadków.

Markowi L. grozi dożywocie.

Tekst i zdjęcie: (ROB)



Marek L. przyznał się tylko do zarzutu zabójstwa konkubiny.

Zamknięcie mostu w Dąbrowicy



fol. UG Mysiakowice

Od 31 marca, z powodu osunięcia się jednego z filarów, decyzją wójta gminy Mysiakowice, Michała Ormana, został zamknięty dla ruchu most nad Bobrem w Dąbrowicy.

- Przeprowadziliśmy najprawdopodobniej uszkodzili kierowcy ciężkich pojazdów, którzy wjeżdżali na nią mimo ograniczenia nośności do 15 ton - mówi M. Orman. - Defekty widoczne w postaci wyraźnych pofałdowań i pęknięć nawierzchni są na tyle poważne, że do czasu przeprowadzenia ekspertyzy stanu

mostu zdecydowałem o jego wyłączeniu z ruchu.

Przypomnijmy, że most w Dąbrowicy stosunkowo niedawno, bo w 2015 roku, był remontowany. Prace były finansowane ze środków z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administracji, przeznaczonych na usuwanie skutków powodzi. Obejmowały między innymi ułożenie nowej nawierzchni na jezdni i chodnikach oraz krawężników i nawierzchni z kostki brukowej na dojeździe do mostu.

GK

Szachowy konik zamiast drzewa

Nietypowy widok mają kierowcy, jadący Aleją Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. W miejscu wyciętej topoli powstała... szachowa figura.

Drzewo wycięto kilkanaście dni temu, bo zagrażało kierowcom. Zrobiono to jednak nietypowo, nie przy samym pniju, ale nieco wyżej. Ludzie zastanawiali się, dlaczego ktoś pozostawił taki kikut. Pod koniec marca otrzymali odpowiedź: powstał z niego szachowy konik.

Tekst i zdjęcie: (ROB)

Pomysłodawcą takiej nietypowej rzeźby jest Piotr Hamowski, kierownik działu zieleni w Miejskim Przedsiębiorstwie Gospodarki Komunalnej. Jak sam zapowiedział, od dłuższego czasu nosił się z takim zamiarem. I jeśli pomysł się spodoba, to jest gotów wyrzeźbić piłą figury w innych miejscach, w których wycięcie drzew będzie konieczne. Podobno następna będzie wieża...



W miejscu wyciętej topoli stoi szachowy koń.

50 lat temu w NJ

Od dawna dyskutowano w Cieplicach nad budową pomnika dla upamiętnienia 1000-lecia Państwa Polskiego oraz zwycięstwa nad faszyzmem. Zamierzeniem zainteresowała się cieplicka Szkoła Drzewna. Sporządzono projekt będący efektem zbiorowej pracy rzeźbiarzy z tej szkoły, przystąpiono nawet do wstępnej realizacji. Za podstawowy surowiec przyjęto stuletnie drzewo modrzewiowe. Głównym elementem pomnika będą dwa stylizowane miecze wysokości 7 m, ustawione na postumencie, w który



wmurowane zostaną ury z ziemią z Budziszyna, warszawskiej Starówki, Trebłinki, Oświęcimia, Westerplatte i Studzianek. Rękojeści mieczy odobiją głowy rycerza z czasów Bolesławca Chrobrego i współczesnego żołnierza.

Z okazji zapowiedzianej w czerwcu br., oficjalnej wizyty prezydenta Francji de Gaulle, „Julia” przygotowuje upominek w postaci kom-

pletu kieliszków kryształowych do wszelkiego rodzaju napoi. Najmniejszy kieliszek waży 90, największy zaś 230 gramów. Ciężar karafki sięga 1 kg. Szlif, pozornie nieskomplikowany, należy podobno do najtrudniejszych. Swym rysunkiem przypomina podłużne płatki korony kwiatu. Drugi z kolei upominek jest przeznaczony dla małżonki szacha Iranu z okazji jej koronacji, która ma się odbyć jeszcze w tym roku.

Na życzenie publiczności Teatr Dolnośląski w Jeleniej Górze wystawi jeszcze raz, w dniu 7 maja br., wodewil Agnieszki Osieckiej „Niech no tylko zakwitną jabłonie”. Ci, którzy nie

widzieli dotąd tego świetnego widowiska, powinni już pomyśleć o zakupie biletów.

W środę ub. tygodnia ul. 15 Grudnia w Jeleniej Górze była widownią niezwykłego wypadku. Samochód należący do WPTHW, prowadzony przez Bernarda S., skręcając na ulicę Świerczewskiego, zderzył się z nadjeżdżającym tramwajem. Siła uderzenia była tak wielka, że pierwszy wóz tramwajowy wyskoczył z szyn, natomiast ciężarówka przewróciła się na bok i z rozbitych butelek popłynął na jezdnię strumień alkoholu.

Wybrał: GOK



„NOWINY JELENIOGÓRSKIE” - Tygodnik społeczny. WYDAWCA: Nowiny Jeleniogórskie Sp. z o.o. (dawniej Spółdzielnia Pracy Dziennikarzy i Wydawców „Nowiny Jeleniogórskie”). Adres wydawcy-redakcji: 58-500 Jelenia Góra, ul. Marii Skłodowskiej-Curie 13, fax 75-26-913. Druk „Polskapresse” Sp. z o.o. Oddział Prasa Wrocławska, 55-075 Bielany Wrocławskie. REDAGUJE ZESPÓŁ: Andrzej Buda (prezes, red. naczelny), Daniel Antosik (wiceprezes, z-ca red. naczelnego), Grzegorz Kędziora, Marek Lis, Małgorzata Potoczak-Pelczyńska, Sławomir Sadowski, Henryk Stobiecki, Robert Zapora, Ewa Kiraga-Wójcik (korekta). WSPÓLPRACOWNICY: Jacek Jaśko, Tomasz Kędzia, Leszek Kosiorowski, ksiądz Kubek, Mariela Kovařík, Urszula Likszet, Marek Żak. DTP: Natalia Jaskólska, Piotr Ludwiński. TELEFONY: prezes-redaktor naczelny i z-ca red. naczelnego: 75/75-26-913 (fax), 75/64-24-420; publicyści - 75/64-24-889, 75/64-24-485, księgowość - 75/76-46-366, BIURO OGŁOSZEŃ: 75/75-24-781, dział marketingu: 75/64-24-420, tel./fax 75/64-24-480, skład komputerowy: 75/64-24-420. E-mail: nowiny@nj24.pl; biuroogloszen@nj24.pl. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca, zastrzega sobie prawo do ich skracania. Ogłoszenia przyjmuje redakcja „Nowin Jeleniogórskich” oraz punkty ogłoszeniowe w Bolkowie, Karpaczu, Kowarach, Piechowicach, Szklarskiej Porębie i Zgorzelcu. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Teksty sponsorowane (reklamowe) - (ts, tr, tekst płatny, reklama, promocja). O warunkach prenumeraty informują oddziały „Ruchu”. Prenumeratę dla odbiorców indywidualnych i zbiorowych przyjmują także doręczyciele i urzędy pocztowe. Numer konta bankowego 10-1090-1926-0000-0001-2266-1401 BZ WBK S.A. II Oddział w Jeleniej Górze, PI ISSN 0208-6889. N i indeksu 366870. © Kopiowanie i wykorzystywanie publikowanych materiałów tylko za zgodą wydawcy.



Każdy dzień to wyzwanie

- Dla rodziców zdrowego dziecka to nic nadzwyczajnego, kiedy maluch zaczyna jeść łyżką. A dla nas - to jak dostać Nagrodę Nobla - mówi Milena Uryn, mama 5-letniego Kaspiana. Razem z mężem robią co mogą, by znaleźć środki na rehabilitację ukochanego synka. Pomaga im wielu ludzi dobrego serca.

Urynowie mieszkają w Piechowicach. - Długo staraliśmy się o dziecko. Dlatego tym bardziej cieszyliśmy się na wieść o tym, że będziemy mieli syna - opowiada kobieta. Szybko jednak okazało się, że coś jest nie tak. - Kaspianek budził się w nocy, nawet 5 czy 6 razy. Płakał, trudno było go uspokoić - opowiada pani Milena. - No i miewał napady złości. Podczas spacerów, ni stąd, ni zowąd, wpadał w szal: tupał, wskakiwał do kałuży, wyrwał się, wbiegał pod samochód. To było bardzo niebezpieczne.

Sytuacja pogarszała się. Chłopiec miewał ataki złości także w domu. Podczas nich trzaskał szafkami, krzyczał, a co gorsza - uderzał głową w ścianę. - Baliśmy się, że zrobi sobie krzywdę - mówi Milena Uryn. Pojawiły się opóźnienia w rozwoju mowy. - Jeździliśmy od lekarza do lekarza, ale żaden nie chciał jednoznacznie stwierdzić, co mu jest - mówi.

Rodzice liczyli, że sytuacja poprawi się, gdy Kaspianek pójdzie do przedszkola. - Cieszyłam się, że będzie w grupie rówieśniczej, wśród dzieci. Liczyłam, że rozwinię się jego mowa, ale tak się nie stało - opowiada mama chłopca. - Unikał zabaw, dzieci, nauczycieli. Był inny, żył w swoim świecie.

Potem zaczęły się wizyty u kolejnych lekarzy. - Często jeździliśmy do Wrocławia, bo u nas nie ma wszystkich specjalistów - mówi.

W czerwcu 2016 roku dowiedziała się oficjalnie tego, co podejrzewała od dłuższego czasu: Kaspianek cierpi na autyzm dziecięcy.

- Nie była to dobra wiadomość, ale przynajmniej wiedzieliśmy, jak mamy dalej postępować - mówi. - No i mieliśmy niezbędne dokumenty.

Przeniosła dziecko do przedszkola specjalnego przy ul. Grottgera w Jeleniej Górze. - Od razu było widać postęp - mówi. - W dwa miesiące nauczył się jeść łyżką. Ktoś powie, że to błahostka, ale dla nas to było jak otrzymanie Nagrody Nobla. Bo wcześniej Kaspianek wolał nie jeść posiłku, niż dotknąć łyżki.

W przedszkolu ma też zajęcia z pedagogiem, psychologiem, chodzi na terapię SI (integracja sensoryczna) a także zajęcia z logopedą. - Sami też dużo nad nim pracujemy - dodaje mama.

Kobieta mówi, że po diagnozie lekarzy ich życie zmieniło się nie do poznania. - Zrezygnowałam z pracy, by zapewnić dziecku opiekę - mówi. Przyznaje, że każdy dzień jest bardzo ciężki. Nie może na przykład zaplanować spotkania ze znajomymi, bo nie jest w stanie przewidzieć, jak zareaguje Kaspian.

złość w jednej chwili minęła, jak ręką odjął. Znowu był spokojny, grzeczny.

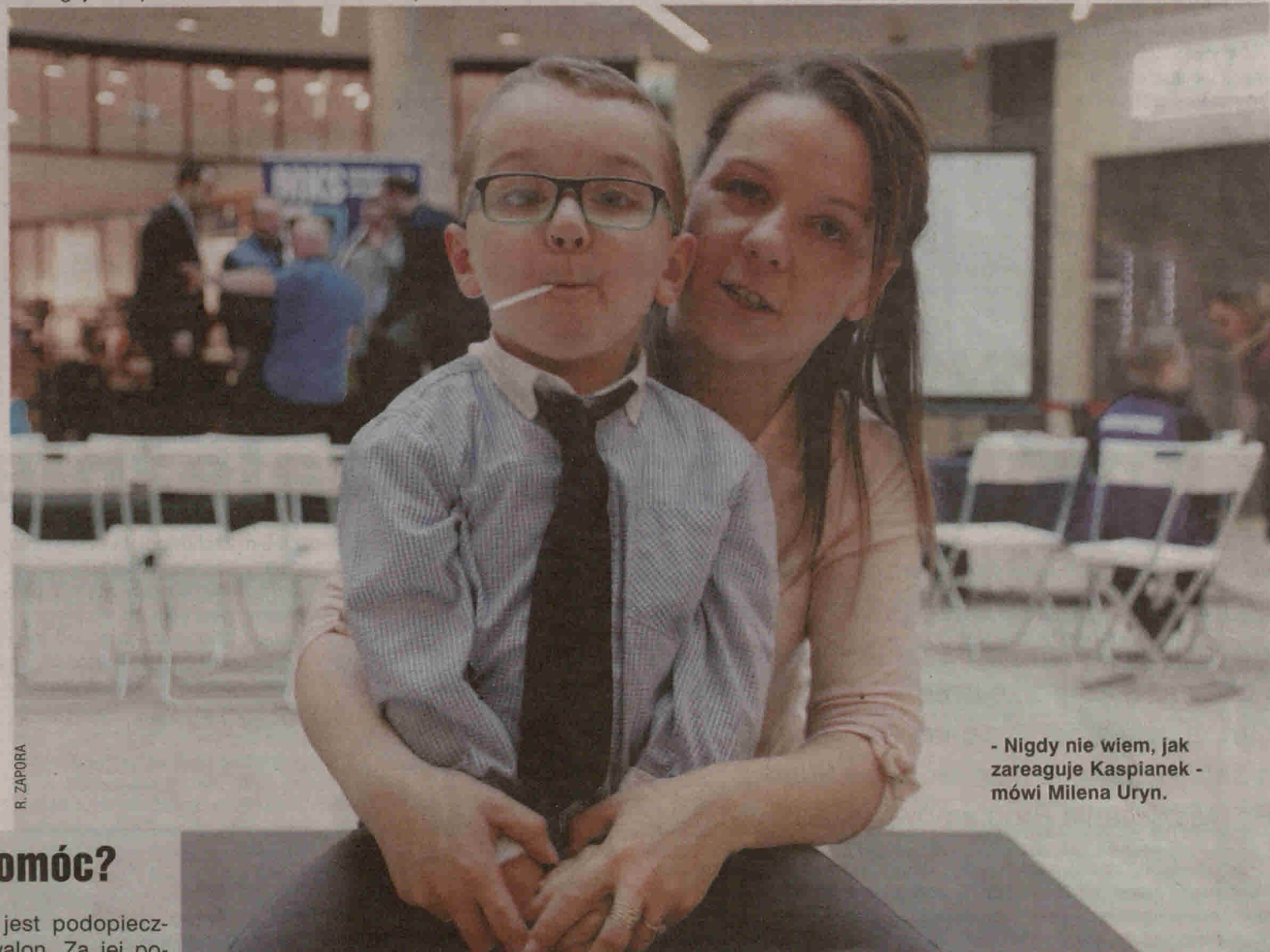
Rodzice muszą liczyć się także z tym, że wyuczone dobre nawyki mogą cofnąć się. - Tak było z nauką jazdy - mówi Milena Uryn. - Pięknie jadł łyżką, ale ostatnio znowu chce, by go karmić. Charakterystyczną cechą autyzmu jest to, że dzieci kręcą się wokół własnej osi. Kaspianek miał to już za sobą, ale ostatnio nawyk wraca. Mam nadzieję, że to chwilowe. Nie wolno się zrażać.

mei licytacji udało się uzyskać około dwóch tysięcy złotych. A to nie koniec. W sobotę (1 kwietnia) ruszyła finałowa licytacja w internecie. Pod młotek wystawiono szereg ciekawych fantów: m.in. vouchery na wycieczki turystyczne, pobyty w obiektach apartamentowych, sesję fotograficzną oraz kilka koszulek sportowych z autografami gwiazd. Link do tej aukcji można znaleźć na naszym portalu www.nj24.pl.

- Jesteśmy wdzięczni klubowi - mówi Milena Uryn. - Dzięki tym środkom Kaspian, oprócz zajęć

marzyliśmy o wspólnych wakacjach a do tej pory nie mogliśmy sobie na to pozwolić. Dwa, że Kaspianek uwielbia wodę, chętnie kąpałby się w morzu, a ja nie mam siły, żeby go utrzymać, by nie zrobił sobie krzywdy. Dlatego Krystian będzie pilnował, żeby synkowi nic się nie stało.

Pani Milena przyznaje, że dla jej rodziny wiadomość o chorobie syna była wielką próbą. - Jestem w kontakcie z mamami dzieci z autyzmem. Wiem, że jest to często przyczyną rozpadu związków. U nas było ina-



- Nigdy nie wiem, jak zareaguje Kaspianek - mówi Milena Uryn.

Chcesz pomóc?

Kaspian Uryn jest podopiecznym Fundacji Avalon. Za jej pośrednictwem można wesprzeć rodzinę, np. wysłać sms charytatywny, a także przekazać 1 procent podatku. Można też kierować wpłaty bezpośrednio na konto **62 1600 1286 0003 0031 8642 6001** z dopiskiem: „**URYN, 7191**”.

element, nagle zmiana planów, mogą zareagować agresją - mówi.

Doświadczyła tego nieraz na własnej skórze. - Któregoś dnia odebrałam Kaspianka z przedszkola. Przyjechaliśmy do domu, potem poszliśmy na spacer, na plac zabaw. Wszystko było w porządku, był uśmiechnięty, ładnie się bawił - opowiada. - Ale potem zaproponowałam, że pójdziemy do cioci na urodziny.

I co? - Po pięciu minutach musieliśmy wyjść, bo Kaspian miał atak. Tupał, uderzał głową, bił mnie - mówi. - A kiedy wyszliśmy,

- Dzieci autystyczne mają swój rytm, którego nie można zaburzyć. Jeśli pojawi się jakiś nowy element, nagła zmiana planów, mogą zareagować agresją - mówi. - Dzieci autystyczne mają swój rytm, którego nie można zaburzyć. Jeśli pojawi się jakiś nowy element, nagła zmiana planów, mogą zareagować agresją - mówi.

No i ciągle chłopiec ma problemy z mową. - Z nami nauczył się porozumiewać niewerbalnie. A to przyjdzie i ciągnie nas gdzieś, a to chce, żeby dać mu rękę i tą ręką coś pokazuje - mówi mama chłopca. Ma to dobre i złe strony. Dobre, bo chłopiec nie denerwuje się, gdy czują, że rodzice go rozumieją. Gorzej, gdy przebywa u opiekunek w przedszkolu czy u cioci i wujka a oni nie odczytują niektórych jego sygnałów.

Komunikacja niewerbalna ma jednak taką wadę, że nie zachęca do rozwoju mowy. Skoro Kaspian może porozumieć się z rodzicami bez słów, korzysta z tego. Rodzinę z Piechowic wspiera piłkarski klub Karkonosze Jelenia Góra. W pomoc zaangażował się przede wszystkim wiceprezes, Konrad Ambroży. Zorganizował licytację przedmiotów dla Kaspiana, zachęca też do przekazywania 1 procenta podatku. Z sa-

w przedszkolu, dwa razy w tygodniu ma wizyty u laryngologa, opłaciłszy mu też dodatkową terapię SI. Uzyskanie tych świadczeń na NFZ jest prawie niemożliwe, bo są bardzo długie kolejki. Chcielibyśmy jeszcze zapisać go na tzw. terapię ręki. To specjalistyczne zajęcia, w których poprzez pracę rąk wspiera się rozwój mowy.

Rodzina utrzymuje się z pensji męża i świadczeń na chłopca. Marzeniem Urynow jest wyjazd nad morze, na turnus dla dzieci autystycznych, do miejscowości Stegny. - Przez dwa tygodnie dzieci mają różnego rodzaju zajęcia: dogoterapię, hipoterapię, zajęcia SI - wymienia Milena Uryn. - My, rodzice, też będziemy mieli spotkania z psychologiem, pedagogiem.

Koszt jest dość duży: 4900 złotych za rodzica z dzieckiem. - Musimy zapłacić więcej, chcemy jechać razem z mężem. Raz, że

czymś - opowiada. - Nie powiem, mieliśmy kryzys. Bo to spada jak grom z jasnego nieba, życie wywraca się do góry nogami. Ale trzeba nauczyć się z tym żyć, wspierać się. Starłam się zrozumieć i Kaspianka, i Krystiana. Na szczęście udało nam się przetrwać trudne chwile. I teraz kochamy go jeszcze bardziej, niż gdyby był zdrowy. Staramy się okazywać to dziecku. Unikamy krzyków, wrzasków. Gdy Kaspianek widzi, że mama jest z tatą, że się przytulają, to odwzajemnia to: przychodzi do nas, przytula się, prosi o buziaka.

Marzą o tym, by ich dziecko w przyszłości było samodzielne. - Wierzę, że tak się stanie. Gdybym nie wierzyła, to nie byłoby tych starań - mówi. I dodaje, że zdaje sobie sprawę, iż przed nią długa droga. - To nasze jedyne dziecko. Komu mamy pomóc, jeśli nie własnemu synowi?

Robert Zapora

Przy redakcyjnym telefonie dyżurował dziennikarz Sławomir Sadowski O wydłubywaniu trawki, piwoszach i bałaganie

Pan Krzysztof z ul. Dolnośląskiej (Cieplice) przez bite trzy dni wrywał trawkę spomiędzy płytek chodnikowych wzdłuż swojej posesji. Zmusiła go do tego interwencja Straży Miejskiej. - Powiedzieli mi grzecznie, że chodnik zarasta i mam tę sprawę załatwić - tłumaczy mężczyzna. On sam ma wątpliwości, bo przyczynę zarastania trawą chodnika widzi w fuzerze, jakiej dopuściła się firma, która kładła płytki kilka lat temu. Są duże uskoki między płytkami, a szczeliny pomiędzy nimi robią się ogromne. - Mogę odśnieżać chodnik w zimie, ale takie prace? To chyba przesada - mówi. Artur Wilimek, rzecznik Straży Miejskiej w Jeleniej Górze potwierdza, że w świetle obowiązującego prawa utrzymanie czystości na chodniku przy posesji należy do jej właściciela.

- Chodzi nie tylko o odśnieżanie, ale też grabienie liści, uprzątnięcie piasku po zimie, usunięcie trawy. Chodzi o bezpieczne i komfortowe warunki dla pieszych - wyjaśnia. Jakość wykonanego chodnika jest osobną kwestią i nie dotyczy właściciela posesji.

- Za boiskiem szkolnym SP nr 7, koło garaży przy ul. Sudeckiej, z nadejściem cieplejszych dni zaczęli się zbierać panowie, którzy piją piwo i inne alkohole - skarży się mieszkanka tej okolicy. Kobieta zauważa, że dzieci w czasie lekcji muszą oglądać niewychowawcze obrazki. Osobną sprawą są śmieci i brud pozostawiane przez przygarażowych biesiadników. Mieszkanka przyznaje, że w to miejsce, po prośbach o interwencje, zajeżdża czasem Straż Miejska, ale jej wizyty niewiele zmieniają.

Pani Danuta wybrała się ostatnio w podróż pociągami do Zgorzelca. Poraził ją obraz za oknem w okolicach Gryfowa, Lubania i Zgorzelca. - Sterty śmieci, butelek, plastików, a nawet zużytego sprzętu AGD - opowiada. Zauważa, że bliżej Jeleniej Góry, na tej samej trasie, podobnych obrazków nie widziała. Czytelniczka namawia PKP, aby wraz z wymianą taboru zadbała o najbliższe otoczenie torowiska.

Pani Marzena, mieszkanka uzdrowskiej części Jeleniej Góry, narzeka na jakość wody w Cieplicach. - Przy uzdatnianiu sypią mnóstwo chemii, a potem nie smakuje ani herbata, ani zupa. Kiedyś wszyscy się zachwycali tutejszą wodą. Teraz jest odwrotnie - mówi. Wskazuje, że obecnie woda w Cieplicach jest twarda, a to w przyszłości będzie



rzutować na zdrowie mieszkańców, zwłaszcza na kondycję nerek. Ciepliczanka zapowiedziała interwencję w tej sprawie u radnych.

(sad)

Jelenia Góra	- 602 439 924	powiat lubański	- 785 648 617
	- 692 219 020	powiat lwówecki	- 694 792 203
powiat jeleniogórski	- 601 582 622	powiat zgorzelecki	- 785 648 617
powiat bolesławiecki	- 601 582 622	powiaty: jaworski i złotoryjski	- 694 792 203
powiat kamiennogórski	- 601 543 538	redakcja	- 75 642 44 20

W każdą środę od 10 do 14.00 w biurze na ul. Skłodowskiej-Curie na Czytelników czeka nasz dziennikarz

Brawa i gwizdy

Brawo dla:

Pani Martyny, trenerki pływania z Jeleniej Góry, która znalazła plecak na parkingu Szkoły Podstawowej nr 11, pozostawiony przez jedno z dzieci. Nie odjechała z parkingu obojętnie, ale zaniósła tornister na portiernię basenu. - Dziękujemy - mówią rodzice roztagrzonego chłopca, którzy odebrali plecak.

(ROB)

Gwizdy dla:

Dla kierowcy PKS, który w piątek rano przewoził dzieci z Chrośnicy do Jezowa Sudeckiego. - Przejżdżając przez miejscowość Czernica, o godzinie 7.02, na oczach córki, nie hamując i nie trąbiąc, przejechał przechodzącego psa na śmierć. Rzeczą niemożliwą jest, żeby nie widział psa z daleka, bo uderzył w niego przodem - opisuje sytuację pani Agnieszka. W jej opinii, gdyby kierowca był uważniejszy i jechał wolniej, można było uniknąć tego przykrego zdarzenia. Piesek by sobie żył, a dzieciom, obserwującym całą sytuację, oszczędzono by wstrząsającego doświadczenia. Dodajmy, że kierowca tłumaczył, wbrew temu, co widziała pani Agnieszka, że pies wpadł pod tylne koła.

(sad)

Zadzwoń do nas

O tym, co niepokoi, drażni, irytuje lub wymaga dziennikarskiej interwencji, można rozmawiać z dziennikarzem dyżurnym w środę, w godz. od 10 do 14 osobiście lub zadzwonić pod numer: **75/64-24-485**

„Przywiązanie” do komórek i komputera jest uzależnieniem

W Poradni Profilaktyki i Terapii Uzależnień MONAR w Jeleniej Górze powstała grupa dla dzieci i młodzieży, która nadużywa komputera i telefonów komórkowych.

Grupa działa od stycznia 2017 roku, a finansowana jest ze środków Funduszu Rozwiązywania Problemów Hazardowych.

Projekt, który został napisany i jest realizowany przez terapeutów poradni monarowskiej przy ulicy Wolności w Jeleniej Górze, jest nowością. Takiej specyfiki grupy terapeutycznej dla dzieci i młodzieży w Jeleniej Górze wcześniej nie było.

- To był strzał w dziesiątkę. Trafiliśmy w zapotrzebowanie na współczesne problemy. Jest duża grupa zainteresowanych - Żaneta Marmon-Leśniak, kierownik placówki, nie ukrywa, że napływ do grupy jest duży - Najczęściej inicjatywa leży po stronie rodziców. Ale z naszych obserwacji wynika, że dzieci chętnie pracują, bardzo sobie kibicują w terapii.

Grupa obejmuje terapię dzieci oraz młodzież od 13 do 16 roku życia i ma charakter otwarty. Oznacza to możliwość dołączenia do grupy w ciągu roku. Udział w terapii jest nieodpłatny. Do pracy nad uzależnieniem zapraszani są rodzice, ale jedynie na początku pracy. W cyklu cotygodniowych spotkań, przez okres od sześciu do ośmiu miesięcy, uczestniczą tylko młodzi ludzie.

Jak rozpoznać, że dziecko jest uzależnione od komputera i telefonu komórkowego?

- Korzystanie z komputera przez dwie, trzy godziny na dobę w dzisiejszych czasach jest normą. Sygnałem do niepokoju może być reakcja dziecka, które na prośbę wyłączenia komputera reaguje złością lub korzysta dalej z tego urządzenia w ukryciu. Oznacza to, że dziecko traci kontrolę nad czasem spędzonym przed komputerem - tłumaczy Żaneta Marmon-Leśniak - Do portali społecznościowych dzieci są niemal podłączone, dwanaście godzin na dobę. Często idą spać z telefonami komórkowymi i laptopami. Te sygnały powinny zaniepokoić rodzica.

Terapeuci z jeleniogórskiej Poradni Profilaktyki i Terapii Uzależnień obserwują duże nasilenie problemów związanych

z uzależnieniem od komputera i telefonu komórkowego. Grupa jest otwarta, a terapia nieodpłatna - informuje Żaneta Marmon-Leśniak, kierownik Poradni Profilaktyki i Terapii Uzależnień MONAR w Jeleniej Górze przy ulicy Wolności 70.



z takim zachowaniem dzieci i młodzieży, szczególnie od dwóch lat. - Trudność w pracy z tym uzależnieniem jest taka, że nie możemy odciąć całkowicie dzieci od sieci i telefonu komórkowego, bo to znak i narzędzie naszych czasów

- tłumaczą psychoterapeuci - Nie możemy pracować w tym przypadku nad całkowitą abstynencją. Stawiamy na naukę kontrolowania czasu i odpowiedziami na pytania o straty związane z uzależnieniem. **Tekst i zdjęcie: MPP**

REKLAMA I PROMOCJA



Jelenia Góra 3.01.2017 r.

1% Szanowni Państwo!

Podobnie jak w poprzednich latach prowadzimy zbiórkę pieniędzy na zakup sprzętu medycznego wykorzystywanego do leczenia pacjentów naszego Szpitala.

Bardzo zachęcamy do skorzystania w roku bieżącym z możliwości przekazania 1% podatku na rzecz organizacji posiadającej status pożytku publicznego - Stowarzyszenia Pomocy Chorym przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego Kottliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze. Dzięki tym wpłatom będziemy mieli możliwość leczenia chorych w sposób optymalny, jak najmniej inwazyjny.

Obecnie koncentrujemy się na zakupie narzędzi niezbędnych do poszerzenia wachlarza zabiegów laparoskopowych. Dzięki tej procedurze będziemy mogli leczyć chorych, również z chorobami nowotworowymi, w sposób minimalnie inwazyjny.

Dyrektor
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kottliny Jeleniogórskiej
w Jeleniej Górze
Tomasz Dyrnol

Prezes Stowarzyszenia Pomocy Chorym
przy Oddziale Chirurgii Ogólnej i Onkologicznej
Wojewódzkiego Centrum Szpitalnego
Kottliny Jeleniogórskiej w Jeleniej Górze
Dr Kazimierz Pichlak

Podatnik decydujący się na przekazanie (za pośrednictwem urzędu skarbowego) 1% swojego rocznego podatku na rzecz jednej (wybranej z wykazu) organizacji pożytku publicznego, nie wykazuje tej kwoty w żadnym z załączników do formularza, lecz wpisuje ją bezpośrednio w odpowiedniej pozycji swiadczonego świadczenia podatkowego (PIT - 28, PIT - 36, PIT - 37, PIT - 38L, PIT - 38 i PIT - 39). Oprócz deklarowanej kwoty darowizny podatek wpisuje też w odpowiedniej pozycji zwrotu numer z Krajowego Rejestru Sądowego organizacji pożytku publicznego na rzecz, której urząd przekazuje darowiznę i tak: w PIT - 28 będą to pozycje od 134 do 138, w PIT 39 poz. 51 - 55, w PIT - 36 pozycje od 329 do 333, w PIT - 36L w pozycje od 97 do 101, w PIT - 37 pozycje od 137 do 141, PIT 38 poz. od 57 do 61.

I. WNIOSEK O PRZEKAZANIE 1% PODATKU NALEŻNEGO NA RZECZ ORGANIZACJI POŻYTKU PUBLICZNEGO (OPP) Baloty papier, należy wpisać nazwę i adres w Krajowym Rejestrze Sądowym (KRS).

134. Nazwa OPP	STOWARZYSZENIE POMOCY CHORYM PRZY ODDZIALE CHIRURGII OGÓLNEJ I ONKOLOGICZNEJ WOJEWÓDZKIEGO CENTRUM SZPITALNEGO KOTTliny JELENIOGÓRSKIEJ W JELENIJ GÓRZE	135.
135. Numer KRS	0000075371	136.

Czy brak nowego studium uwarunkowań dla Karpacza pomoże ograniczyć niechciane inwestycje?

Emocje wielkie jak apartamentowce

Jeśli chodzi o stosunek władz Karpacza - burmistrza i radnych - do ekspansji apartamentowców, wszyscy myślą to samo: trzeba ją ograniczać. Różnice dotyczą sposobu. Spór przybrał bardzo ostre formy. Na środowej sesji Rady Miasta Karpacza, przy licznych udziałach mieszkańców, starły się dwie wizje. Ostatecznie radni nie podjęli uchwały w sprawie rozpoczęcia pracy nad nowym studium uwarunkowań.

W porządku obrad środowej sesji RM Karpacza przewidziano głosowanie w sprawie przystąpienia do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego. To sprawa, która budzi emocje od wielu tygodni, choć żadna komisja rady nie złożyła wniosków w tej sprawie.

Argumenty przeciw studium

Radny Grzegorz Kubik stwierdził, że choć burmistrz Radosław Jęcek deklaruje chęć ograniczenia budowy

apartamentowców w mieście, to przystąpienie do opracowania nowego studium faktycznie otwiera furtkę do tego typu inwestycji na szerszą skalę. Wielu właścicieli gruntów, którzy dzisiaj nie mogą liczyć na zmianę przeznaczenia, po otwarciu prac nad nowym studium może skutecznie złożyć podobne wnioski (dotyczy to m.in. gruntów przy ul. Skłodowskiej-Curie, Staszica, Narutowicza). Sprzedaż swoich działek deweloperom to duża pokusa dla właścicieli - mogą sporo zarobić. Przypomniał, że radni wystąpili do burmistrza o informacje, które tereny chce on chronić przed zabudową deweloperską. - Takich działek, terenów do dziś pan nie wskazał - radny Kubik zwrócił się na sesji do burmistrza. Dodał, że burmistrz ma dziś pewne możliwości: zmieniając plan zagospodarowania przestrzennego, dzieląc działki, jak te przy Przędowników Górskich, może co najmniej utrudnić budowę apartamentowców, ale z tego nie korzysta. Wytknął burmistrzowi, że ów

nie wykazuje determinacji tam, gdzie są jeszcze możliwości dochodzenia swoich racji. - Tak było w przypadku apartamentowca przy ul. Ogrodniczej, gdzie burmistrz zaskarżył u wojewody pozwolenie na budowę wydane przez starostę, ale już potem od złej dla miasta decyzji się nie odwołał - mówi radny Kubik. W dalszej części wypowiedział, że zarząd miasta nie pozyskał do tej pory nowych inwestorów w biznesie narciarskim (np. na Górze Saneczkowej), choć dostosowywano do tych potrzeb plan zagospodarowania przestrzennego w wielu lokalizacjach. Dla opozycyjnego radnego to dowód, że obecne studium w żaden sposób nie blokuje rozwoju kurortu, bo nie są wykorzystywane nawet obecne możliwości. Radny Kubik wypominał obecnemu burmistrzowi, że jako radny poprzedniej kadencji głosił za przekształcaniem miejskich terenów zielonych w działki, które można zagospodarować turystycznie, w tym budując mieszkania pod wynajem dla turystów. Grzegorz Kubik podsumował, że obecny plan zagospodarowania miasta dawał możliwość ograniczenia ekspansji apartamentowców, ale nieodpowiedzialne decyzje otworzyły w wielu wypadkach tę drogę. Wyrzucił też opinię, że radni będą mieli w istocie ograniczony wpływ na ostateczny kształt nowego studium, a właściciele działek będą mogli skutecznie zaskarżać zapisy studium.

Po przedstawieniu powyższych argumentów część radnych i przybyli mieszkańcy bili brawo.

Argumenty za studium

Janusz Konkol, prawnik obsługujący samorząd w Karpaczu, przypomniał, że o nieaktualności obecnego studium mówią sami planiści, którzy je przed dwudziestu laty przygotowywali. - To samo stwierdziła sama rada kilka miesięcy temu - dodał. Wskazał, że nie ma niebezpieczeństwa wprowadzenia zmian, na które rada nie zgodzi się. - Po prostu państwo takiego studium nie przyjmiecie w głosowaniu - przekonywał.

Burmistrz Radosław Jęcek w emocjonalnej przemowie odniósł się do wystąpienia radnego Kubika. Wyjaśnił, że nie wskazał konkretnych lokalizacji, które chce chronić dzięki nowemu studium, bo chodzi mu o 40 km kwadratowych gminy Karpacz, które chce chronić. Oceniał, że w argumentacji przytoczonej przez radnego Kubika jest manipulacja. - Wielokrotnie podkreślałem, że jestem przeciwko dalszej rozbudowie apartamentowców w Karpaczu - powiedział. W jego opinii, jak i innych planistów i urbanistów, najsukuteczniejszym do tego sposobem jest zmiana obecnych przepisów - studium, a potem planu zagospodarowania przestrzennego. Burmistrz Jęcek przytoczył fragmenty obowiązującego studium z 1999 r. świadczące o jego nieaktualności. Mowa jest tam m.in. o tym, że Karpacz oczekuje na inwestorów strategicznych, którzy budowałby duże obiekty, baseny, hotele. - Czy takie zapisy mogą nas chronić przed apartamentowcami? - pytał burmistrz. Argumenty przeciwników przystąpienia do opracowania nowego studium określił jako mitologiczne oraz mające cechy spiskowej teorii. Podkreślił, że w pracach nad nowym studium liczy na aktywność mieszkańców i radnych.

Radny Tomasz Dobecki zaproponował, aby nie zmieniać całego studium, tylko ustalić te miejsca, gdzie zagrożenie dziką, niechcianą zabudową jest największe, i tam dokonać zmian, które ją zablokują. Burmistrz Jęcek odpowiedział na to, że apartamenty powstają dziś na działkach, które pozostają w obrocie prywatnym i trudno przewidzieć, gdzie taki apartamentowiec inwestor będzie chciał postawić. A zainteresowanie takimi inwestycjami jest ogromne.

Na zdjęciu u góry strony widoczna jest działka przy ul. Partyzantów, gdzie deweloper planuje dużą inwestycję. To miejsce z wyjątkowym widokiem na Karkonosze.

Tekst i zdjęcia:
Sławomir Sadowski

Nie chcą apartamentów w Karpaczu Górnym

W miniony wtorek, w „Morskim Oku” w Karpaczu Górnym spotkali się mieszkańcy i przedsiębiorcy obawiający się ekspansji kolejnych apartamentowców. Głównym tematem była planowana budowa kilkudziesięciu domków z apartamentami przy atrakcyjnej widokowo i zacisznej dotąd ul. Partyzantów.

Małgorzata Grzegorzewicz-Rodek wraz z bliskimi przeprowadziła się do Karpacza Górnego dwa lata temu, do domu przy ul. Partyzantów. Przed tą decyzją dokładnie sprawdziła plan zagospodarowania przestrzennego, aby mieć pewność, że żadna duża inwestycja tutaj powstać nie może. - Jesteśmy muzykami - ja jestem śpiewaczką operową, a mąż dyrygentem - którzy pracują na całym świecie, ale mieszkać chcemy w cichym, pięknym miejscu. Teraz, obok mojego płotu ma powstać boisko i ulica, gdzie będzie do apartamentów przyjeżdżać dwieście aut, a po drugiej stronie planowana jest przepompownia ścieków do obsługi apartamentowców - mówi. Zamierza wraz z innymi mieszkańcami nie dopuścić do inwestycji. Liczy, że znajdzie w tych staraniach sojusznika w burmistrzu, który przecież powinien stać na straży przestrzegania zapisów planu zagospodarowania przestrzennego. Formalnie decyzja zależy od Starostwa Powiatowego, które wydaje pozwolenia na budowę. To jeszcze nie zostało wydane. Mieszkańcy tej okolicy wynajęli prawnika, który ma ich w tym sporze reprezentować. Bardzo ich niepokoi fakt, że inwestor już przeprowadził konkurs na projekt osiedla z apartamentami do wynajęcia. W sprawie stanowisko zajął Karkonoski Park Narodowy zaznaczając, że tereny, o których mowa, pozostają w bezpośrednim otoczeniu otuliny KPN, obszaru Natura 2000, choć nie są objęte ochroną na podstawie Ustawy o ochronie przyrody. Andrzej Raj, dyrektor KPN ocenił, że podnoszone przez mieszkańców argumenty niezgodności proponowanej zabudowy apartamentowej z planem zagospodarowania przestrzennego są słuszne. Przypomniał, że władze Karpacza, zgodnie z przyjętymi zobowiązaniami, muszą zachować charakterystyczne dla układów przestrzennych zespołów budowlanych odległości między budynkami umożliwiające ochronę walorów widokowych.



- Budowa 60 domków ze 130 apartamentami na działce przy ulicy partyzantów jest niezgodna z planem zagospodarowania przestrzennego, który sprawdziliśmy, zanim tutaj zamieszkaliśmy - mówi Małgorzata Rodek, mieszkanka Karpacza Górnego od dwóch lat.

Okiem Kubka

NA RESZTĘ ŻYCIA



Żeby ze wszystkim w porę „się wyrobić” - musi człowiek, na co dzień, mieć w miarę uporządkowane życie. Po kolei. - Co? - Kiedy? - Gdzie? - Z kim? Pomyślałem: Przydałoby się jakąś mocniejszą puentą zakończyć cykl MIEJ CZAS...

Z upodobaniem, w codziennej krzątaninie i na spacerze - nucę sobie jakieś melodie, które często z nagle mnie nachodzą. Z początkiem stycznia nuciłem piosenkę, którą śpiewaliśmy - w latach chłopięcych - na wycieczkach i przy ognisku: „Upływa szybko życie...” - Pamiętasz melodię, Czytelniku? Pogodnemu nuceniu przeszkadzała myśl: Zacznie się ODLICZANIE...

Ostatni - rok, miesiąc i dzień. Któregoś dnia - z wysiłkiem wypowiedziane ostatnie słowo, uchwycone spojrzenie; ostatni uśmiech i słaby ucisk dłoni. W którejś godzinie - ostatnie westchnienie. W gronie bliskich, w całkowitym opuszczeniu - wyobraź sobie, Czytelniku - Twoja ostatnia chwila...

Może byłoby dobrze wiedzieć: KIEDY? Byłbym za tym. Na ogół, niestety - nie wiemy. Więc chyba warto tę ewentualność brać pod uwagę w planowaniu swojego życia...

Zdziwiony czy zbulwersowany? - pytasz: Jak SERIO traktować tę sugestię? Wydaje się zbyt gorzka i nie do przełknięcia - dla normalnego człowieka, który chce w swoim życiu kierować się zdrowym rozsądkiem...

Odpowiedź, którą dałem na postawione pytanie, przyjąłem jako MOTTO na resztę mego życia. Dedykuję ją i Tobie...

Planuj na sto lat. Lecz każdy PORANEK przyjmuj jako ostatni dzień życia. Przed ZAŚNIĘCIEM. Jeżeli wierzysz - niech ukoi Cię do snu NADZIEJA: Obudzę się po Tamtej Stronie... Jeżeli religia do życia jest Ci niepotrzebna - pocuj się pytkiem, pomyśl: Stanę się JEDNO z Wszechświatem...

Należy przejąć się tą ideą: Każda chwila może być ostatnia. Wtedy wszystko, co człowiek myśli, mówi, czyni i przeżywa - nabiera wyjątkowego znaczenia. W języku religijnym dotyka Boga: „W Nim - grecki poeta EPIMENIDES (VI p.n.e.) cytowany przez Pawła Apostoła (Dzieje 17,28) - poruszamy się, żyjemy i JESTEŚMY.” W języku świeckim - dotyka OSTATECZNOŚCI...

Zresztą, mamy tego świadomość czy nie - tak w istocie jest. Każda chwila naszego życia - w ogóle wszystko, co istnieje: cała Rzeczywistość zanurzona jest w WIECZNOŚCI...

Zmierzam do konkluzji... W dniu narodzin wszystko się w życiu człowieka zaczęło - po raz pierwszy. W którymś roku wszystko zacznie być w życiu - po kolei - po raz ostatni...

Każdy snuje swoją własną opowieść - nazywamy ją człowieczym Losem - to prawda. Lecz na scenie życia nikt nie gra solo - co najwyżej króciutkie mentalne fragmenty - musimy pogrywać z innymi ludźmi...

Ileś lat życia - przeszłość, Czytelniku - masz już za sobą. Nie wiesz, ile jeszcze będzie Ci danych. Jaka będzie Twoja przyszłość, od Ciebie zależy... - Masz receptę na RESZTĘ życia...?

KUBEK

Projekt „Moja mała ojczyzna” do kasacji

Projekt „Moja mała ojczyzna - Sudety Zachodnie” działa od 2009 roku. W tegorocznej - ósmej - edycji uczestniczy 16 szkół jeleniogórskich: 9 ponadgimnazjalnych i 7 gimnazjów. A jednak ta edycja projektu ma być jego ostatnią odsłoną.

- Nie pochodzę z tego regionu. Ale przyjechałam i zachwyciłam się miejscem. Chciałam, żeby uczniowie poznali region, a później byli jego ambasadorami. Zwłaszcza, że szkoła, w której pracuję, Zespół Szkół Ekonomiczno-Turystycznych, ma profil turystyczny - pomysł Kazimierza Katarzyny Pitery w 2009 roku zyskał aprobatę Książnicy Karkonoskiej i miasta Jelenia Góra. Na 10 ponadgimnazjalnych szkół w Jeleniej Górze do projektu nie przystąpiły na samym początku tylko dwie szkoły: „Żerom” i „Norwid”. Jeleniogórskie ogólniaki szybko nadrobiły opóźniony start i także zaangażowały się w działania „Mojej małej ojczyzny”. Od 2012 roku do projektu zostały włączone także jeleniogórskie gimnazja.

Pierwszą imprezą w ramach projektu był Rajd Lingwistyczno-Krajoznawczy w listopadzie 2009 roku. W tym pierwszym rajdzie wzięło udział 50 uczniów. W drugiej edycji już 100, a w kolejnych po 100 osób na jednej trasie (każda trasa miała inny profil językowy). Urozmaiceniem był rajd z elementami pierwszej pomocy.

Nie sposób policzyć dokładnie, ilu uczniów z jeleniogórskich szkół ponadgimnazjalnych i gimnazjalnych wzięło udział w projekcie.

- Tysiące osób poznawało region. W każdym roku projektem obejmowaliśmy co najmniej 1000 uczniów - szacuje Katarzyna Pitera.

Imponująca jest różnorodność form projektu: siedem edycji Rajdów Lingwistyczno-Krajoznawczych, terenowe zakończenia edycji projektu, potyczki szkolne na temat znajomości regionu, spotkania z regionalnymi pisarzami - z Małgorzatą Lutowską na czele - i gry miejskie, związane z przeczytanymi książkami o regionie. Inszenizacje historyczne, multimedialne dokumentacje czy zwiedzanie Jeleniej Góry z przewodnikiem. W każdym roku w ramach projektu organizowano około 20 imprez dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych.

- Nie chodziło o konkursy krajoznawcze organizowane w murach szkolnych. Chcieliśmy młodzież wprowadzić w teren - podkreśla koordynatorka projektu.

Dla organizatorów „Mojej małej ojczyzny” projekt nie był tylko zabawą w turystykę.

- Jeśli uczeń szkoły turystycznej nie wie, gdzie leży Jagniątków, a tyle młodzieży po raz pierwszy zawędrowało choćby do schroniska Samotnia, oznacza to ogromną lukę w edukacji regionalnej - tłumaczy pomysłodawczyni działań edukacyjno-turystycznych.

Projekt funkcjonował dzięki społecznemu zaangażowaniu nauczycieli z poszczególnych szkół i dotacji miasta Jelenia Góra (około 15 tysięcy zł na rok).

- Mamy osoby i instytucje, które wspierały projekt nieodpłatnie. Ale bez dotacji miasta na 2017 rok nie jesteśmy w stanie prowadzić projektu na taką skalę - mówi Katarzyna Pitera, koordynatorka międzyszkolnego projektu. Doroczny wniosek o dotację na projekt w roku 2017 został odrzucony.

- Szukamy prywatnych sponsorów na dokończenie zaplanowanych działań w ramach projektu 2016/2017, ale bez wsparcia miasta muszę projekt zakończyć na tej edycji - relacjonuje koordynatorka - Wydawało mi się, że wykonujemy dobrą robotę. Jeśli chcemy młodych ludzi zatrzymać w regionie, nie ma innej drogi, jak pokazanie im wartości tego miejsca.

W 2016 roku dotację na „Moją małą ojczyznę” miasto Jelenia Góra przyznało poprzez Wydział Spraw Społecznych. Wcześniej finanse projektu przechodziły przez Wydział Edukacji i Sportu UM Jelenia Góra.

- Brakuje pieniędzy. W obliczu licznych potrzeb oświatowych inne projekty uzyskały wyższy priorytet. Osobiście uważam, że projekt „Moja mała ojczyzna” jest bardzo wartościowy. Deklaruję pomoc, jeśli projekt będzie spełniał wymogi współpracy euroregionalnej. Wówczas postaramy się uzyskać właśnie dotację euroregionalną - komentuje sytuację kasacji projektu Paweł Domagała, naczelnik Wydziału Edukacji i Sportu UM Jelenia Góra.

Projekt „Moja mała ojczyzna - Sudety Zachodnie” w 2011 roku rozpoczął współpracę ze szkołą medyczną w Czechach. Zrobiono pierwszy krok. Wspólne rajdy młodych Polaków i Czechów pozwalały na konfrontacje ze stereotypami kulturowymi. Ale w tym wypadku to nie granica państwowa, a finanse okazały się barierą, o którą projekt się rozbił.

MPP



Katarzyna Pitera, pomysłodawczyni i koordynator ośmiu edycji projektu „Moja mała ojczyzna - Sudety Zachodnie” nie kryje żalu i zdumienia, że projekt zakrojony na tak masową skalę nie uzyskał aprobaty w przyznawaniu dotacji przez miasto.

REKLAMA I PROMOCJA

EURO 90 TRAVEL
WYBÓR DROGI
GRABOWSKIEGO 2/2
TEL 75 7675090 LUB 7675080
www.euro90-travel.pl
euro90@euro90-travel.pl

Lato 2017 i Zima 2017/2018 już w sprzedaży!
Rabaty do 40 % i pakiety benefitów gratis.

Oferty najlepszych polskich TO:
Itaka, Rainbow, Grecos, Wezyr, Exim i wielu innych....

Polecamy imprezy własne:
Londyn na weekend - 29.04 - 04.05.2017
Portugalia w pigułce - 16 - 23.06.2017
USA - Kanada RAZ a DOBRZE - 06.09 - 01.10.2017

W sprzedaży:
Rejsy wycieczkowe, bilety lotnicze i autokarowe.
Ubezpieczenia turystyczne i majątkowe.

U Nas zapłacisz kartą

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM broń myśliwską „kniejówka” z wymiennymi łufami. Tel. 601-754-558. K453-G

USŁUGI

CZYSZCZENIE dywanów, tapicerki meblowej. 781-88-36-88. K400-G

WETERYNARYJNE

SPRZEDAM bażanty ozdobne. Tel. 601-754-558. K452-G

Prezydent Miasta Jeleniej Góry informuje, że

Obwieszczeniem **Nr 405.2016.VII** z dnia **24 marca 2017 r.** przeznaczył do wydzierżawienia w drodze zbierania ofert grunt stanowiący własność Gminy Jelenia Góra.

Obwieszczenie podlega wywieszeniu na okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3 oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Urzędu Miasta **www.jeleniagora.pl**

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Skradziona/zagubiona została legitymacja służbowa do przeprowadzania kontroli TAURON Dystrybucja S.A.

o numerze 00362/01.

Legitymacja ta została unieważniona.

Osoba, która będzie używała legitymacji o powyższym numerze **nie jest Pracownikiem/Przedstawicielem TAURON Dystrybucja S.A.**

Bez trzeciej szkoły na Zabobrze

Jeleniogórscy radni zdecydowali o połączeniu Szkoły Podstawowej nr 11 z Gimnazjum nr 4. Pozytywnie takie rozwiązanie zaopiniował Dolnośląski Kurator Oświaty. Wydaje się, że to koniec kilkumiesięcznej batalii o szkoły, choć pojawiły się głosy, że i ta decyzja zostanie zaskarżona. Pytanie, na ile skutecznie?

Przełom w sprawie sieci szkół nastąpił podczas wizyty Dolnośląskiego Kuratora Oświaty Romana Kowalczyka w Jeleniej Górze. Przyjechał on w drugiej połowie marca i w Gimnazjum nr 4 spotkał się ze społecznościami trzech zabobrzańskich szkół oraz władzami miasta. Kompromisowe rozwiązanie podsunął dyrektor „Jedenastki”, Eugeniusz Sroka. Zaproponował połączenie jego szkoły z gimnazjum. Zaczął od tego, że w pozostałych wariantach, czyli połączeniu „Ósemki” z Gimnazjum nr 4 bądź utworzeniu autonomicznej szkoły podstawowej, zabraknie pracy dla około jednej dziesiątej nauczycieli z zabobrzańskich szkół. - To około 20 osób - wyliczał.

Tymczasem połączenie „Jedenastki” z gimnazjum ma uchronić nauczycieli przed zwolnieniami a przede wszystkim - zlikwiduje problem nauczania na dwie zmiany w klasach I-III.

- Nie znałem tego rozwiązania wcześniej. Wydaje się ono rozsądne. Co prawda, szkoła będzie mieściła się w dwóch budynkach, ale istotnym argumentem jest uniknięcie nauczania na dwie zmiany - przyznał Roman Kowalczyk. Kilka dni później zaopiniował pozytywnie takie rozwiązanie.

W piątek (31 marca) jeleniogórska Rada Miejska zdecydowała o połączeniu Gimnazjum nr 4 ze Szkołą Podstawową nr 11. Nie obyło się bez kłopotów. Przewodniczący jeleniogórskiej nauczycielskiej Solidarności, Andrzej Grosicki podkreślił, że projekt tej uchwały nie został zaopiniowany przez związki zawodowe. Zapowiedział, że jeśli zostanie przyjęty, to jego związek na pewno go zaskarży do wojewody. Przeciwnicy takiego połączenia podnosili też, że opinia kuratora w sprawie połączenia tych szkół została wydana po terminie. Mecenas Roman Słomski wyjaśnił, że określony w ustawie termin 21 dni ma jedynie charakter instrukcyjny. Odnośnie opinii związków powiedział, że były one wymagane przy podejmowaniu uchwały intencyjnej, a nie tej ostatecznej.



Kompromis w sprawie sieci szkół wypracowano na spotkaniu z Dolnośląskim Kuratorem Oświaty Romanem Kowalczykiem.

Te rozbieżności spowodowały małe zamieszanie. Rozpoczęła się dyskusja, w której wracały doskonale znane z wcześniejszych spotkań argumenty o warunkach w szkołach, o pracy dla nauczycieli itd. Przytaczaliśmy je wielokrotnie. W pewnym momencie prowadzący obrady wiceprzewodniczący rady Józef Kusiak zamknął dyskusję. Co prawda głos chcieli jeszcze zabrać mecenas Jan Kiliszowski, a także dyrektor SP nr 8 Maria Silbert-Salabura, ale wiceprzewodniczący uznał, że skoro nie ma radnych chętnych do wypowiedzi, może przejść do głosowania. Jego wyniki były jednoznaczne: za połączeniem „Jedenastki” z Gimnazjum nr 4 opowiedziało się 18 radnych, 2 wstrzymało się od głosu, nikt nie był przeciw.

Prezydent Jeleniej Góry Marcin Zawila przyznał, że jest zadowolony

z takiego rozstrzygnięcia. - Przypomnę tylko, że było to rozwiązanie, które wskazywaaliśmy jako najlepsze zaraz na początku dyskusji o oświacie - mówi nam.

Z tym, że nie do końca tak było. Owszem, miasto chciało połączenia tych szkół, z tą różnicą, że do budynku gimnazjum miały trafić nie dzieci z klas I-III, jak teraz, ale z klas VI-VIII. To wiązało się z koniecznością przechodzenia uczniów ze szkoły na basen, do hali sportowej, itd. Stąd pojawił się opór rodziców dzieci z „Jedenastki”.

Według przyjętego w piątek projektu, klasy gimnazjalne pozostaną w budynku przy ul. Karłowicza aż do momentu wygaszenia gimnazjum. Dzieci uczące się w klasach I i II pozostaną w budynku przy ul. Moniuszki. Nowe klasy pierwsze rozpoczną naukę w obiekcie gimnazjum.

Tekst i zdjęcie:
Robert Zapora

Zaskarżą opinię kuratora

Radni Piechowic nie wzięli pod uwagę opinii kuratora przy podejmowaniu decyzji o sieci szkół. Rada w lutym podjęła uchwałę o utworzeniu jednej szkoły podstawowej, działającej w dwóch budynkach. W obiekcie po gimnazjum miałyby mieścić się klasy I-III, w obecnym budynku SP nr 1 - klasy starsze. Kurator nie zgodził się na to. W swojej opinii podkreślił, że odległość między budynkami jest zbyt duża (820 metrów), by stanowiły one jedną szkołę. Sugerował utworzenie dwóch szkół podstawowych.

Radni jednak nie uwzględnili jego uwag uznając, że byłyby to szkoły

nierównych szans. Choćby dlatego, że przy istniejącej Szkole Podstawowej nr 1 jest znacznie lepsza baza: znajduje się tam duża hala sportowa oraz orlik. Takiej bazy nie ma przy gimnazjum. Za to są tam warunki dobre dla mniejszych dzieci: przestronne korytarze, do sali gimnastycznej prowadzi łącznik, nie trzeba wychodzić na zewnątrz, jak w SP nr 1.

Zdecydowaną większością rada przegłosowała uchwałę o utworzeniu jednej szkoły w dwóch budynkach. 10 było za, 3 przeciw, a 1 wstrzymał się od głosu. Chwilę później radni wprowadzili do

porządku obrad projekt uchwały o zaskarżeniu opinii kuratora do wojewody dolnośląskiego. Ona także została przyjęta większością: 11 było za, 2 przeciw, 1 wstrzymał się od głosu.

- Reprezentujemy nie tylko wizję, którą ma burmistrz czy rada, ale wizję, z którą zgadzali się mieszkańcy, a także nauczyciele, czemu dali wyraz na wcześniejszych spotkaniach - dodał burmistrz Witold Rudolf.

Przewodniczący rady, Paweł Zackiewicz podkreślał, że wraz z burmistrzem rozmawiali z kuratorem przed podjęciem tej decyzji. Zapewnił on, że przyjedzie w maju do Piechowic, by spotkać się z zainteresowanymi i wypracować kompromisowe rozwiązanie.

Na marginesie

BOLKÓW

Kilka godzin po zgłoszeniu kradzieży peugeota o wartości 12 tys. zł, policjanci namierzyli ów samochód, którym podróżowało dwóch mężczyzn. Kierowca kradzionego auta nie zareagował na próby zatrzymania przez policję. Zaczął uciekać. Ścigani porzucili auto pod lasem i zaczęli uciekać pieszo. Bezskutecznie. Po zatrzymaniu okazało się, że 35-latkowie to mieszkańcy Bolkowa i Dobromierza, a pierwszy z nich, kierowca, był pijany. Wykazano, że przedtem stracił prawo jazdy za jazdę po pijanemu. Grozi mu do 15 lat pozbawienia wolności.

BOLESŁAWIEC

Starego volkswagena golfa ukradli w Bolesławcu dwaj mieszkańcy

powiatu zgorzeleckiego (22 i 28 lat). Zaparkowali go w lesie, a informację o tym przekazał policji anonimowy informator. Po zatrzymaniu złodziei okazało się, że mają oni na koncie włamanie do fiata, a starszy z nich ukraść niedawno innego volkswagena. Mężczyznom grozi do 10 lat więzienia.

DĄBROWICA

54-letnia pracownica tutejszej fabryki stała się ofiarą wypadku przy pracy - maszyna poraniła jej mocno rękę. Wezwano pogotowie ratunkowe, poszkodowana trafiła do szpitala na ortopedię. Sprawa zajęła się PIP, trwa ustalanie odpowiedzialności za ten wypadek.

GRYFÓW ŚLĄSKI

Uzbrojony w kij bejsbolowy, zamaskowany mężczyzna wtargnął do salonu gler, niszcząc drzwi i sterroryzował pracownicę, zabierając z sejfu 1500 zł. Monitoring pozwolił ustalić, że na lokal napadł 32-letni mieszkaniec

miasta. Trafił do aresztu, a sąd może mu odebrać wolność na 12 lat.

JELENIA GÓRA

18-latek włamał się do przyczepy kempingowej, ustawionej na terenie jeleniogórskiego lotniska. Ukraść radio, lampkę i przedłużacz, powodując łączne straty w wysokości kilkuset złotych. Za pomysł na zdobycie kilku groszy może zapłacić nawet 10-letnią odsiadką.

KAMIENNA GÓRA

Czterech rozbójów dokonała trzypięcioletnia szajka. Uwagę zwraca młody wiek podejrzanych - 18, 15 i 13 lat. Napadali na mężczyzn, co do których mogli się spodziewać, że ci mają przy sobie cenniejsze przedmioty. Obezwładniali, przewracali, bili i kopali, a następnie zabierali telefony komórkowe i pieniądze. Najstarszy trafił do aresztu, średni - do izby dziecka. Obaj staną przed sądem (grozi im do 12 lat więzienia), najmłodszym zajmie się sąd rodzinny.

KOWARY

Ukradł kartę płatniczą wraz z dokumentami, a potem siedmiokrotnie płacił nią zbliżeniowo w różnych sklepach, powodując ubytek na koncie w wysokości 119 zł. Teraz 24-latek odpowie przed sądem - grozi mu do 10 lat pozbawienia wolności.

LUBAŃ

Na stratę 7 tys. zł z tytułu niezapłaconej akcyzy naraził Skarb Państwa 38-latek, który posiadał 6600 sztuk papierosów i 2 kg tytoniu. Trefny towar ujawniono w jego samochodzie podczas kontroli drogowej. Mężczyzna zapłaci wysoką grzywnę.

LUBOMIERZ

Dobra o łącznej wartości około 70 tys. zł wyniósł 38-letni włamywacz, mieszkaniec Świeradowa Zdroju, z domu jednorodzinnego koło Lubomierza. Pomagali mu 39-latek z Jeleniej Góry i 24-latek z Mirska.

Złodzieje zabrali dużo sprzętu RTV, AGD, elektronarzędzia i wiele innych przedmiotów. Ponadto u jednego z podejrzanych znaleziono 100 sztuk amunicji. Włamywacze mogą stracić wolność na 10 lat.

LWÓWEK ŚLĄSKI

Powiesił swojego psa na drzwiach stodoły. Kiedy przybyła policja, 29-latek kopał dół dla zamęczonego zwierzęcia. Sadysta miał 3,6 promila alkoholu we krwi. Za okrucieństwo stanie przed sądem. W więziennej celi może spędzić nawet 3 lata.

ZGORZELEC

2 promile alkoholu we krwi miał 44-letni kierowca tira z Nowej Rudy, zatrzymany przez patrol policji na drodze koło Zgorzelca. Zwrócił na siebie uwagę, bo przekroczył dozwoloną prędkość. Oprócz mandatu, stanie przed sądem. Grozi mu do 2 lat więzienia.

(sad)

Wleń odda zdrowie Zgorzelcowi

W połowie roku zdrowiem mieszkańców gminy Wleń zajmą się lekarze ze zgorzeleckiego szpitala. - To konieczność - mówi burmistrz Wlenia, Artur Zych. - Nie ma lekarzy, którzy chcieliby pracować w naszej przychodni. Ale to też wielka szansa, żeby zapewnić mieszkańcom lepszy poziom opieki zdrowotnej, w tym dostęp do specjalistów.

Możliwości leczenia się we Wleniu mieszkańcy tej gminy mają mocno ograniczone. Wprawdzie kilka lat temu samorząd zainwestował w bazę i wyremontował budynek przychodni, ale nawet najbardziej funkcjonalne budynki nie zastąpią lekarzy, a tych we Wleniu brakuje. Aktualnie w przychodni przyjmuje tylko dwoje lekarzy - internista i pediatra. Przy czym pani doktor, specjalizująca się w opiece nad dziećmi, ma już 80 lat i zapowiedziała, że nic już jej nie powstrzyma przed odejściem na emeryturę. To sprawi, że jeszcze trudniej będzie uzyskać pomoc w tej przychodni. Mieszkańcy zresztą przez ostatnie lata jasno pokazywali, co sądzą o poziomie opieki zdrowotnej we Wleniu, masowo przenosząc się do ZOZ-ów w sąsiednich gminach.

- Nie ma prostego wyjścia z tej sytuacji - tłumaczy burmistrz Zych. - Od początku kadencji szukam lekarzy, którzy chcieliby pracować we Wleniu. Wykorzystałem wszystkie prywatne kontakty, szukałem lekarzy na Ukrainie. Bez skutku. Nikt nie chce się przenieść do małego, peryferyjnie położonego Wlenia, nie ma też chętnych, żeby tu dojeżdżać. Myślę, że już za chwilę nie będziemy wyjątkiem, że podobna sytuacja dotknie wiele ZOZ-ów w podobnych do naszej gminach. W ciągu ostatnich 5 lat liczba lekarzy zmniejszyła się ze 140 do 90 tys.; po co mają pracować w małych miasteczkach, skoro bez trudu i zwykle za lepsze pieniądze znajdują pracę w dużych miastach?

Receptę na te trudności wleńscy samorządowcy znaleźli we współpracy ze zgorzeleckim WS SPZOZ, czyli szpitalem w Zgorzelcu. Radni podjęli

już uchwałę w tej sprawie, choć decyzję poprzedziło kilka tygodni dość burzliwych debat. Burmistrz gminy zapowiada, że formalne przejęcie nastąpi najprawdopodobniej w czerwcu. Na wejście do Wlenia wyraziła już zgodę Rada Społeczna zgorzeleckiego szpitala, potrzebna jest jeszcze tylko

Artur Zych nie ma wątpliwości, że we Wleniu wybrano najlepsze rozwiązanie. - Może nie wszyscy mieszkańcy są jeszcze o tym w pełni przekonani, ale na pewno zmienia zdanie, gdy zobaczą, o ile szersza będzie oferta lekarska. Lekarz rodzinny i pediatra to oczywiście, ale na stałych dyżurach będzie

realizowanych w Zgorzelcu, a dotyczących raka jelita grubego, raka szyjki macicy i raka piersi. Zorganizowana też będzie „biała niedziela”.

Burmistrz zapowiada też możliwość korzystania z porad innych specjalistów. - Jesteśmy małą jednostką, więc trudno oczekiwać stałych dyżurów

mistrz. O sprawie sporo dyskutowano, głosowanie spadało nawet z porządku obrad. Przeciwnikom nie podobały się dwie rzeczy: że samorząd (czy raczej personalnie i bezpośrednio burmistrz) zdecydował się od razu na współpracę ze Zgorzelcem, nie poszukując innych rozwiązań; oraz że w wyniku porozumienia szpital w Zgorzelcu staje się właścicielem przychodni, co oznacza oddanie majątku gminy o niebagatelnej wartości, obcemu podmiotowi.

Burmistrz Zych przyznaje, że podjął ryzyko, namawiając radnych do zaakceptowania współpracy ze Zgorzelcem. - Wie, że to jedna z podstawowych spraw, za które będę oceniany na koniec kadencji. Ale myślę, że decyzja jest dobra. Oczywiście, że ogłaszając konkurs, mogliśmy się spodziewać jakichś ofertów ze świetnymi propozycjami. Tyle, że nie można byłoby zweryfikować tych ofert. W przypadku Zgorzelca weryfikacja była możliwa, bo szpital już prowadzi przychodnie w Gryfowie, Olszynie, Sieniawce, Węglińcu i Pieńsku. W każdej z tych gmin wywiązuje się ze swoich obowiązków i jest dobrze postrzegany przez mieszkańców.

Artura Zycha dziwią też pretensje w sprawie przekazania przychodni nowemu podmiotowi, bo to wynika z Ustawy o świadczeniu usług zdrowotnych. Ale nie oznacza, że zgorzelecki SPZOZ będzie miał pełnię praw właścicielskich, czyli będzie mógł zaprzestać świadczenia usług medycznych i np. zrobić tam supermarket. Zaprzestanie działalności medycznej oznacza obowiązek zwrotu nieruchomości gminie. (mal)

Nie było chętnych do pracy w nowo wyremontowanej przychodni. Dlatego placówkę będą obsługiwać lekarze ze zgorzeleckiego szpitala.



R. ZAPORA

uchwała Rady Powiatu Zgorzeleckiego. Dyrektor zgorzeleckiego szpitala, Zofia Barczyk, nie jest aż taką optymistką - zapowiada, że w pełnym zakresie przychodnia we Wleniu będzie świadczyć usługi medyczne po wakacjach, we wrześniu.

też ginekolog, i to - uważam - będzie olbrzymią zmianą jakościową, bo brak takiego specjalisty ma bardzo negatywne konsekwencje. Zgorzelecki szpital jeszcze nie przejął naszej przychodni, ale pacjenci z Wlenia już mogą brać udział w programach prewencyjnych

specjalistów - wyjaśnia. - Mamy jednak obietnicę, że - po rozeznaniu potrzeb - niektórzy specjaliści będą mieli dyżury, inni pojawią się doraźnie, gdy potrzebować będzie tego grupa mieszkańców. Nie wszyscy mieszkańcy Wlenia są takimi entuzjastami zmian, jak bur-

Na utrzymanie i pielęgnację kilkusetletniego dębu zrzucać się musi mała wspólnota mieszkaniowa

Piękny i kłopotliwy

Dąb szypułkowy przy Jagiellońskiej 16 b to z pewnością jedno z najstarszych i najokazalszych drzew w mieście i okolicy. Mimo wyjątkowości i znaczenia drzewa to na małą wspólnotę spadł obowiązek pielęgnacji i utrzymania w należyłym stanie kilkusetletniego okazu. Gdyby chcieć spełnić najpilniejsze zalecenia dendrologiczne, każdy członek wspólnoty musiałby wyłożyć kilkaset złotych.

To problem nietypowy. Związany dzisiaj, kiedy lex Szyszko ogoląca wiele dzieł z drzew. Wielki dąb jest nie do ruszenia. Po pierwsze, stoi na terenie wspólnoty mieszkaniowej (a więc nie ma statusu działości prywatnej), a po drugie, w Cieplicach obowiązuje strefa ochrony konserwatorskiej. Dla większości członków wspólnoty to wielki kłopot. Zdecydowana mniejszość się cieszy, że wspaniałe drzewo, które przetrwało historyczne zawieruchy, zmiany granic, kolejne epoki, wciąż pozostaje niezagrożone. Obwód pnia dębu na wysokości 130 cm wynosi 528 cm, drzewo jest wysokie na 27 metrów, a jego przybliżony wiek to 250 lat.

Do drzewa sentyment czują jedynie najstarsi mieszkańcy Jagiellońskiej 16. Można od nich usłyszeć, że drzewo wraz z rozłożystymi gałęziami rozciąga nad kamienicą opiekę - przez dziesiątki lat przyjęło na siebie wiele piorunów, chroniąc budynek. W kamienicy obok przez lata mieszkała m.in. Alicja Szklarska, radna Jeleniej Góry. - Nie chciałabym, żeby doszło do wycięcia tego wspaniałego drzewa - mówi. Dla tych, którzy tu zamieszkali stosunkowo niedawno, to jedynie problem. Anna Józwiak, właścicielka Zarządzania Nieruchomościami Perfecta, która kieruje sprawami wspólnoty, wskazuje, że samych liści z dębu jesienią zbiera się dziesięć worków i więcej. - W zeszłym roku mieliśmy wizytę urzędników i specjalistów z Urzędu Miasta. Zaproponowali plan działań pielęgnacyjnych dla drzewa - mówi. Opierali się oni m.in. na opinii dendrologicznej z 2009 r. gdzie m.in. podkreślono: *Drzewo rosnące w tak nieodpowiednim stanowisku i będące w tak zaawansowanym wieku nie jest w stanie skutecznie zwalczać atakujących je organizmów patogenicznych. Drzewo jest zagrzybione i trzeba je oczyścić z owocników grzybów pasożytniczych, należy je okopać,*

wymienić ziemię na taką z odpowiednio dobranymi nawozami, a do tego należy wybudować podest między konarem, a ścianą budynku. To ostatnie po to, aby samochody przejeżdżające tuż obok nie uszkadzały korzeni. Jedną z najpilniejszych prac to przycięcie suchych gałęzi. Operowanie w koronie dębu jest wyzwaniem alpinistycznym, zatem podobne zlecenie może wykonać jedynie wysoko wyspecjalizowana firma. Anna Józwiak orientowała się, ile za takie zabiegi pielęgnacyjne trzeba zapłacić - 1500 zł. Pozostałe prace też są kosztowne. - Na każdego z sześciu członków wspólnoty wypadnie po kilkaset złotych. I to muszą być dodatkowe składki, bo z funduszu remontowego pieniędzy na takie działania przeznaczyć nie można - wyjaśnia administratorka wspólnoty. Dodaje jednocześnie, że pozbycie się suchych konarów i gałęzi jest pilne, bo przecież mogą one narobić szkód.

Dendrolog Tomasz Pawlak jeszcze w 2009 r. uznał, że wytrzymałość mechaniczna kłody będzie się zmniejszać. Tak więc, biorąc pod uwagę konieczność zachowania odpowiedniego standardu bezpieczeństwa dla użytkowników terenu i obiektów urbanistycznych, dalszą uprawę należy traktować jako tymczasową.


Rada Miasta Jeleniej Góry nie podjęła uchwały w sprawie nadania dębowi z Jagiellońskiej statusu pomnika przyrody, choć kilka lat temu, jak przypomina radna Alicja Szklarska, takie dyskusje się toczyły. Gdyby drzewo miało ten status, jak informuje Przemysław Sałatowski z jeleniogórskiej delegatury Wojewódzkiej Służby Ochrony Zabytków, która w swoim zakresie ma także ochronę drzew w strefach konserwatorskich, łatwiej byłoby pozyskiwać rozmaite fundusze na dofinansowanie pielęgnacji okazu. Sławomir Sadowski



Alicja Szklarska, jeleniogórska radna, i 250-letni dąb, na podwórku przy kamienicy, gdzie radna dorastała.

S. SADOWSKI

Pisuje do mnie poseł Kaczyński

Rozmowa 

z dr. Adamem Bodnarem, Rzecznikiem Praw Obywatelskich

- Choć najgłośniejsze jest o pańskich interwencjach w sprawach dotyczących polityki, jak opinia odnośnie funkcjonowania Trybunału Konstytucyjnego, to, jak ustalili portal oko.press, dwa najpoważniejsze tematy, którymi się zajmujecie, to sytuacja więźniów i sprawy mieszkaniowe...

- Rzecznik Praw Obywatelskich idzie swoją drogą. Nasze biuro zajmuje się wieloma problemami, które najczęściej mają charakter systemowy. To bardzo szeroki zakres. Oprócz wspomnianych praw więźniów, polityki mieszkaniowej, mamy wiele spraw dotyczących funkcjonowania policji, prokuratury, sądów. To stałe tematy od lat. Sporo jest też ostatnio spraw dotyczących konsekwencji inwestycji energetycznych. Staramy się też reagować na bieżąco na te wszystkie zmiany, które się pojawiają w ustawodawstwie, a które zagrażają normalnemu funkcjonowaniu instytucji, które są odpowiedzialne za obronę praw człowieka.

- Stąd pański głos w sprawie Trybunału Konstytucyjnego?

- Tak. Dla mnie TK to nie jest ot, taki organ czy ładny budynek w centrum Warszawy. To instytucja, która ma bardzo ważną funkcję do wypełnienia. Ma kontrolować ustawodawcę pod kątem tego, czy przyjmowane prawo jest zgodne z Konstytucją. Dlatego byłem i wciąż jestem zaangażowany w obronę Trybunału.

- Teraz toczy się batalia o sądy...

- Tu jest podobna sytuacja. Nie będziemy mieli ochrony praw obywatelskich, jeżeli nie będziemy mogli pójść

z naszymi sprawami do sądu, który będzie w stanie niezależnie sprawę osądzić. A orzekając w sprawie odszkodowania albo zadośćuczynienia, nie będzie się kierował kryteriami typu - czy ta sprawa nie powoduje zagrożenia dla sędziego. Musimy być pewni, że przy wydawaniu wyroków, dla sędziego nie będzie miało znaczenia, czy stroną jest ktoś związany z władzą albo na przykład z zarządem spółki Skarbu Państwa. I nie chodzi tutaj tylko o głośne sprawy dotyczące kluczowych polityków, ludzi znanych z mediów. Sprawa może przecież dotyczyć na przykład jakiegoś lokalnego radnego, który poprzez swoje wpływy spowoduje komplikacje w normalnym funkcjonowaniu sądu.

- Na Rzecznika Praw Obywatelskich został pan powołany pod koniec poprzedniej kadencji Sejmu. W jakim stanie zastał pan „prawa obywatela”, kiedy obejmował pan urząd?

- Poprzedni rząd wielu tematów nie zataił, zlekceważył, za co potem zresztą zapłacił przegraną w wyborach. Taką sprawą była polityka mieszkaniowa. Projekt systemu dostępnych, tanich mieszkań był gotowy, ale nikt po to nie sięgnął. Dzisiaj PIS próbuje to robić, wprowadzając program „Mieszkanie +”.

- Podobnie jest chyba z kwestią umów śmieciowych, niskimi zarobkami, gdzie duży biznes, osiągający krociowe zyski, nie chciał dzielić się nimi z pracownikami.

na umowy o pracę, zwiększono kompetencje Państwowej Inspekcji Pracy - to wszystko zmienia rzeczywistość na lepsze.

- Z tego co tu od pana słyszę, nie wynika, że jest pan zajadłym antypisowcem, jak czasem można odnieść wrażenie, odbierając prawicowe media...

- Problem polega na tym, że na przykład prawicowe portale piszą o mnie wyłącznie w złym kontekście.

- Chwalili na przykład pana za to, że nie przyjął pan nagrody od Newsweeka?

będę teraz twierdził, że niektórymi tematami nie będę się zajmował, bo stały się nieistotne. Prawa środowisk LGBT czy prawa kobiet, były dla mnie ważne dziesięć lat temu i są ważne teraz, niezależnie od tego, jak wygląda sytuacja polityczna w kraju.

- Na spotkaniu z przedstawicielami organizacji pozarządowych w Jeleniej Górze wspominał pan, że szeregowy poseł Jarosław Kaczyński często zwraca się do RPO w rozmaitych sprawach...

- To prawda. Zwraca się do nas czasem z prośbą o interwencje w rozmaitych sprawach. Jarosław Kaczyński dostrzega, że jestem organem konstytucyjnym, który ma się zajmować prawami obywatelskimi. Kiedy zwracają się do niego obywatele z trudnymi sprawami, które leżą w moich kompetencjach, to je po prostu przekazuje. To są bardzo różne sprawy. W jednej z nich chodziło o osobę o statusie uchodźcy. Nie miała ona dostępu do programów integracyjnych, które pomagają dostosować się, sprzyjają lepszemu funkcjonowaniu

w społeczeństwie. Innym razem prosił, żeby zająć się przepisami dotyczącymi

upadłości jednoosobowych firm. To bardzo ciekawy problem. Było kilka spraw mieszkaniowych, a także tych dotyczących przewlekłości procesu sądowego. Sprawami kierowanymi do RPO przez posła Kaczyńskiego zajmujemy się tak, jak innymi poselskimi interwencjami.

- Jedną z głośniejszych interwencji dotyczących RPO dotyczyła ukarania właściciela drukarni, który odmówił przyjęcia zlecenia od przedstawiciela LGBT...

- Owszem, ale to nie miało w najmniejszym stopniu ideologicznego kontekstu. Nie można komukolwiek odmówić świadczonych powszechnie usług z przyczyn ideologicznych. Podobnie interweniowaliśmy w sprawie, gdzie sprzedawca obuwi odmówił obsłużenia osoby na wózku inwalidzkim. Innym razem zajęliśmy

się sprawą, gdzie kierowca busa, kursującego na trasie Warszawa - Lublin, odmówił zabrania osoby niewidomej z psem przewodnikiem. W ostatnim czasie atmosfera polityczna, podział w społeczeństwie doprowadza czasem do absurdu. Niedawno był przypadek, kiedy kurier odmówił dostarczenia przesyłki do redakcji Gazety Wyborczej.

- Jak wygląda ochrona praw obywatelskich w Polsce na tle innych krajów Europy?

- Uważam, że nasz system prawny jest przyzwoity. Niektóre przepisy należałoby może uściślić, na przykład poprawić ustawę antidyskryminacyjną, można by wzmocnić ochronę osób niepełnosprawnych, także przez ratyfikowanie umów międzynarodowych. Generalnie jednak problem polega na wdrożeniu już istniejącego prawa. Cóż z tego, że jest dobre prawo, jak ono nie zawsze działa? To dotyczy na przykład uprawnień socjalnych osób niepełnosprawnych. Jeżeli nie mamy dostępu do rehabilitacji, wózka, dowozu do szkoły, to wszystkie piękne hasła o niezależności i normalnym funkcjonowaniu nie mają znaczenia. Drugą rzeczą jest działalność mechanizmów dochodzenia swoich praw. Jeśli nie będzie prawidłowo działać TK i sądy, to nasze prawa nie będą skutecznie chronione. Co więcej, nawet mam wrażenie, że to ograniczenie praw jest już w kalkulowane w proponowane przez rządzących reformy. Tak jest na przykład w przypadku ustawy o pozbawieniu uprawnień emerytalnych funkcjonariuszy, którzy pracowali w MSW przed 1990 r. Wprowadzenie tej ustawy z założenia opiera się na tym, że obecny TK jej nie skontroluje. W tej sytuacji ważna jest nasza świadomość, korzystanie z praw obywatelskich, wszelkich dostępnych instrumentów - prawa do petycji, dostępu do informacji publicznej, konsultacji społecznych. To są formy nacisku, które pomogą nam ochronić nasze prawa na etapie stanowienia przepisów.

- Lex Szyszko i ustawa oświatowa są przedmiotem pańskiego zainteresowania?

- Co do ustawy oświatowej, czekam na jej wdrożenie. Na tym etapie dopytujemy ministerstwo, jak będą przebiegały zwolnienia nauczycieli i czy ministerstwo przewiduje dla zwolnionych alternatywne miejsca zatrudnienia. Bo, przypomnijmy, takie były deklaracje pomysłodawców reformy oświatowej. Co do lex Szyszko, sytuacja jest niejednoznaczna. Jeśli spojrzymy z punktu widzenia społecznego, to drzewa powinny być objęte ochroną, a z punktu widzenia interesu obywatela, właściciela gruntu, to w grę wchodzi jego wolność i możliwość dysponowania własnością.

- Dziękuję za rozmowę.

Sławomir Sadowski



Rentgen:

Adam Bodnar (40 lat), doktor nauk prawnych (kształcił się m.in. na węgierskiej uczelni), działacz na rzecz praw człowieka, w latach 2010-2015 wiceprezes Helsińskiej Fundacji Praw Człowieka, od 2015 r. Rzecznik Praw Obywatelskich.

- Tak. I wprowadzenie programu „500+” to jest próba wyrównania tych szans w społeczeństwie, innej redystrybucji. Oczywiście, można to zrobić w inny sposób, na przykład poprzez zmianę skali podatkowej. Ten rząd zdecydował się na takie rozwiązanie. To ma, rzecz jasna, konkretne przełożenie na prawa i wolności jednostki. Jeśli zmniejsza się poziom ubóstwa, jeśli więcej dzieci jest dożywionych, jeśli rosną ich szanse edukacyjne i rozwojowe, to zmianę trzeba uznać za pozytywną. Istotną kwestią były umowy śmieciowe, którego to problemu przez lata nikt nie chciał rozwiązać. Teraz podwyższono stawkę za jedną godzinę, oskładkowano umowy, w zamówieniach publicznych pojawił się wymóg zatrudniania przez zleceniobiorców pracowników

- Nie, nie chwalili. Podam przykład na podejście do mnie prawicowych mediów. Niedawno było głośno o sprawie pana Karola Tendery, byłego więźnia Auschwitz, który pozwał niemiecką telewizję ZDF za używanie określenia „polskie obozy śmierci”. Biuro RPO do tej sprawy przyłączyło się, sąd zgodził się z moją argumentacją, sformułował tekst przeprosin, który był zgodny z naszym wnioskiem. Potem w relacji prawicowego portalu opisano dokładnie cały proces, a Rzecznika Praw Obywatelskich zupełnie w tym opisie pominięto. To pokazuje sposób podejścia do tej instytucji. Tak już jest, że niezależnie od tego, co zrobię, przyprowadza mi się twarz osoby jednoznacznie politycznie określonej. Tymczasem ja mam swój rozum, niezależność i niezawisłość swoich sądów. Nie



Z autu

Czekając na rzeź

Spoleczny Komitet Budowy Pomnika Pamięci Ofiar Męczeństwa i Ludobójstwa Kresowian pragnie uszlachetnić jeleniogórską przestrzeń publiczną pomnikiem ofiar rzezi wołyńskiej. Jasne, czemu nie? Pytanie tylko, czy w biegu do pracy lub podczas spaceru chcemy miłać akurat taki pomnik?

Z przestrzeni publicznej nie ma żartów. Bez względu na to, czym ją umebujemy (pomniki, nowe budynki, klomby z krokusami itd.), wpływamy na obraz miasta i jego wizerunek. Przeobrażenia przestrzeni miejskiej mówią również wiele o nas samych, czyli mieszkańcach, którzy mogą wpływać na jej obraz, wyrażając opinię podczas konsultacji społecznych, dotyczących budowy chociażby pomnika. Zatem, wyobraźmy sobie teraz, co mówią o nas i jakie uczucia może wywołać orzeł z luką w kształcie krzyża, a w niej przebite widłami dziecko? Na tym nie koniec. U podnóża dojrzymy m.in. odcięte główki dziecięce nabite na płot. Oto projekt czternastometrowego pomnika ofiar rzezi wołyńskiej autorstwa rzeźbiarza Andrzeja Pityńskiego. Pomnika, który może stanąć w Jeleniej Górze.

Co może wynikać z postawienia w przestrzeni miejskiej tak ryzykownego dzieła? Wynikną, rzecz jasna, emocje. Co będzie z tych emocji? Mając na uwadze naszą niechęć do obcokrajowców, wzrastające zainteresowanie młodych ludzi działalnością w środowiskach skrajnie nacjonalistycznych oraz fakt, że w Kotlinie Jeleniogórskiej pracuje coraz więcej młodych Ukraińców i Ukrainek... Na tym skończę. Dr Marcin Zgliński, historyk sztuki i wykładowca Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie, poddał analizie projekt pomnika i słusznie zauważa, że „jest to pomnik, który ma za zadanie nawoływać do zemsty, w sensie czysto plemiennym”.

Projekt pomnika ofiar rzezi wołyńskiej, emanacja intelektualnego i emocjonalnego kiczu, zmusza do postawienia jeszcze kilku innych pytań. W jaką stronę powinno pójść upamiętnianie przeszłości? Czy zawsze musi chodzić o wywołanie silnych i jednowymiarowych emocji? Dlaczego pomnik nie może być czytelny w wielu wymiarach? Przecież mowa jest o przestrzeni publicznej, czyli wspólnej, należącej do osób o różnych wrażliwościach, życiorysach i światopoglądach. Zastanówmy się więc, czy tylko dziecięce główki nabite na płot mogą nam coś powiedzieć o dramacie wydarzeń wołyńskich? Będzie ku temu okazja w najbliższy piątek, w jeleniogórskim BWA, o godz. 18.00, podczas otwartej dyskusji „My w przestrzeni publicznej”, w ramach kolejnej edycji Konwersatorium Karkonoskiego.

Nie ludźmy się, że będziemy przechodzić obok takiego pomnika obojętnie. Sztuka również może działać opresyjnie. Czym innym jest jednak poddanie się opinii na własne życzenie - w teatrze lub w galerii sztuki współczesnej, gdzie trzeba podjąć decyzję o kupnie biletu wstępu, a czym innym jest zderzenie się z opresją we wspólnej przestrzeni miejskiej, której wszyscy na co dzień doświadczamy.

Wojciech Wojciechowski

2 kwietnia, na scenie Jeleniogórskiego Centrum Kultury grupa STA-ART, kierowana od 2007 roku przez Łukasza Dudę, zaprezentowała kolejną premierę, czyli „Domówkę” według „Requiem dla gospodyni” Wiesława Myśliwskiego. Spektakl jest efektem wielomiesięcznej pracy warsztatowej. Sztuka została zmieniona, decyzją młodego zespołu, po tragedii, jaka wydarzyła się w sylwestrową noc w Jeleniej Górze, kiedy tragicznie zginęła koleżanka młodych aktorów. Spektakl zadedykowano Marii Oziemskiej.

„Requiem dla gospodyni” jest czwartą sztuką Wiesława Myśliwskiego. Jak w poprzednich, tak i w tej autor zachowuje klasyczną zasadę trzech jedności: cała akcja rozgrywa się wokół jednego wątku w ciągu jednej doby.

Umarła Gospodyni. Leży w izbie obok, a Gospodarz przygotowuje dom na przyjęcie żałobników, którzy mają, zgodnie z tradycją, czuwać przy zmarłej. Ale ponieważ, zgodnie z ostatnim życzeniem zmarłej, czuwanie ma być nietradycyjne, bo bez wódki, za to z coca colą i wodą mineralną, więc sąsiedzi nie dopisali, a pieśni (raczej nieżałobne) śpiewają wynajęci muzycy z kapeli rockowej. Pomocnik Gospodarza, Boles, sprowadza więc miastowych, turystów i przejeżdżnych, którzy płaczą się i tłoczą w izbie, za nic mając fakt, że obok spoczywa na marach Gospodyni.

Łukasz Duda zmienił oryginalny tytuł Myśliwskiego „Requiem dla gospodyni” na współczesniejszy i bardziej „oswojony” - „Domówka”, i tym prostym zabiegiem odarł śmierć z majestatu requiem. Sprowadził ją do poziomu imprezy organizowanej w domu, z udziałem bliższych i dalszych znajomych. Jednak przypadkowi goście także nie mają specjalnej ochoty na czuwanie, raczej ciekawi są wiejskich specjałów, kiełbas i kaszanek, ploteček i bicepsów miejscowego osiłka, Darka. Nawet starsza córka Gospodarza, Dominika, która przyjechała z Ameryki z naręczonym (cały w różowościach i stereotypach Pavel Tsurikov) na pogrzeb matki, wpadła właściwie na chwilę i też czuwać przy zwłokach nie zamierza. Odwiedzie amerykańskiego naręczonego do hotelu, włączy mu telewizor, żeby się nie nudził i wróci, ale długo nie zabawi...



„Domówka” dla nieobecnej

Łukasz Duda zainscenizował przestrzeń sceny kilkoma elementami: krzesła, skrzynki na napoje i ruchoma, sklecona z desek konstrukcja, która otwiera troje drzwi niczym mansjony, sygnalizując zmianę sytuacji i tematu, a wszystko w rytm skocznej, ludowej muzyki i wirujących, niczym w dyskotecce, świateł. Osobny temat muzyczny - delikatne dźwięki klawiszy - towarzyszy scenom Gospodyni. To bardzo dynamiczny spektakl. Przed nami pojawiają się kolejne groteskowe postaci, narysowane ostrą, wyrazistą kreską - to reprezentanci społeczeństwa ukształtowanego przez telewizyjną papkę, przyjmowaną bezrefleksyjnie jako model życia. Przerysowane w sposobie wypowiedzi, stroju, powinny razić szczerą i schematyzmem, ale - paradoksalnie - wcale nie. Tym łatwiej zapadają w pamięć. Śmieszają.

Myśliwski w sztuce, a Duda w spektaklu pokazują zmierzchnię chłopskiej tradycji i kultury; odchodzenie świata, który rozumie już tylko Boles (Maciej Zawodny), zawieszony między realem a metafizyką, który porozumiewa się ze zmarłą Gospodynią i razem wspominają minione lata. I jeszcze Gospodarz (Kirył Pietruczuk), który nie może pogodzić się z tym, że nikt już nie chce pracować ciężko na roli, a ziemia tylko dla niego jest największą wartością, którą trzeba chronić i przekazywać z pokolenia na pokolenie.

Spektakl zagrany jest w dobrym tempie, z wyraźnym narysowanymi typami ludzkimi. Nietatwe to zadanie, dla niezawodowych przecież aktorów, utrzymać się w konwencji groteski i jednocześnie zmierzyć z tematem, wydalaby się, dalekim od ćwierkania na Twitterze i rozmów, które prowadzi się na przerwach między polskim a historią.

Bywa jednak, że życie pisze swoje własne scenariusze całkiem realnych, niezwykłych, trudnych zdarzeń. Ta grupa młodych aktorów, postawiona wobec sytuacji ostatecznej, wykazała się niezwykłą dojrzałością i po tragedii, która wydarzyła się w Jeleniej Górze w noc sylwestrową, postanowiła zmierzyć się z tematem, który mógłby ich przerosnąć. Tak się nie stało - dorosli. Jako aktorzy i jako przyjaciele. Także i za to zebrali oklaski, które długo wybrzmiewały po spektaklu: Julia Byszowska, Izabela Figa, Marta Kostoń, Julia Krynicka, Małgorzata Kukiel, Paulina Łobocka, Jagoda Małąg, Aleksandra Nizwald, Daniel Pawłowski, Kirył Pietruczuk, Iga Różalska, Szymon Stęchły, Pavel Tsurikov, Maciej Zawodny, Monika Załupska.

Urszula Likszet

Nie przegap

JELEŃIA GÓRA

Dyskusyjny Klub Filmowy „Klaps” przy Jeleniogórskim Centrum Kultury zaprasza, 4 kwietnia o godzinie 18.00, na projekcję filmu „Polandja” w reżyserii Cypriana T. Olenckiego.

Gruzińska muzyka ludowa zabrzmi 4 kwietnia o godzinie 19.00 ze sceny Teatru C.K. Norwida, podczas koncertu Państwowego Zespołu Wokalnego „Batumi”. Podczas koncertu zatańczą również tancerze z Państwowego Zespołu „Khorumi”.

Utwory o tematyce pasyjnej znalazły się w programie koncertu uczniowej Państwowej Szkoły Muzycznej I i II stopnia im. S. Moniuszki, który odbędzie się 5 kwietnia o godzinie 18.00 w Filharmonii Dolnośląskiej.

Książnica Karkonoska zaprasza 5 kwietnia o godzinie 17.00 do sali konferencyjnej na spotkanie z poezją Mirosława Jerzego Gontarskiego, połączone z promocją jego najnowszej książki „Pozwól, że zacznę od nowa”.

W dniach 5-7 kwietnia Miejski Dom Kultury „Mufion” zaprasza na warsztaty wielkanocne dla dzieci i młodzieży. Podczas nich uczestnicy będą tworzyć świąteczne kompozycje na wielkanocny stół. Dowiedzą się, jak stworzyć piękną, bogatą i dobrze skomponowaną dekorację, efektywnie podkreślającą świąteczny wystrój domu.

Warsztaty „Wielkanocne drzewka” 5 kwietnia o godzinach 15.00 poprowadzi Agata Turska-Makutyłowicz, a podczas warsztatów „Wielobarwne pisanki” w dniach 5-7 kwietnia w godzinach 11.00-14.00 - malowania pisanki woskiem na gorąco będzie uczyć Mariya Ivanishyn, artystka ludowa z Ukrainy.

Prace malarskie oraz grafiki Janusza Akermanna będzie można oglądać na wystawie „Czy czas poszukiwań to czas stracony”, której wernisaż odbędzie się 7 kwietnia

o godzinie 16.00 w Muzeum Karkonoskim. Wystawę można oglądać do 14 maja.

Zespoły z Polski i Niemiec wystąpią w sali Nova Jeleniogórskiego Centrum Kultury podczas najbliższego koncertu eliminacyjnego Jeleniogórskiej Ligi Rocka. 7 kwietnia o godzinie 17.00 zagrają grupy: Projekt Patryoci, Cathleen, Trichomes, Im Fanki Tim, Folya oraz gościnnie: Yardfield Colony (Niemcy).

Dziewiąte spotkanie z cyklu Konwersatorium Karkonoskie „My w przestrzeni publicznej” rozpocznie się 7 kwietnia o godzinie 17.00 w Biurze Wystaw Artystycznych. Gościem debaty będzie dr Marcin Zgliński, kierownik Zakładu Badań Podstawowych Historii Sztuki w Instytucie Sztuki PAN. Wprowadzenie do dyskusji oraz jej moderacja - Janusz Korzeń. Jednym z tematów poruszanych w trakcie spotkania będą kontrowersje wokół pomnika ofiar rzezi wołyńskiej.

Muzeum Przyrodnicze 8 kwietnia zaprasza na wykłady i prelekcje pod wspólną nazwą „Gdzie szum prutu, Czeremoszu...”, które odbędą się w ramach Wiosny Kresowej. O godzinie 15.00 Jan A. Choroszy wygłosi wykład „Stanisław Vincenz - znawca Huculszczyzny i Pokucia”, zaś o 16.00 zostanie wyświetlony film dokumentalny w reżyserii Waldemara Czechowskiego „Śladami Vincenza”. O godzinie 17.00 kolejny wykład, Henryka Mitraszewskiego „Wspomnienie o Kazimierzu Sichulskim”, zaś o 17.30 Henryk Gradkowski przedstawi prezentację: „Związki Jerzego Kolankowskiego z Karpatami Wsch”. Imprezę zakończy o 18.10 wykład Stanisława Firszta „49. Huculski Pułk Piechoty” i prezentacja filmu na ten temat.

Wielkanoc i zwyczaj z nią związane będą tematem przewodnim kolejnego spotkania z cyklu Bajkowa Sobota Kreatywnej Rodzinki, 8 kwietnia o godzinie 11.00 w ciepłej Przystani Twórczej.

8 kwietnia o godzinie 16.00 w Galerii Pod Brązowym Jeleniem Jeleniogórskiego Centrum Kultury rozpocznie się wernisaż wystawy fotografii Janiny Peikert „Klimaty

ginących macekników”. Wystawę będzie można zwiedzać do 9 maja.

Spektakl „Historie ze stali” w reżyserii Rafała Biesiady, będący pracą dyplomową w ramach Akademii Teatru Alternatywnego, organizowanej przez Instytut Jerzego Grotowskiego, zostanie wystawiony na scenie Zdrojowego Teatru Animacji 8 kwietnia o godzinie 18.00.

Największe przeboje grupy Stare Dobre Małżeństwo będzie można usłyszeć podczas koncertu, który zabrzmi 8 kwietnia o godzinie 19.00, w sali widowiskowej Jeleniogórskiego Centrum Kultury.

Koncert pieśni pokutnej i pasyjnej w wykonaniu Chóru Ekumenicznego z Karpacza pod dyktando Bernarda Stankiewicza odbędzie się w Kościele Ewangelickim w Cieplicach, 9 kwietnia o godzinie 16.00.

10 kwietnia o godzinie 16.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej rozpocznie się projekcja filmu „Dokument z wypraw Bogusława Żukowskiego na Syberię szlakiem dawnej zsyłki”, zaś godzinę później zaplanowane promocje książki Dagmary Dworak „Kromka chleba”.

Osiedlowy Dom Kultury zaprasza do sali teatralnej na koncert solistów studia piosenki ODK, którego posłuchamy 10 kwietnia o godzinie 17.00. Podczas koncertu usłyszymy piosenki Ireny Jarockiej z płyty pt. „Małe rzeczy”, w wykonaniu Maryli Nowak. Wystąpią również: Alicja Granda, Tomasz Majocha i Waldemar Korczyński.

Spotkanie autorskie z Danutą Sadownik, połączone z prezentacją jej debiutanckiej powieści „A ty dokąd?”, odbędzie się 11 kwietnia o godzinie 17.00 w sali konferencyjnej Książnicy Karkonoskiej.

Projekcja filmu „Moonlight” w reżyserii Barrego Jenkinsa jest w programie kolejnego spotkania w ramach Dyskusyjnego Klubu Filmowego „Klaps” w Jeleniogórskim Centrum Kultury. Jego początek 11 kwietnia o godzinie 18.00.

KAMIENNA GÓRA
Pasja wg. Św. Mateusza - Ekumeniczny Koncert Wielkopostny autorstwa

Metropolity Hilariona, zabrzmi w Kościele p.w. Matki Boskiej Różańcowej 10 kwietnia o godzinie 19.00. Wykonawcy: Hanna Sosnowska - sopran, Anna Wilczyńska - mezzosopran, ks. Zdzisław Madej - tenor, ks. Grzegorz Cebulski - bas (Ewangelista), Alan Urbanek - dyrygent, Chór Kameralny OKTOICH Cerkwi Prawosławnej Św. Św. Cyryla i Metodego we Wrocławiu, Chór Uniwersytetu Wrocławskiego Gaudium, Chór Uniwersytetu Przyrodniczego we Wrocławiu oraz Wrocławska Orkiestra Kameralna.

LUBAŃ
Muzyczne hity z filmów, między innymi: „Pearl Harbour”, „Titanic”, „Requiem do snu”, „Piraci z Karaibów”, „Sherlock Holmes”, „Madagaskar”, „Kraina lodu” i „Król Lew” zabrzmią podczas koncertu Gala Muzyki Filmowej, 9 kwietnia o godzinie 17.00, w Miejskim Domu Kultury. Wystąpi: Orkiestra Kameralna „Klask Modern”.

PIECHOWICE
W dniach 8 i 9 kwietnia Piechowicki Ośrodek Kultury zaprasza od 12.00 do 18.00 na Dni Baby Wielkanocnej. W programie imprezy znajdują się między innymi: wernisaż wystawy Haliny Jabłońskiej pt. „Ceramika sposób na życie”, występy regionalnych zespołów ludowych, warsztaty zdobienia pisank wielkanocnych, warsztaty plastyczne dla dzieci oraz wystawa prac konkursowych i rozstrzygnięcie konkursu „Pisanka Wielkanocna”.

PODGÓRZYN
Uczniowie Szkoły Muzycznej I st. w Jeleniej Górze wystąpią 9 kwietnia o godzinie 16.00 w kościele w Podgórzynie, w koncercie inauguracyjnym Concerti Pasquali, czyli cykl kameralnych koncertów w zabytkach Doliny Pałaców i Ogrodów Kotliny Jeleniogórskiej.

ZGORZELEC
Spotkanie autorskie z Aleksandrą Filas, połączone z promocją jej książki „Moja wielka podróż do mego małego świata”, odbędzie się 7 kwietnia o godzinie 18.30 w Miejskim Domu Kultury.

GK

pestka

2017

międzynarodowy **festiwal teatrów**
i kultury awangardowej / **idiom:** baby i dramaty.../bez żalu
internationales festival des theaters und der avantgardekultur
leitmotiv: /weiber und dramen/... ohne trauer www.festivalpestka.pl
28/04 - 03/05 jelenia góra

- | | | | | | | | | |
|-------|---|--|-------|---|---|-------|---|--|
| 25/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 18.00 DKF KLAPS
Wydarzenie towarzyszące:
MARIA SKŁODOWSKA-CURIE
r. Marie Noelle, Francja 2016 | 29/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 20.00
NOMADKA
Teatr Amareya
Koncept, reżyseria: Katarzyna Pastuszek | 01/05 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 19.00 / spektakl
MAD WOMEN
Teatr Współczesny w Szczecinie
Motywy Molodtowa: Mad Women
Reżyseria: Barbara Wielewicz |
| 26/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 10.00 / lekcje dramatu /
spektaki zamknięty
Wydarzenie towarzyszące:
PIERWSZY RAZ
Teatr Odnaleziony
Michał Walczak: Pierwszy raz
Reżyseria i scenografia: Lukasz Duda | 29/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 21.00
PANEL DYSKUSYJNY
Spotkanie z twórcami
Paneli poprowadzi Kamil Radomski | 01/05 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 21.00
PANEL DYSKUSYJNY
Spotkanie z twórcami
Paneli poprowadzi Kamil Radomski |
| 27/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 18.00 / spektakl
Wydarzenie towarzyszące:
DOMÓWKA
ST_ART WORKSHOP JCK
Wiesław Myśliwski: Requiem dla gospodyni,
Reżyseria: Lukasz Duda | 29/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 22.00 / koncert
GOORAL | 02/05 |  | SALA NOVA / ul. 1 maja 60
godz. 17.30 / spektakl
TOODRYTOCRY
Theaterkollektiv Sanierete Altbauten
reżyseria: Senjaete Altbauten |
| 28/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 19.00 / spektakl
ZAPOLSKA SUPERSTAR
(czyli jak przegrywać, żeby wygrać)
Teatr Dramatyczny
im. Jerzego Szaniawskiego w Węlbzrychu
Reżyseria: Aneta Grczyńska | 30/04 |  | HANGAR / ul. Łomnicka - Lotnisko
godz. 17.00 / spektakl
WHY DON'T YOU LIKE SADNES?
Teatr Dada von Bzdulów
Koncept i wykonanie: Katarzyna Czelewska | 02/05 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 19.00 / spektakl
OJCZE NASZ
Teatr Kombinat
Reżyseria i scenografia: Katarzyna Baranicka |
| 28/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 21.00
PANEL DYSKUSYJNY
Spotkanie z twórcami
Paneli poprowadzi Kamil Radomski | 30/04 |  | SALA NOVA / ul. 1 maja 60
godz. 18.30 / spektakl
LAMENTACJE
Teatr Politechniki Warszawskiej
reżyseria, opracowanie muzyczne
i wokale: Hanna Klepacka | 02/05 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 21.00
PANEL DYSKUSYJNY
Spotkanie z twórcami
Paneli poprowadzi Kamil Radomski |
| 28/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 22.00 / koncert
SALK
Marcela Rybka, Michał Maruś Goropata,
Mateusz Goropata, Kamil Kociński | 30/04 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 20.00 / spektakl
BUM
Teatr Realistyczny
Scenariusz i reżyseria: zespół | 02/05 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 22.00 / koncert
SERALEEZ
Christine Senaphin, Jonathan Strauch,
Christian Keymer, Philipp Dertel,
Stephan "Stappet" Salewski |
| 29/04 |  | KSIĄŻNICA KARKONOSKA / ul. Bankowa 27
godz. 15.00 / wykład
KOBIETA W TEATRZE
Prowadzi: prof. Mirosław Kocur | 30/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 21.00
PANEL DYSKUSYJNY
Spotkanie z twórcami
Paneli poprowadzi Kamil Radomski | 03/05 |  | SALA NOVA / ul. 1 maja 60
godz. 14.00 / pokaz warsztatowy
CZYTANIE KONSTYTUCJI 3 MAJA |
| 29/04 |  | HANGAR / ul. Łomnicka - Lotnisko
godz. 17.00 / spektakl
01001
Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
im. Łubiewki Sobieskiego w Krakowie
Wydział Teatru Talna w Rybniku
Reżyseria: Wojciech Brzozwa | 30/04 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 22.00 / koncert
ROSALIE | 03/05 |  | KLUB KWADRAT / ul. Bankowa 28/30
godz. 16.00 / spotkanie
MIKOŁAJ ROZNERSKI
Z off-u do mainstreamu - kobiety rządzą!
Spotkanie poprowadzi Kamil Radomski |
| 29/04 |  | SALA NOVA / ul. 1 maja 60
godz. 18.30 / spektakl
ZIEMIA NICZYJA
Teatr Merlin Puppet Theater
Reżyseria: Daniré Stamos | 01/05 |  | HANGAR / ul. Łomnicka - Lotnisko
godz. 17.30 / spektakl
POLONEZ ALLA POLACCA NA NIEMIECKĄ NUTĘ
Państwowa Wyższa Szkoła Teatralna
im. Łubiewki Sobieskiego w Krakowie
Wydział Teatru Talna w Rybniku
Reżyseria: Saba Majewski | 03/05 |  | SALA WIDOWISKOWA / ul. Bankowa 28/30
godz. 18.00 / spektakl
PIĘKNIE ŁADNIE
Teatr Porywacze Ciało
Scenariusz i reżyseria: Maciej Adamczyk |

Od 28/04 do 03/05 odbędą się bezpłatne warsztaty medialne i teatralne, szczegóły i zapisy www.facebook.com/pestkafestival
NA WSZYSTKIE WYDARZENIA OBOWIĄZUJĄ BEZPŁATNE WEJŚCIÓWKI do odbioru od 28.03.2017 w kasie biletowej JCK przy ul. Bankowej 28/30. Kasa czynna od wtorku do piątku w godzinach 13.00 - 18.00 oraz na 2 godziny przed wydarzeniem.
ORGANIZATOR: Jeleniogórskie Centrum Kultury, ul. 1 Maja 60, ul. Bankowa 28/30, jck@jck.pl, tel. 75 64 78 884, 75 64 23 880

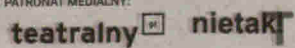
ZESKANUJ
KOD QR
I DOWIEDZ
SIĘ WIĘCEJ
O FESTIWALU



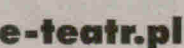
ORGANIZATOR:



PATRONAT MEDIALNY:



PARTNERZY:



Interreg
Polska-Sachsen

European Regional Development Fund



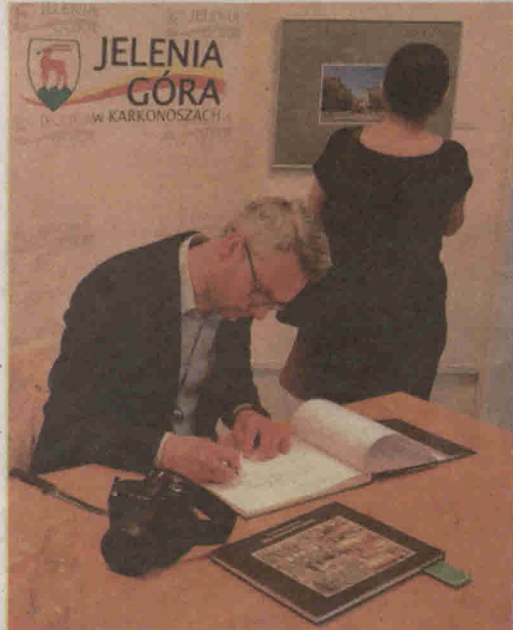
EUROPEAN UNION

Festiwal „PESTKA” jest realizowany w ramach projektu „Partnerzy z kulturą” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Współpracy INTERREG Polska – Saksonia 2014-2020. Das Festival wird als eines der Arbeitspakete im Projekt „Kulturpartner” veranstaltet und wird aus den Mitteln des Europäischen Fonds für regionale Entwicklung im Rahmen des Kooperationsprogramms INTERREG Polen-Sachsen 2014-2020 gefördert.

Stare i nowe. Czarno-białe i kolorowe Jelenia Góra w fotomontażach

Nie jest fotografem, historykiem ani architektem. Przede wszystkim jest jeleniogórzaninem i za naturalne uważa zainteresowanie historią swojego miasta.

Na kilkadziesiąt starych fotografii postanowił nałożyć, metodą fotomontażu, współczesne zdjęcia tych samych fragmentów Jeleniej Góry. W ten sposób kilka lat temu powstał album dla ojca, wykonany w jednym egzemplarzu. Szybko zrodziła się myśl - a może udałoby się wydać prawdziwy album? Od niedzieli w Muzeum Karkonoskim możemy oglądać blisko sto fotomontaży **Marcina Wójcika** na wystawie „Jelenia Góra dawniej i dziś”. W sprzedaży jest również wydawnictwo pod tym samym tytułem. Znane i nieznanne fragmenty miasta na zdjęciach sprzed stu lat, zestawione z aktualnymi fotografiami, na wernisażu oglądało i żywo komentowało blisko sto osób. Wystawa pokazywana będzie w Muzeum Karkonoskim do 7 maja.



Sam autor wydawał się zaskoczony tłumem gości na wernisażu. Na przemian odpowiadał na pytania i podpisywał kolejne egzemplarze albumu „Jelenia Góra dawniej i dziś”. Wiadomo już, że trwają prace nad przygotowaniem niemieckojęzycznej wersji tego wydawnictwa.



i zrobić zdjęcia. Z pierwszych efektów nie byłem zadowolony - wspomina autor niecodziennej wystawy. Okazało się, że, podobnie jak dobry sprzęt, ważna jest pogoda, pora roku, dnia, no i cierpliwość. To zajmowało najwięcej czasu. Miało się skończyć na okazjonalnym albumie dla ojca. Zostało jednak poczucie niedosytu, chęć poprawienia jakości, rosła kolekcja starych widoków Jeleniej Góry i ochota do podzielenia się efektami swojej pracy z innymi. Tak narodził

się pomysł zorganizowania wystawy i wydania „prawdziwego” albumu. - Nikt wcześniej tego nie robił na taką skalę. Mimo że mamy w Jeleniej Górze liczne środowisko fotograficzne, nikt przed Marcinem nie pokusił się o podobną realizację, która, jak widać, spotyka się z dużym zainteresowaniem jeleniogórzan - mówi dokumentujący od lat Jelenią Górę Kazimierz Piotrowski. Dyrektor Muzeum Karkonoskiego, Gabrieli Zawile najbardziej przypadły

do gustu fotomontaże dokumentujące dzisiejszą Aleję Wojska Polskiego. - Te ogródki przed kamienicami, piękne płoty, chodniki z bazaltowej kostki, drzewa i dopiero jezdnie z torami tramwajowymi. Musiało być pięknie! - zachwycała się podczas otwarcia wystawy, która wydaje się kolejnym trafionym przedsięwzięciem, mającym szansę przyciągnąć rzesze zwiedzających do muzeum. **Jacek Jaśko**

REKLAMA I PROMOCJA

FILHARMONIA DOLNOŚLĄSKA ZAPRASZA

Rozrywkowy czwartek

Już w tym tygodniu kolejny **Zdrojowy Czwartek z Filharmonią w Zdrojowym Teatrze Animacji** w Jeleniej Górze-Cieplicach. **6 kwietnia** o godz. 19.00 na uzdrowskiej scenie wystąpi zespół kameralny **Jelonka Brass** w składzie: Małgorzata Suchowierch (waltornia), Paweł Juryś (trąbka, prowadzenie), Artur Nowak (puzon), Roman Jurek (tuba). W programie zatytułowanym „**Standardy muzyki popularno-rozrywkowej**” utwory m.in. G. F. Handla, H. Purcela, G. Rossiniego, J. Straussa, S. Joplina, L. Cohena, A. Piazzolli, F. Sinatry. Formację Jelonka Brass tworzą jeleniogórzscy muzycy grający na instrumentach dętych blaszanych.

W repertuarze zespołu jest niemal każdy rodzaj muzyki. Są w nim utwory czysto klasyczne, ale przede wszystkim lżejsze, swobodne, łatwe do odbioru przez słuchaczy, czyli rozrywkowe. I z takim właśnie rozrywkowym programem muzycy wystąpią teraz w Cieplicach.



Mistrzowski piątek

„**Mistrzowie symfoniki**” to tytuł koncertu, który zabrzmiał w piątek, **7 kwietnia**, o godz. 19.00, w jeleniogórskiej filharmonii. Tego dnia **Orkiestra Symfoniczna Filharmonii Dolnośląskiej** grać będzie pod batutą **Szymona Makowskiego**. Wspólnie z jeleniogórskim zespołem, jako solistka, wystąpi znakomita skrzypaczka **Agata Szymczewska** (na zdjęciu). W programie muzycznego wieczoru, który słowem poprowadzi **Joanna Moryc**, *Uwertura tragiczna* op. 81 **Johannesa Brahmsa** oraz *Koncert skrzypcowy D-dur* op. 61 i *III Symfonia Es-dur Eroica* op. 55 **Ludwiga van Beethovena**.

Agata Szymczewska należy do wąskiego grona najwybitniejszych polskich skrzypków, którzy są rozpoznawalni na całym świecie. Od zdobycia I nagrody, Złotego Medalu oraz Nagrody Publiczności w XIII Międzynarodowym Konkursie Skrzypcowym im. Henryka Wieniawskiego w Poznaniu, regularnie występuje na renomowanych scenach w Europie, Azji i obydwu Amerykach, zdobywając uznanie międzynarodowych krytyków, słynnych dyrygentów oraz orkiestr i festiwalu, z którymi współpracuje.

Jest absolwentką Hochschule für Musik und Theater w Hannoverze, w klasie prof. Krzysztofa Węgrzyna, oraz Akademii Muzycznej w Poznaniu, w klasie prof. Bartosza Bryły. Od 2016 roku prowadzi klasę skrzypiec na Uniwersytecie Muzycznym Fryderyka Chopina w Warszawie.

Regularnie występuje u boku Anne-Sophie Mutter. Wraz z zespołem Mutters Virtuosi odbywa tournée w najbardziej prestiżowych salach koncertowych i festiwalach muzycznych na czterech kontynentach. Od ponad 10 lat, Agata Szymczewska koncertuje z maestro Seiji Ozawa, biorąc udział w jego projektach, takich jak International Summer Music Academy w Szwajcarii, Tanglewood Music Festival oraz w koncertach w Azji.

Ważnym punktem jej kariery, oprócz koncertów solistycznych, jest muzyka



kameralna, dzięki której Agata Szymczewska wspólnie koncertowała z wieloma wybitnymi artystami, takimi jak Krystian Zimerman, Martha Argerich, Anne-Sophie Mutter, Gidon Kremer, Maxim Vengerov, Mischa Maisky, Yuri Bashmet oraz Kaja Danczowska. Od 2014 roku Agata Szymczewska jest członkiem renomowanego Szymanowski Quartet, który od dwudziestu lat należy do ekskluzywnego grona najlepszych kwartetów smyczkowych na świecie.

Agata Szymczewska jest laureatką wielu prestiżowych nagród, m.in. „London Music Masters”, którą otrzymała w 2009 roku. W ostatnich latach została uhonorowana także: „Paszportem Polityki”, Nagrodą

TVP Kultura w kategorii: muzyka poważna, oraz 4 nagrodami „Fryderyk” za, m.in., nagranie koncertu skrzypcowego Karłowicza (Sinfonia Varsovia pod dyr. Jerzego Maksymiuka) oraz kwintety fortepianowe Grażyny Bacewicz nagrane dla Deutsche Grammophon razem z Krystianem Zimermanem, Kają Danczowską, Ryszardem Groblewskim i Rafałem Kwiatkowskim. Innym ważnym albumem jest płyta z października 2010 roku z koncertami skrzypcowymi Brucha oraz Mendelssohna i „Legenda” Wieniawskiego, wydana przez firmę Universal Music Polska.

Agata Szymczewska obecnie gra na skrzypcach Nicolò Gagliano (1755) uczonych dzięki uprzejmości Anne-Sophie Mutter.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy po trzy dwuosobowe zaproszenia na każdy z zapowiadanych wyżej koncertów Filharmonii Dolnośląskiej w Jeleniej Górze. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 747524781 w najbliższą środę, 5 kwietnia, po godz. 14.00. Warunkiem odbioru zaproszenia jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich” z niniejszą zapowiedzią muzycznych wydarzeń. Zapraszamy!

5 kg mięsa musi zjeść dziennie drapieżnik, który pojawił się w naszych górach. Na szczęście wilki unikają ludzi.

Wilki są blisko...

Kamery monitoringu rozmieszczone przez pracowników Karkonoskiego Parku Narodowego pozwoliły ustalić bez wątpliwości, że wilki na stałe zadomowiły się w naszej okolicy. Co to oznacza? Czy trzeba się bać? Nic podobnego. Przyrodnicy z KPN przekonują, że nie ma żadnego zagrożenia dla ludzi, za to dla równowagi w przyrodzie obecność silnego drapieżnika, zajmującego miejsce na górze łańcucha pokarmowego, będzie zbawienna.

Przyrodnicy z Karkonoskiego Parku Narodowego zapewniają, że tym razem wiadomość o obecności wilków w Karkonoszach, to już pewna informacja, a nie przypuszczenia oparte na wątpliwych przesłankach. O jakiej ilości wilków mówimy? Zaobserwowano parę. Jak słyszymy od pracownika KPN, teren ich grasowania znacznie przekracza obszar parku narodowego.

Wilki zasiedliły nasze okolice na stałe. KPN posiada zdjęcia tych zwierząt. To nie są migrujące wilki.

- Prowadzimy ich stały monitoring - mówi Artur Pałucki, przyrodnik z Karkonoskiego Parku Narodowego. - Wilki nie są migrujące, ale terytorium które u nas zajmują, jest bardzo duże - obejmuje dużą część Sudetów po obydwu stronach granicy (około 50 tys. km kwadratowych).

- Około 10 lat temu wróciły rysie, obecnie mamy do czynienia z wilkami. Mają co jeść, bo jeleni w parku narodowym jest zbyt dużo. Powinno być ich 25 na tysiąc hektarów, a potrafi być ponad 80. Wilki wyeliminują najstarsze sztuki, wpłyną na zdrowie całej populacji. Jelenie nie będą też mogły paść się, niczym krowy na pastwisku. Będą się musiały przemieszczać. Obecność wilków jest dobra dla całego ekosystemu - mówi

Andrzej Raj, dyrektor Karkonoskiego Parku Narodowego.

Wilki musi zjeść około 5 kg mięsa dziennie. Większy jeleń wystarczy watasze drapieżników na dwa dni. Wobec dużej ilości ssaków kopytnych, wydaje się, że drapieżniki będą miały dobre warunki do rozmnażania. Nowi mieszkańcy Karkonoszy i okolicy nie rozwiążą raczej problemu zbyt dużej

populacji dzików, mogą ją jedynie nieco ograniczyć. Wilki polują na nie rzadziej, bo dziki dość skutecznie potrafią się bronić.

Czy ludzie powinni się bać obecności wilków? O takich obawach przekonują już wpisy internautów pod naszą publikacją o drapieżnikach na www.nj24.pl. Artur Pałucki podkreśla, że wilki nie są zagrożeniem dla ludzi.

- Spotkanie z nimi to zwykle przypadek. Wilki unikają ludzi, nie lubią naszego zapachu - zapewnia.

W naszym regionie, poza Karkonoszami, wilki występują na Łużycach i po niemieckiej stronie, w Saksonii. Tam populacja jest znacznie liczniejsza. Mówi się nawet o 15 grupach rodzinnych (grupa rodzinna w Polsce średnio liczy 4 do 6 osobników). (sad)



FOT. ARTUR PAŁUCKI, KARKONOSKI PARK NARODOWY

16 mln na renowację zabytkowych obiektów w naszym regionie

Miliony na zabytki

Ponad 16 mln zł trafi na inwestycje prowadzone przy obiektach kultury zlokalizowanych w naszym regionie. Wsparcie finansowe pochodzi z Regionalnego Programu Operacyjnego na rewitalizację zabytków i rozwój instytucji kultury. W całym województwie dofinansowanie zdobyło w tym roku 29 projektów, a globalna kwota dotacji to prawie 70 mln zł. Najwięcej, bo ponad 8 mln zł, trafi do Lwówka na naprawę syjących się murów.

Pieniądze przekazano z dwóch konkursów. Jeden dotyczył zabytków wpisanych na listę konserwatora - można się było ubiegać o środki na ich rewitalizację, rewaloryzację, konserwację, renowację i restaurację, a także na przystosowanie obiektów do pełnienia przez nie nowych funkcji, zwłaszcza kulturalnej i turystycznej.

Drugi konkurs pozwalał ubiegać się instytucjom kultury o dofinansowanie przebudowy i rozbudowy swoich obiektów, doposażenie ich w nowy sprzęt, niezbędny



Ponad 8 mln zł z Regionalnego Programu Operacyjnego trafi do Lwówka Śląskiego na remont grozących zawaleniem murów miejskich.

do rozwoju oferty, oraz zakup oprogramowania komputerowego ułatwiającego wewnętrzne zarządzanie w instytucji.

Największe dofinansowanie, ponad 8 mln złotych, trafi do Lwówka Śląskiego na rewaloryzację murów obronnych wraz z przyległym terenem. To znakomita informacja dla lwóweckich samorządowców, bo oznacza pełne sfinansowanie prac. Przed rokiem, po zawaleniu się części murów, burmistrz Lwówka Śl., Mariola Szczepańska mówiła, że gdyby do sprawy podejść kompleksowo, ujmując w planie także zabezpieczenie baszt, potrzebne byłoby dofinansowanie nie mniejsze niż 8 - 9 mln zł.

A należące do najciekawszych tego typu obiektów na Dolnym Śląsku, XIII-wieczne mury obronne w Lwówku Śląskim są w katastrofalnym stanie. Na przełomie 2015 i 2016 r. runął spory ich fragment. Od tamtego czasu prowadzone były jedynie prace zabezpieczające, bo lwóweckiego samorządu nie było stać na kompleksowy remont liczących blisko 2 km długości fortyfikacji.

W katastrofalnym stanie jest też elewacja Bolesławieckiej Bazyliki Maryjnej. Ratunkiem będzie 4,9 mln zł, które parafia otrzymała z RPO na pilne prace restauratorskie przy elewacji, a także na przeprowadzenie odwodnienia i osuszenia obiektu. To już kolejny etap remontu świątyni, prowadzonego od 2004 r. W kościele zawaleniem groził dach i gotycka wieża. Z tym sobie już poradzono. Przeprowadzono też konserwację barokowego wyposażenia bazyliki.

Inny charakter mieć będzie przedsięwzięcie realizowane przez gminę Świeradów za 2,9 mln zł dotacji. Pieniądze zostaną przeznaczone na adaptację budynku byłego dworca kolejowego wraz z otoczeniem na centrum muzealno-kulturalne. Gmina już kilka lat temu przejęła od kolei budynek dworca oraz przyległe grunty dawnej bocznicy. Chce tam zrobić Muzeum Kolei Izerskiej.

O dofinansowanie z Regionalnego Programu Operacyjnego walczyło aż 77 projektów, a łączna kwota na ich realizację wyniosłaby 187 mln zł. **Tekst i zdjęcia: Marek Lis**



Jeden z najstarszych ironmanów na świecie mieszka w Jeleniej Górze

Leszek Dacewicz - „Człowiek z żelaza”

W małym pokoju, w Jeleniej Górze na ulicy Ptasiej, na półce stoją puchary. Pod biurkiem, w skrzynce po warzywach leżą medale. Wrzucone właściwie, nie pieczołowicie złożone. Po zawodach, maratonach wrzuca je, i tyle. Nie ogląda. Nie liczy. Ani medali, ani ilości ukończonych maratonów. Bo, jak mówi, to liczenie oznaczałoby podsumowanie. Kropkę nad „i”. A on ma dopiero 40 plus 36 lat i nie zamierza zakończyć romansu z bieganiem czy triathlonem. Choć romans to nieodpowiednie słowo. Z maratonami i triathlonem Leszka Dacewicza z Jeleniej Góry wiążą śluby, niczym zakonne. Bo dla tych maratonów i triathlonu żyje jak zakonnik. Na tygodnie, a nawet miesiące przed zawodami wstaje o czwartej rano. Trenuje codziennie. Nie ma mowy o używkach. Cel został postawiony: stoi na starcie i do mety musi dotrzeć.

Pianino przegrało ze sportem

Liceum kończył w Lubaniu. Grał też na pianinie. Ale w dziewiątej klasie zafascynowała go piłka siatkowa. Musiał wybierać. Pianino zostawił. Sport wygrał. Ale do dziś w mieszkaniu pana Leszka stoi pianino. Żałuje trochę, że nie miał możliwości ukończenia szkoły muzycznej. Kocha muzykę Mozarta, Beethovena, Chopina, Liszta. Ale siatkówka wymagała opowiedzenia się jego palców za muzyką lub sportem.

Studiował ekonomię we Wrocławiu. Wrócił na chwilę do Lubania, ale kiedy powstawało województwo jeleniogórskie, ściągnęli ekonomistę Dacewicza do pracy w Komitecie Wojewódzkim PZPR. Mieszkanie dostał na Ptasiej, stąd blisko za miasto, na trening w teren wymarzony dla biegacza.

„Biegaj razem z nami”

Biegać zaczął jeszcze w Lubaniu, w połowie lat 70. Uwierzył Tomaszowi Hopperowi, dziennikarzowi sportowemu, który na małym ekranie propagował ten sport w ramach programu „Biegaj razem z nami”. Uwierzył w potęgę biegania. Z perspektywy lat można powiedzieć, że wtedy dla Leszka Dacewicza to była zabawa, nie treningi. Ale kiedy wystartował po raz pierwszy w półmaratonie warszawskim, jeszcze w stanie wojennym, życie Leszka Dacewicza zaczęło się kręcić wokół biegania. Przebiegł ponad 30 maratonów.

Triathlon miłością pierwszą

W 1991 roku spróbował nowej dyscypliny: triathlonu. Wystartował w zawodach. Zdobył licencję Polskiego Związku Triathlonu. Trzy lata później, przechodząc na emeryturę, nie miał problemów z wypełnieniem wolnego, emeryckiego czasu. Treningi stały się pasją, która pochłonęła go całego.

Najwięcej do nadrobienia z lat młodości miał w pływaniu. Przed pięćdziesiątką właściwie wcale nie uprawiał tej dyscypliny sportowej. Kolarzem też nigdy nie był.

- To były dziewczęce dla mnie dyscypliny. I do dziś nie mam jednej ulubionej. Może dlatego mam wyrównane wyniki w pływaniu, bieganiu i kolarstwie - mówi Leszek Dacewicz.

Te trzy dyscypliny spotykają się w triathlonie.

Dzień emeryta

Emeryt Leszek Dacewicz wstaje o czwartej rano. Dwadzieścia minut po godzinie piętej wskakuje do basenu w jeleniogórskiej „jedenastce”. Płynie dwa i pół kilometra. Wraca do domu na owsiankę. Tak jest od września do czerwca.

nie: pływanie i bieganie lub pływanie i rower. Leszek Dacewicz preferuje krótsze treningi, ale potrójne i codzienne: w pływaniu, bieganiu i jeździe na rowerze.

- Trening zajmuje mi jakieś cztery godziny. Ale jak przygotowywałem się do startu w triathlonie na dystansie Ironman, przez pół roku trenowałem codziennie około siedmiu godzin - przyznaje.

całkiem niedawno, w 2016 roku. Miał wtedy 75 lat.

Challenge Family i Europejska Federacja Triathlonu w ramach Challenge Poznań zorganizowały Mistrzostwa Europy na Długim Dystansie (ETU) w 2016 roku. To były pierwsze zawody tej klasy rozegrane u nas.

- Czas, w którym pokonałem dystans Ironmana w Poznaniu, miałem podobny jak we Frankfurcie: 12 godzin

- To sport dla samotników. Na trasie każdy płynie, biegnie, jedzie własnym tempem. Ale jakbym miał z kim się ścigać, byłoby łatwiej. Zmierzenie się z dystansem i samym sobą jest chyba trudniejsze - tak uważa jeleniogórski „Człowiek z żelaza”.

Nie można zwątpić

Kryzys jest wpisany w Ironmana. O tym wprost mówi Leszek Dacewicz: - Podczas zawodów przeżywałem kryzys nieustannie. Ale nie można zwątpić. Trzeba mieć w głowie poukładane jedno: zawody muszą ukończyć. Do mety dotrzeć.

Tylko raz w całej swojej sportowej historii zszedł z trasy przed metą. Podczas jednego z maratonów. Na 30. kilometrze. Potem się okazało, że biegł, będąc już chory na żółtaczkę.

Leszek Dacewicz nie potrafi powiedzieć, skąd taka wrażliwość na sport. Właśnie takiego słowa używa w rozmowie: wrażliwość. A na potwierdzenie wzruszenia, które pojawia się przy opowieściach o zawodach, dystansie Ironmana i pokonywaniu własnych słabości, oczy pana Leszka wilgotnieją.

Za to o pokonaniu choroby nowotworowej mówi z kamienną twarzą. Mija piąty rok od diagnozy i operacji. Nadal jest pod regularną kontrolą lekarzy onkologów. Leszek Dacewicz powiada, że z tym jego rakiem „był jakiś cud czy szczęście”. Dwukrotna biopsja guza potwierdziła diagnozę: nowotwór złośliwy. Poddał się operacji. Był przygotowany na „chemię”. Ale kolejne badania... nie wykazały obecności komórek rakowych. Uznał więc, że jest zdrowy i wtedy właśnie wystartował na dystansie Ironmana.

Wrażliwy i twardy

Na pytanie, czy sport i tak intensywne treningi wpływają na „twardość charakteru”, Leszek Dacewicz przytakuje bez przekonania.

- Stałem się jednak bardziej wrażliwy niż twardszy. Podczas samotnych treningów, jak biegnę czy jadę rowerem, jest czas pomyśleć o życiu. Wracając z przeszłości te dobre, a nie złe momenty. Odzywa się wtedy ta wrażliwość. Na przyrodę. Na życie. A wieczorem w domu człowiek jest tak szczęśliwy, że nic więcej nie jest mu potrzebne.

Kolejny start w czerwcu

Jako zwycięzca w swojej kategorii wiekowej na Mistrzostwach Europy 2016, dostał zaproszenie na Słowację, na zawody, gdzie spotkają się najlepsi zawodnicy triathlonu z mistrzostw i igrzysk z całego świata. Aktualnie trwają eliminacje do tych zawodów na całym świecie. Takie nieformalne mistrzostwa świata. Dystans połowy Ironmana Leszek Dacewicz przemierzać będzie 3 czerwca 2017 roku. Dotychczas na liście startowej zawodów na Słowacji jest najstarszym zawodnikiem z całego świata.

- Nie wiem, jak długo jeszcze będę trenował i startował. Chciałbym zawsze. Jesteśmy z żoną na emeryturze. Moja żona zajmuje się działką, a ja też mam swoją działkę - triathlon.

Małgorzata Potoczak-Pelczyńska



Na Mistrzostwach Europy w Poznaniu, w 2016 roku, Leszek Dacewicz w swojej kategorii wiekowej w triathlonie zajął pierwsze miejsce - zdobył złoty medal! Za ukończenie legendarnego dystansu Ironmana otrzymał medal i prestiżowy tytuł „Człowiek z żelaza”.

- W lipcu i sierpniu jadę na zwirownię w Wojanowie i tam mieszam w wodzie - uśmiecha się Leszek Dacewicz.

O godzinie 11 czas na trening rowerowy. W czasie dwu- lub trzygodzinnego treningu w terenie przejeżdża około 40 kilometrów. Nie chodzi o bicie rekordów czasowych. Sam reguluje sprinty, tempo, rytm treningu. Najgorzej, kiedy spadnie śnieg. Wtedy w garażu stawia swój rower na specjalne rolki i „kręci” krótszy dystans.

Za to biegać można cały rok. Przed zawodami w triathlonie ustawia sobie dwa treningi dziennie, naprzemiennie

Morderczy dystans - marzenie triathlonisty

O pokonaniu tego dystansu marzy każdy triathlonista. Mistrzostwa Świata w Wyścigach Ironman odbywają się każdego roku w październiku, w hawajskim mieście Kona na wyspie Big Island. Zawodnicy pokonują 3,86 kilometra w pływaniu, biegną do swoich rowerów - pokonują 180 kilometrów, a na koniec biegną maraton, czyli 42, 195 kilometrów.

Leszek Dacewicz legendarny długodystansowy bieg triathlonowy ukończył dwa razy: pierwszy we Frankfurcie przed 13 laty i drugi

56 minut. Niezły czas. Mogłem być słabszy. Byłem w końcu 13 lat starszy niż we Frankfurcie.

W Polsce Leszek Dacewicz jest najstarszym zawodnikiem startującym w triathlonie w tej kategorii wiekowej. Na Mistrzostwach Europy w Poznaniu, spośród 27 państw uczestniczących w zawodach - w tej kategorii wiekowej, czyli od 75 do 79 lat, też był jedynym zawodnikiem. Na Mistrzostwach Europy zajął zatem pierwsze miejsce - zdobył złoty medal! Za ukończenie legendarnego dystansu otrzymał medal i prestiżowy tytuł „Człowiek z żelaza”.

Połówka z atestem już 1 maja



Półmaraton Jeleniogórski - edycja, gdy bieg był rozgrywany częściowo w centrum Jeleniej Góry. Pierwszy z lewej Tomasz Wypych z Brzegu.

FOT. ARCH.

Rozgrywany na atestowanej trasie Półmaraton Jeleniogórski już 1 maja! Trasa wiedzie wymagającą, ale bardzo widokową drogą pomiędzy Cieplicami, Sobieszowem, Podgórzynem, Marczykami i Stanisławem.

To, że jest atestowana, oznacza, że pomiar jej długości został wykonany przez atestera Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i spełnia wymogi dotyczące nawierzchni (musi być utwardzona, a nie, np., kamienista), profilu i odległości od siebie punktów startu i mety. Ten ostatni warunek pozwala na ocenę, czy dana trasa nie biegnie tylko w jednym kierunku, co może być dużą pomocą w uzyskaniu dobrych wyników (nie ma zakrętów). Pomoc będzie jeszcze większa, jeśli wiatr będzie wiał biegaczom w plecy. Start i meta Półmaratonu Jeleniogórskiego są w jednym miejscu, więc nie ma tego problemu.

Atest jest istotny dla uczestników, bo daje jednoznaczną odpowiedź na pytanie o długość trasy. Gdy trasa nie ma atestu, toczą się dyskusje na ten temat. Zegarek każdego biegacza pokazuje inną odległość.

Zapisy na Półmaraton Jeleniogórski na www.superbieg.pl. Na miesiąc przed zawodami na liście startowej było 50 osób.

(kos)

Letni Bieg Piastów - początek zapisów

Rozpoczęły się zapisy na Letni Bieg Piastów, który odbędzie się 26 i 27 sierpnia na dystansach 11.5, 22 i 50 kilometrów. W programie również rekreacyjny marsz nordic walking na 10 km oraz biegi dzieci. LBP zostanie rozegrany, jak zawsze, w Górach Izerskich w Szklarskiej Porębie.

Wśród ponad 200 biegów górskich w 2016 roku Letni Bieg Piastów został sklasyfikowany na czwartym miejscu w Polsce. Prawo głosu w tym plebiscycie, prowadzonym przez portal biegigorskie.pl, mieli tylko uczestnicy zawodów. LBP zajęły najwyższe miejsce wśród biegów z Dolnego Śląska.

Mocną stroną LBP są trasy. Przewodzą przez kultowy Samolot (bardzo

znany biegaczom narciarskim), Orle, Granicznik, przy moście granicznym na Izerze. Uczestnicy rywalizacji na najdłuższym dystansie - na 50 km - biegną pod Kopalnię Stanisław, na Zakręt Śmierci, a potem trasą zwaną Dzielne Kłapki. Start i meta biegów na wszystkich dystansach na Polanie Jakuszyckiej. Zapisy na datasport.pl.

(kos)



W Letnim Biegu Piastów startował jeden z najlepszych biegaczy górskich świata, Marcin Świerc.

FOT. ARCH.

Łączona trasa podkarkonoska



Asfaltowe, wygodne odcinki mogą być urozmaicheniem tras terenowych. Na przykład droga Michałowice - Jagniątków - dodatek do świetnej, naturalnej Drogi pod Regłami.

Nie ma to jak urozmaicenie! Bieganie wokół przysłowiowego komina może się szybko znudzić. Lepiej wymyślać różne warianty tras, bogate w rozmaite nawierzchnie, profile i krajobrazy.

Kilka razy polecałismy już wspaniałą Drogę pod Regłami z Przesieki do Szklarskiej Poręby - schowaną w lesie, o naturalnej nawierzchni, przecinającą liczne strumienie (źródła wody dla biegacza), pełną łagodnych podbiegów, zbiegów, zakrętów i długich prostych.

Co niezwykle ważne - Droga pod Regłami nie przecina się z trasami publicznymi, więc nic nie przeszkadza w pokonaniu ponad 11 kilometrów w jedną stronę bez przerwy, a najlepiej ponad 22 km tam i z powrotem.

Można też - w ramach urozmaicenia - pobiec fragmentem Drogi pod Regłami w jedną stronę, a wracać po asfalcie. Taką możliwość daje położona mniej więcej równolegle trasa z Michałowic do Jagniątkowa.

Jeśli rozpoczniemy bieg w Jagniątkowie (na przykład na wygodnym i zazwyczaj pustym parkingu pod Domem Hauptmanna), musimy dostać się na Drogę pod Regłami (z Jagniątkowa prowadzą na nią liczne dojścia), potem przebiec kilka kilometrów w pięknym otoczeniu, by w miejscu zwanym Trzy Jawory - na widocznym skrzyżowaniu leśnych dróg i szlaków - skręcić w prawo, do Michałowic.

Przez kilkanaście minut nadal będziemy biec w lesie, by w końcu trafić

na asfaltową ulicę, która doprowadzi nas do centrum tej cudownie położonej miejscowości.

W tym właśnie centrum, które łatwo rozpoznać po wspaniałym widoku na główny grzbiet Karkonoszy, ze Śnieżnymi Kotłami, docieramy do drogi asfaltowej. Zwykle panuje na niej bardzo mały ruch (albo żaden), więc biegnie się bezpiecznie i wygodnie. Trasa jest niemal w całości zacieniona, są na niej podbiegi i zbiegi.

Po około trzech kilometrach docieramy do Jagniątkowa. Cała wycieczka Jagniątków-Michałowice i z powrotem, Drogą pod Regłami oraz asfaltówką, ma około dziesięć kilometrów długości.

Dłuższy wariant, zastosowany przez nas ostatnio, zakłada początek biegu w Zachełmiu pod dawnym Ośrodkiem Wczasowym Karłowiczówka. Zawiera znacznie dłuższy fragment Drogi pod Regłami (od jej początku w Przesiece) oraz powrót z Jagniątkowa przez Przełęcz pod Kopistą, pod Chojnikami, zielonym szlakiem do Zachełmia. Taki wydłużony wariant ma ponad dwadzieścia pięć kilometrów. To już wycieczka biegowa na około trzy godziny, w sam raz na niedzielną wyprawę.

Tekst i zdjęcie:

Martwe Jezioro i zatopiona wieś - tutaj będzie autostrada do Polski

Spacer z duchami

Josef Staude mieszkał w Debrné (po niemiecku Döberle), jednej z najstarszych wsi w północno-wschodnich Czechach. Prawdopodobnie był rolnikiem i pasażerem. Miał 26 lat, gdy zmarł. Dlaczego tak młodo? Niewiele więcej wiemy o Josefie, właściwie nic. Wiadomo natomiast, że zmarł w 1929 roku i został pochowany w rodzinnej wsi; jego nagrobek jest dziś jedynym, czytelnym i zachowanym na małym cmentarzu, zdemolowanym i omszałym. Tyle zostało ze wsi, nazywanej wsią duchów, zatopionej pod dzisiejszym Martwym Jezierzem, tuż przy granicy z Polską, tuż przy planowanej autostradzie.

Martwe Jezioro to składowisko odpadów pobliskiej ciepłowni. Wybrano na nie najgłębszą pobliską dolinę, a była to dolina debrneńskiego potoku, gdzie po obu jego brzegach rozciągała się stara wieś. Decyzja w tej sprawie zapadła w latach 60. ubiegłego wieku. Najpierw popiół jedynie składowano, jednak pylenie było na tyle duże i uciążliwe, że zdecydowano, by odpad odprowadzać razem z wodą, podobno dwiema wielkimi rurami. W ten sposób powstało Martwe Jezioro, które na początku było breją mokrego, czarnego popiołu. Ież tu zwierząt zginęło... a może i ludzi, kto to teraz wie? Chcąc przedostać się na drugi brzeg, zwierzęta tonęły w popiele jak w bagnisku. Ginęły także krowy z okolicznych pastwisk, potem również psy łowieckie w pogoni za kaczkami. Dziś Martwe Jezioro zanika, odpadów jest mniej, do zbiornika cieknie wąski strumień mokrego popiołu. Część składowiska właśnie jest rekultywowana, posadzono drzewa. Jezioro ma niewielką powierzchnię i pływają po nim kaczki. Na mapie lotniczej zbiornik wygląda całkiem malowniczo i romantycznie, gorzej przy bezpośrednim kontakcie. Oni również odeszli, z przynusem, gdy ciepłownia zaapla nowa ta utworzenie smółki, dlatego przetrwał. Tu i ówdzie przebiegają zające. Nigdzie indziej w okolicy nie znajdują takiego spokoju.

Sredniowieczna osada

Wieś Debrné założył, podobno w 1009 roku, niejaki Jakob Debrnertický i nazwał ją swoim imieniem. Podobno, bo pierwsza pisemna wzmianka o tym miejscu jest o dwieście lat późniejsza. Były tu dwie kaplice, szkoła podstawowa dla pierwszej klasy i trzy gospody. Mieszkańcy zajmowali się przede wszystkim rolnictwem, ale również ręcznym tkactwem, które upadło wraz ze wzrostem przemysłowienia i rozkwitu przemysłu Iniarzskiego w tym regionie. Działało towarzystwo gimnastyczne, koło myśliwskie i stowarzyszenie rolnicze. W 1900 roku mieszkało tu 411 mieszkańców i było 85 domów. Ze spisu powszechnego przeprowadzonego w późniejszej Czechosłowacji wiemy, że w 1929 roku w Debrné mieszkało 365 obywateli w 79 domach. Mieszkańcami w większości byli Niemcy. W 1934 roku postawili pomnik ofiarom I wojny światowej, na którym wykonał awca, niejaki Špatenka, umieszczył 15 nazwisk poległych obywateli wsi. Jednocześnie lat później, po wojnie, niemal wszystkich mieszkańców wypędzono, w czeskiej wersji „odsunięto” (Odsun) do Niemiec. We wsi zostali nieliczni Czesi. Oni również odeszli, z przynusem, gdy ciepłownia zaapla nowa ta utworzenie smółki, dlatego przetrwał. Tu i ówdzie przebiegają zające. Nigdzie indziej w okolicy nie znajdują takiego spokoju.



Dom mieszkalny czy obora? Jedyny, w części zachowany obiekt z zatopionej wsi.



Nagrobek Josefa Staude jest dziś jedynym, czytelnym i zachowanym na małym cmentarzu, zdemolowanym i omszałym.



Miroslav Philipp ostrzega, że w Debrné są głębokie studnie albo piwnice, do których lepiej nie zaglądać.



Pozdrowienia z Debrné.

wieku kaplicę p.w. świętego Jana Chrzciciela i kilka opuszczonych domów wysadzono w powietrze, z wielkim hukiem, bo filmowo; właśnie tutaj zorganizowano plenery dla jakiegoś filmu o wojnie 30-letniej dla wschodniemieckiego producenta.

Wandale i poszukiwacze skarbów

W wiadomo, że cmentarz założony w 1888 roku, razem z domem cmentarnym. Był otoczony murem. O cmentarzu w Debrné pamiętają eksploratorzy-amatorzy, dociekliwi wycieczki okolicznych bunkrów. Jednym z nich jest Petr Vondryška, który nagrywa swoje wycieczki tropami bunkrów, tworząc swoisty video-przewodnik po okolicy. Petr zaprowadził swoich widzów na cmentarz. Droga wiedzie przez kamienny most nad debrneńskim potokiem.

- Cmentarz jest naprawdę smutnym miejscem - powalone nagrobki, porośnię krzewami. Jestem tu sam i czuję się nieswojo - mówi Vondryška, stojąc przy grobie Josefa Staude. - Mam szacunek do zmarłych, a ponieważ już tu jestem, pozwolę sobie na tym grobie zapalić świeczkę. Chciałbym zwrócić uwagę, że żadnego czeskiego nazwiska tutaj nie znalazłem, na żadnym nagrobku. Chodzi o Niemca, który



Martwe Jezioro - składowisko odpadów.

w dolnej części miejscowości, by zrobić miejsce na składowisko. Na początku wsi (przyjmijmy, że początek jest od strony Złatej Olesnicy), zatem w najdalszej części od Martwego Jeziora, przy drodze stoi krzyż z Najświętszą Panią. Ufundowała go dziękczynnie niemiecka rodzina pod koniec XIX wieku (w okolicy znajdziemy wiele tego typu dziękczynnych krzyży). W porównaniu z sąsiednimi ruinami krzyż wygląda na wyjątkowo dobrze zachowany. To dlatego, że potomkowie fundatorów zrekonstruowali go w 1989 roku. Zachował się jeszcze jeden obiekt wyglądający jak dom; są okna, jest część spadzistego dachu, reszta konstrukcji zapadła się. Miroslav wyjaśnia, że nie

nie oczyścić; podobno pragnienie dalszy tysiące koron za tego typu historyczne artefakty. Ktoś na tyle odważny czy zdesperowany jeszcze się nie znalazł, by wywieźć z cmentarza fachowo obrobiony piaskowiec. Byli natomiast wandale i poszukiwacze skarbów. Wszystkie nagrobki są rozwalone, tablice nagrobne potłuczone. Trudno odczytać jakiegokolwiek nazwisko. Nie ma tu śladu czi. Potomkowie pochowanych prawdopodobnie już nie żyją albo podeszły wiek nie pozwala im na odwiedzin.

Kamień na kamieniu

- Tu była straż pożarna. Pamiętam, jak ten budynek jeszcze stał w całości - Miroslav pokazuje gruzowisko

Życie było krótkim snem

Jedynie nagrobek Josefa Staude wygląda jak grób, chociaż brakuje zdjęcia. Urodzony 2. 11. 1903, zmarł 27. 05. 1929 roku. „Tutaj odpoczywa w pokoju nasz ukochany syn i brat. Twoje życie było jedynie krótkim snem...” Na jego grobie są jesienne liście. Rosną też śnieżyce wiosenne - chronione kwiaty podobne do konwalii, w Czechach nazywane bledulami.

Miroslav chce nam jeszcze pokazać wieś z pobliskiego wzgórza. Jedziemy zatem na łąki, niegdyś pastwiska debrneńskich chłopów. Mamy przedwiosnie, dzień jest pochmurny, ale widok piękny. Pod nami dolina i (w domyśle, bo nie widać przez drzewa) debrneński potok, przed nami Jański Wierch (697 m n.p.m.), już po polskiej stronie granicy. Na lewo od Jańskiego Wierchu Czesi zbudują autostradę D11, przedłużenie naszej drogi S3, a będzie to droga wraz z tunelem, wydrą- zonym w skale, nieopodal, w Złatej Olesnicy. Miroslav słyszy o budowie tej drogi już od 30 lat i nie wierzy w szybką realizację. Faktycznie, inwestycja jest odwołana, podobnie jak S3 w Polsce, ale jest więcej niż pewne, że Josef Staude nie znajdzie w Debrné „wiecznego” odpoczynku.

Tekst i zdjęcia: Marlena Kovařík

Jański Wierch, widok na Polskę z debrneńskich łąk.

zmarł w 1929 roku, nie był zatem nazistą, ale zwykłym wieśniakiem. Tutaj żył. Zapalę świeczkę. Niech odpoczywa w pokoju.

Jabłka i kasztany

O Debrné pamiętają jeszcze niektórzy mieszkańcy sąsiednich wsi, którzy jako dzieci bawili się wokół bunkrów i Martwego Jeziora. Cmentarz jest jedynym, jeszcze rozpoznawalnym, fragmentem byłej wsi. Ale niełatwo tu trafić. Miroslav Philipp (46 lat), kierownik w jednej z trutnovskich fabryk, podjął się roli przewodnika. Jako mały chłopak przychodził tu z kolegami strząsać owoce ze zdziczałych jabłoni dla leśnych zwierząt i zbierać kasztany. - Tutaj były aż trzy gospody. Mój dziadek, Adolf Philippe umawiał się w jednej z kolegi, po polowaniu. Mam w domu zdjęcia dziadka z jakiejś myśliwskiej akcji. Nie ma go już na świecie i nikt już mi nie powie, czy te zdjęcia zostały wykonane właśnie w Debrné. Wieś ciągnęła się wzdłuż debrneńskiego potoku, w dolinie. Miroslav ma szczególny stosunek do Debrné, z powodu wspomnień związanych z tym miejscem. Opowia-

da, że odwiedzał tu niejakiego pana Kaňkovskeho (imienia nie pamięta). Razem z żoną byli ostatnimi mieszkańcami wsi, przed jej kompletnym upadkiem, zaniknięciem - jak mówią Czesi (zanikła obec). Mieszkali w ceglany domu, mieli koza i trzy kozy. Co się stało później z panem Kaňkovskym, jego żoną i domem? Dom został zburzony, podobnie jak większość domów

przy drodze. Mijamy kolejne ruiny. Trudno poznać, gdzie był dom i drzwi, a gdzie stodoła, wszędzie podmurówki z piaskowca. Ostrożnie, bo tu i ówdzie są głębokie studnie albo piwnice, do których lepiej nie zaglądać. Łukowate sklepienia trzymają się „na włosku”. W trawie znajdujemy zardzewiałą chochlę, fragment garnka, fragment koła od wozu. Wokół jest masa zdziczałych

był to dom mieszkalny, raczej „kravin”, czyli obora dla krów. Dochodzimy do kamiennego mostu nad debrneńskim potokiem. Most prowadził na cmentarz. Widzimy fragment murwanego ogrodzenia i powalone, omszałe odrzwia z piaskowca, prawdopodobnie z domu cmentarnego. Miroslav twierdzi, że to prawdziwy skarb, wystarczy porząd-

Samotny krzyż dziękczynny.

Z ekstraklasy do Sudetów z okręgówki

Hitowy transfer „Moskita”

Zaledwie trzynaście drużyn gra w rundzie wiosennej w jeleniogórskiej klasie okręgowej. Po Twardym Świątoszów (rezygnacja jesienią) z piłkarskiej rywalizacji wycofano dziwieszowskiego Piasta i Orliki Węglińiec. W każdej kolejce jeden zespół musi pauzować, dwa kluby planowo otrzymują punkty walkowerem. W trzech wiosennych seriach gier aspiracje do czwartoligowego awansu potwierdzili „papierowi” faworyci z czołówki tabeli, w tym rewelacyjni w minionej rundzie beniaminkowie.

Ważne punkty w każdy weekend inkasuje najlepsza w okręgówce czwórka. Pod kontrolą zwycięskie mecze rozgrywa Stella. Piłkarze z Lubomierza pokonali na wyjeździe GKS Raciborowice 3:1 i lubańskie Łużyce 1:0. Trener lidera Krzysztof Gajewski sprawdza młodych zawodników. W Lubaniu udany debiut zaliczył Marcel Sidorski. Kamiennogórska Olimpia rozbiła szklarskoporebiańskiego Woskara 4:1, wygrała z Pogonią Świerzawa 2:0, ale nieoczekiwanie zaliczyła wpadkę 0:3 w Radzimowie z „Kosmicznymi”, które mają „patent” na liderujące ekipy.

Dwa cenne wiosenne zwycięstwa mają na koncie podopieczni świerzawskiego trenera Arkadiusza Palucha. Taki sam



Dla nowego klubu z barwami słynnej FC Barcelony Tomasz Moskał strzela bramki i ma asysty.

jest bilans gryfowskiego Gryfa i odmłodzonej ekipy niedawnego outsidera z Lwówka Śląskiego. Zawodzą piłkarze Łużyce (dwie porażki). W ocenie kibiców drużyna taktycznie i wydolnościowo nie jest przygotowana do sezonu i kompromituje Lubań w regionie. Różnie wiedzie się futbolistom GKS-u Raciborowice (dwie porażki i wygrana z beniaminkiem ze Starych Jaroszewic).

Ciekawe i zacięte mecze oglądają kibice mocnych sportowo giebułtowskich Sudetów. Najpierw do zwycięstwa 2:1 nad Spartą Zebrzydowa beniaminka poprowadził 41-letni Tomasz Moskał. Dwukrotnie trafił do siatki. W drugim wiosennym spotkaniu (2 kwietnia) lokalnych rywali i pretendentów do gry w wyższej lidze, które wzbudziło wielkie zainteresowanie, wicelider pokonał gryfowskiego Gryfa 3:0 po bramkach Piotra Stępniewicza (2) i Daniela Piechno. Fotorelacja na www.nj24.pl. Na prośbę działaczy pieńskiego Hutnika mecz 17. kolejki z Sudetami został przełożony na szóstego maja.

Gratką dla piłkarskich kibiców jest obecność na boiskach okręgu jeleniogórskiego nowego napastnika Sudetów z rocznika 1975, Tomasza Moskała. Wychowanek Pafawagu Wrocław w polskiej ekstraklasie rozegrał 213 spotkań. Strzelił 35 goli. Repre-

zentował barwy wrocławskiego Śląska, GKS-ów w Katowicach i Bełchatowie, Polonii Warszawa, Lechii Gdańsk, Górnika Polkowice, Jagiellonii Białystok, Górnika Zabrze i Odry Wodzisław Śląski. W sezonach 2009-2011 grał w APS Zakynthos i Nadwiślanie Góra. O kilku lat popularny „Moskit” prowadził szkółki piłkarskie. Nowy lider Sudetów pokazał swoje umiejętności w meczach sparingowych i w potyczkach okręgówki. Jego popisowa gra robi różnicę. Do występów w klubie z Giebułtowa Tomka Moskała potrafił przekonać wspierający beniaminka finansowo i organizacyjnie Jerzy Ciota. To konkretny w działaniu i w rozmowie szef dużej firmy budowlanej i dobrodziej Sudetów. Sam też pojawia się czasem na boisku jako rezerwowowy z numerem 13 na koszulce.

- Od trzech sezonów gramy z Tomkiem we Wrocławiu w coraz popularniejszej w mieście lidze WROCBALL. Nasza grupa liczy trzynaście zespołów, nasza drużyna to FC Spec. Wygrywamy z każdym. Jesteśmy zdecydowanymi liderami. Transfer Tomka jest dobry nie tylko medialnie. Jako skuteczny napastnik na pewno pomoże nam prezentowaniu radoznego futbolu i w awansie do IV ligi - mówi Jerzy Ciota.

Henryk Stobiecki

Olimpia zdemolowana

- Co mogę powiedzieć o wyniku? To była gra do jednej bramki. Jest mi przykro, że tak to wygląda, że nie stworzyliśmy dobrego widowiska, bo było ośmiuset kibiców. Problemy kadrowe i organizacyjne kowarskiego klubu powodują, że wyniki są takie, a nie inne. Na pewno będziemy walczyć do końca i próbować odbierać punkty przeciwnikom - powiedział na pomeczowej konferencji trener Olimpii Ołeksij Tiereszczenko. Na Stadionie Miejskim GKS-u w Jastrzębiu Zdroju jego drużyna została rozgromiona przez lidera III ligi aż 9:0 (3:0). To rekordowe piłkarskie „baty”.

W konfrontacji z „czerwoną latarnią” ligi śląscy piłkarze niepodzielnie rządzą na boisku i stale mieli mecz pod kontrolą. Widać było różnicę kilku klas. Końcowy wynik mógł być dwucyfrowy. Łupem bramkowym podzieliło się pięciu zawodników GKS-u. Pod nieobecność Ołeksija Kazakova, który doznał urazu na treningu, w bramce Olimpii stał Patryk Fiut. Mimo niekorzystnego wyniku w pierwszej części futbolistów z Kowar starali się konstruować ofensywne akcje. Najlepszą okazję stworzyli w 35. minucie, ale świetną interwencją, po uderzeniu piłki głową przez Michała Wawrzyniaka, popisał się bramkarz GKS-u, Jakub Świerczek. W drugiej połowie zawodnicy Olimpii tylko raz zagrozili liderowi, ale goalkiper znów nie dał się zaskoczyć.

Czy to już koniec trzeciroligowej Olimpii? Czarna seria trwa od piątego listopada 2016 roku. Demolka w Jastrzębiu Zdroju jest szóstą z rzędu porażką be-

niaminka. Zaskakuje fatalny bilans bramkowy. Tylko dwa strzelone gole i aż 24 stracone. Olimpia zajmuje ostatnie, osiemnaste, zagrożone degradacją miejsce w III lidze grupy trzeciej. W dwudziestu meczach kowarska drużyna zanotowała jedynie dwa zwycięstwa, pięć remisów i aż trzynaście przegranych. Kibice Olimpii coraz głośniej mówią o upadku i pośmiewisku.

Opuszczali trybuny przed końcem meczów ze Stalą Brzeg i wrocławską Śląską. W najbliższych kolejkach trudno będzie o przeżycie, gdyż Olimpia czeka potyczki z czołowymi zespołami III ligi. Groźni rywale to Miedź II Legnica, KS Polkowice, BKS Stal Bielsko-Biała, Piast Żmigród i Ruch Zdzieszowice. - Ludzie, zmieńcie coś! - apelują fani do klubowych, niedawno wybranych władz i straszą... przygotowanymi taczkami.

Jedyny pozytyw to powołania dla Mateuszów: Baszaka i Jarosa na konsultacje kadry Dolnośląskiego ZPN-u na krajowy turniej kolejnej edycji Pucharu Regionów UEFA. To jedyni przedstawiciele klubów z jeleniogórskiego OZPN-u. Zajęcia, zaplanowane 11 kwietnia w Dzierżoniowie, poprowadzi trener Jacek Opatko. W kadrze tradycyjnie dominują piłkarze wrocławskiej Ślęzy (8 nazwisk). Są też gracze Unii Bardo, Piasta Żmigród, Lechii Dzierżoniów, AKS-u Strzegom, Górnika Wałbrzych, Foto Higieny Gać i Orkana Szczedrzykowie.

Henryk Stobiecki



Smutny trener Ołeksij Tiereszczenko przyznaje, że zderzenie z realiami III ligi jest drastyczne.

W grupie spadkowej KPR traci punkty

Jeleniogórskie szczypiornistki nadal bez zwycięstwa w Superlidze. W 23. kolejce, w rywalizacji o utrzymanie w najwyższej klasie rozgrywkowej kobiet, zespół trenera Michała Pastuszko doznał wyjazdowej porażki w Kościerzynie, z UKS PCM 25:27. Aż dwanaście bramek strzeliła KPR-owiczka Justyna Belter.

Początkowo stawiane w roli faworytek piłkarki z Kaszub nie mogły sobie poradzić ze świetnie funkcjonującą defensywą przeciwniczy. W końcówce pierwszej części emocjonującego meczu zawodniczki KPR-u skutecznie odrobiły

Oprócz wymienionych bramek dla pokonanych zdobyły Natalia Janas 4, Tatiana Bilenia 3, Aleksandra Tomczyk, Sylwia Jasłńska i Magdalena Maziarz po 1. Drugi mecz w grupie o miejsca 7-12 zespół KPR-u też rozegrał na wyjeździe. W najbliższą sobotę, 8 kwietnia, podopieczne trenera Pastuszko powalczą w Piotrkowie Trybunalskim z Piotrcovią, którą nowy szkoleniowiec KPR-u prowadził w minionym roku. (STOB)

bramkowie straty. Do remisu 14:14, po dobrze wykonanym rzucie karnym, doprowadziła Sabina Kobzar (razem 7 goli). Po przerwie celnie rzucała aktywna Joanna Załoga. Łącznie trafiła do siatki dziewięć razy. Drużyna z Kościerzyny stale wygrywała kilkoma golami, w czym dużą zasługą bramkarki Iwony Łoś. Jej udane interwencje wprowadzały nerwowość do gry rywali. W 57. minucie Sabina Kobzar doprowadziła do wyniku 26:24. Do końcowych minut spotkania zdeterminowane piłkarki z Jeleniej Góry walczyły ambitnie, jednak nie udało im się zremisować.



Joanna Załoga z KPR-u

H. STOBIECKI

Strażnik dróg odchodzi

Od trzydziestu lat był człowiekiem numer jeden, jeśli chodzi o zarządzanie drogami w Jeleniej Górze, a wcześniej w byłym województwie. Przeżył kilku wojewodów i prezydentów z różnych opcji politycznych, musiał „spowiadać się” władzom komunistycznym z podjętych decyzji. - Czas odpocząć - mówi Czesław Wandzel, który od kilku dni jest na emeryturze.

Kierowanie drogami rozpoczął jeszcze w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w 1988 roku. Ówczesna Wojewódzka Rada Narodowa powołała Wojewódzką Dyрекcję Dróg. Instytucja mieściła się na terenie obecnego ośrodka egzaminowania kierowców na Osiedlu Orle. Wcześniej był tam zakład remontowo-budowlany Milicji Obywatelskiej. - Przejęliśmy zdewastowany budynek i musieliśmy urządzić tam siedzibę - mówi Czesław Wandzel, któremu powierzono zorganizowanie i zarządzanie WRD.

Pomysły nie do przeforsowania

- To były trudne czasy - mówi. - Pieniądże dzielono centralnie. Było ich mało, a potrzeby duże. Obejmowaliśmy zasięgiem całe województwo, od Bogatyni po Kamienną Górę. Naczelnicy miast ciągle pisali pisma o remont tej czy tamtej drogi. Miałem księgę życzeń.

W zasadzie nie miał za wiele do powiedzenia. - Świętością był plan, który przyjęła Wojewódzka Rada Narodowa. A i nie zawsze się udawało go wykonać, bo były problemy z uzyskaniem materiałów, nawet tłuczni. Trzeba było na wszystko składać zapotrzebowanie - opowiada.

Przyznaje, że koncentrował się na budowach i remontach miejskich dróg. Nie było mowy o większej inwestycji. - Kiedyś na spotkaniu z naczelnikami miast zaproponowałem, żeby skoncentrować się na 2 czy 3 ważniejszych zadaniach z punktu widzenia regionu, i zrobić je. Wszyscy byli na „nie” - mówi. - Powtarzali mi, że kadencja trwa cztery lata i muszą się wykazać.

Wprawdzie w czasach komuny nie było wyborów powszechnych, a naczelników wskazywały upartyjnione rady narodowe, ale już wtedy władze miast chcieli się wykazać, zyskać uznanie w oczach ludzi.

Były skargi, to tłumaczył

Kilka razy musiał - jak sam to określa - spowiadać się ze swoich decyzji w siedzibie PZPR na Kochanowskiego w Jeleniej Górze. O co go pytali? - Pieniądzy było mało, naczelnicy niezadowoleni, bo chcieli więcej. Pisali skargi, że czegoś nie zrobiliśmy - mówi. Były to już czasy lekkiej odwilży partyjnej. - Wprowadzono swego rodzaju parytet, już nie wszyscy dyrektorzy czy kierownicy musieli należeć do partii. Sam byłem przykładem tego parytetu, bo do partii nie należałem - mówi.

Jednym z większych zadań w tamtych czasach była budowa estakady nad torami na jelonogórskim Zabobrze. Rozpoczęła ją jeszcze Wojewódzka Dyrekcja Rozbudowy Miast i Osiedli Wiejskich, bo i taka instytucja funkcjonowała w Jeleniej Górze. - Ale oni tylko zrobili projekt,

kilka ugód. Prace miało wykonywać Kieleckie Przedsiębiorstwo Robót Mostowych, lecz potwornie z tym zwlekali - opowiada Czesław Wandzel. - Mieli olbrzymie wymagania co do przygotowania dla nich bazy. Potem przyjechali, wywiercili dwie dziury i przegrali pracę. Z chwilą, kiedy przejęliśmy to zadanie, powierzyliśmy budowę firmie Inkom Śląski, która - jak na owe czasy - miała bardzo dobry sprzęt, odpowiednie palownice. Praca ruszyła w 1989 roku a rok później została otwarta pierwsza nitka. Kilka lat później - nie bez kłopotów - druga.

Obwodnica południowa do zrobienia

Czesław Wandzel przyznaje, że o wiele łatwiej pracowało się po transformacji ustrojowej, a już całkiem nieźle w momencie, kiedy pojawiły się

Dopiero budowa tej drogi rozwiązałyby problem ruchu samochodów ciężarowych w mieście. - Obecnie cały ruch tranzytowy odbywa się przez Zabobrze, największe osiedle mieszkaniowe - zauważa. Przyznaje, że to największe zadanie, którego nie zdążył zrealizować. - Próbowałem wprowadzić je do budżetu, ale ciągle były pilniejsze sprawy. Pozostawiam to mojemu następcy.

Na pas dla trolejbusów się nie zgodzili

O wspomnianej obwodnicy myślano już w latach 70-tych, kiedy pracował w Biurze Planowania Przestrzennego. - Brałem wtedy udział w projektowaniu pierwszego układu komunikacyjnego miasta wojewódzkiego Jelenia Góra i już wtedy mieliśmy taki pomysł - mówi. - Wtedy jednak tego projektu (budowy obwodnicy południowej) nie można było

Opiniowania Projektów z Warszawy. Złapali się za głowę i powiedzieli, że nawet u siebie w stolicy nie mają takich rozwiązań. Zeszliśmy na ziemię - opowiada.

Zjadają własny ogon

Dzisiaj buduje się łatwiej, ale są inne problemy. Wielu ludzi ma do niego pretensje o nieterminowe bądź niefachowe wykonywanie robót przez wykonawców. Czesław Wandzel przyznaje, że to znak czasów.

- To efekt ciągłego obniżania kosztów, byle tylko wygrać przetarg. Wiele firm w ten sposób zjada własny ogon - spostrzega Czesław Wandzel. - W ostatnim czasie nie było większego przetargu, w którym nie pisalibyśmy do oferentów prośby o wyjaśnienie, dlaczego proponują tak niskie ceny.

Schemat zawsze jest taki sam. - Firma X w obawie o wyeliminowanie

obowiązek zatrudniania wszystkich na umowy spowoduje, że firmy nie będą aż tak szarżowały na rynku.

Przejścia nie zlikwiduje, sekundników nie założę

W ostatnich latach wielokrotnie pisaliśmy na naszych łamach o problemach kierowców, którzy stoją w korkach w centrum. Sytuację pogorszyło dodatkowe przejście dla pieszych przy ul. Podwale, otwarte wraz z uruchomieniem Galerii Nowy Rynek. Czesław Wandzel nie uważa, że to kłopot.

- Komunikacja w mieście jest taka, jaka powinna być - mówi. - Ludzie mogą jechać obwodnicą, jedną albo drugą. Jeżeli ktoś jedzie od Cieplic, to niech skręci w ulicę Wyczółkowskiego i dojedzie na Zabobrze Aleją Solidarności. Dotrze na miejsce dużo szybciej, niż jadąc przez centrum.

- Wszystkie duże miasta już to zrozumiały, że należy wyprowadzać ruch z centrum - mówi. - Trzeba ludzi uświadomić, że czasem przejechanie kilku kilometrów więcej bardziej się opłaca, niż czekanie w korkach w centrum. Stojąc w korkach, spala się więcej paliwa niż jadąc płynnie, nawet nadrabiając kilka kilometrów.

Denerwuje się, gdy pytam o sekundniki na skrzyżowaniach w mieście. Nigdy się nie zgodził na ich montaż, mimo wielu sugestii ze strony kierowców. I dalej obstawia przy swoim. - Bo to jest gadżet - mówi. - Do tego jest to nieusankcjonowane prawnie.

Co w tym złego, że kierowca będzie wiedział, ile czasu zostało do końca zielonego światła? - Ale proszę zrozumieć, że to w żaden sposób nie zwiększa przepustowości na skrzyżowaniu. 80 procent kierowców nie reaguje na żółte światło, zapalające się wraz z czerwonym. Przecież mogliby ruszyć w momencie, gdy się ono zapala, wiedząc, że za chwilę będzie zielone. Wtedy przez skrzyżowanie przejechałoby kilka aut więcej.

Wiele miast w Polsce ma sekundniki, na przykład Wrocław. - Nie aż tak wiele. Można by je policzyć na palcach nóg i rąk. A we Wrocławiu w wielu miejscach zdjęli te urządzenia. Poza tym, oni mają stałoczasową sygnalizację, co jest uwstecznieniem, bo taka sygnalizacja była dobra w latach 60-tych czy 70-tych. Dzisiaj stosuje się sygnalizacje akomodacyjne, które reagują w zależności od natężenia ruchu - broni swojej tezy.

W planach Bieszczady

Od kilku dni już nie musi jej bronić. Piątek (31 marca) był ostatnim dniem jego pracy. Przeszedł na emeryturę i chce odpocząć. Na początek planuje wyjazd w Bieszczady. - Dawno tam nie byłem, chętnie pochodzę po górach - przyznaje. - Będę miał też wreszcie zimą czas na narty.

Nie składa jednak całkowicie broni zawodowo. Myśli o tym, by zostać inspektorem nadzoru. - Mam uprawnień, mogę popracować na świeżym powietrzu - dodaje. No i może też zostać projektantem. - Tak naprawdę, to już niczego nie muszę, ale wiadomo, jak człowiek był aktywny zawodowo przez całe życie, to z dnia na dzień się nie zmieni - śmieje się.

Tekst i zdjęcie: Robert Zapora



- Można zmienić przebieg drugiej części obwodnicy południowej i wybudować ją taniej - mówi Czesław Wandzel.

środki unijne. - Wyremontowaliśmy kilkanaście ulic w Cieplicach, wybudowaliśmy pierwszy etap obwodnicy południowej - mówi. - Ale jedno się nie zmieniło, pieniądze na drogi jest ciągle za mało. Gdyby nie środki unijne, to bylibyśmy dalej w lesie - mówi.

Mieszkańcy od lat czekają na projekt na budowę drugiego etapu obwodnicy południowej. Wszystko rozbiło się o koszty. Projekt przewiduje budowę tunelu pod górą Złomy, a także wielkiego wiaduktu nad ulicą Wolności i doliną Kamiennej. - Można zrobić ją etapami i nieco zmienić przebieg, rezygnując z kosztownych elementów infrastruktury - mówi były dyrektor. Po pierwsze, droga mogłaby być na początek jednojezdniowa. Po drugie - omijałaby górę Złomy. - Należałoby ją poprowadzić do skrzyżowania z ulicą Mickiewicza, dalej w ciągu drogi na Stanisławów i w okolicach Bałatonu skręcić w stronę Cieplic - tłumaczy. - Estakada nad ulicą Wolności byłaby mniejsza, niż planowano. Droga wpinałaby się w ulicę Meblową, obok Zorki.

przyjąć w takim kształcie, ze względu na jednostkę wojskową przy ul. Sudeckiej. Nikt wówczas nie dopuszczał myśli, że wojsko w Jeleniej Górze mogłoby zostać zlikwidowane. Dlatego musieliśmy tę drogę zaprojektować takim zawijasem, omijając poligon.

Nie zrealizował też drugiego z pomysłów z tamtych czasów: budowy obwodnicy od Maciejowej do drogi na Zgorzelec. - Ona miała prowadzić od „koniczynki” na Zabobrze w kierunku Jeżowa Sudeckiego i wychodzić w okolicach przychodni w Jeżowie Sudeckim, a dalej w stronę Wrzeszczyna do drogi na Zgorzelec.

Był też plan budowy trzeciej nitki na estakadzie na Zabobrze. Odważny, jak na tamte czasy. - Człowiek był zaraz po studiach, to miał głowę nabitą pomysłami - wspomina. - W latach 70-tych było tu sporo młodych architektów, z otwartymi głowami. Tą trzecią nitką w przyszłości miałyby jeździć trolejbusy.

Dlaczego nie wyszło? - Przyjechali do nas przedstawiciele Zespołu do

rynku obniża ceny, wygrywa, powiedzmy, sześć przetargów, a mocy przerobowych ma na dwa zadania. Terminów realizacji zadań nie biorą w ogóle pod uwagę. Potem na siłę szukają podwykonawców, którzy te dodatkowe roboty za nich skończą, ale za tak niską cenę nikt nie chce przejąć tych zadań. No i koło się zamyka - mówi.

Dodaje, że on, jako zlecający, ma tu niewiele do powiedzenia. - Jeśli jedna oferta jest rażąco niska w porównaniu z ceną kosztorysową, to jeszcze można ją odrzucić. Ale jeśli trzech oferentów da cenę dużo niższą, niż wynika z naszych wyliczeń, to już jest problem. Jeśli je odrzucimy, a one odwołają się, to rozpatrujący powie, że skoro trzech oferentów dało niską cenę, to znaczy, że za tyle można to zadanie wykonać - mówi.

Nie wierzy, że zmiana przepisów polepszy sytuację. - Ustawa o zamówieniach publicznych zmienia się dwa razy w roku i nie daje to żadnych efektów - mówi. - Nie wiem, może

Życie niewesołe



Dominiko, kiedyś, chyba z dziesięć lat temu, długo zastanawiałem się, czy napisać list do Twojej rubryki, czy dać sobie spokój, i wybrałem to drugie. Ale po lekturze ostatnich listów do Nowin postanowiłem przytoczyć swoją starą historię. Może wzbudzi refleksję? Jestem już zaawansowany w latach, tamte emocje dawno wystygły, z pierwszą żoną się rozwiodłem cztery lata po ślubie. Poznałem ją, mając 25 lat. Zwykle jest to czas wysokiego popędu seksualnego, byłem tego jaskrawym przykładem. Już w czasie narzeczeństwa podjęliśmy współżycie seksualne i byłem przekonany, że żona jest zadowolona z naszych zbliżeń. W dość krótkim okresie narzeczeńskim nie broniła mi dostępu do siebie i wkrótce zawiodły nas środki antykoncepcyjne, więc zaszła w ciążę. Pobraliśmy się, byłem pewny, że jesteśmy dla siebie stworzeni, kochałem ją, a ona mnie. Była dobrą dziewczyną i, jak się później okazało, bardzo dobrą matką. Cóż z tego wszystkiego, skoro pokazała niezadługo inną twarz? Po prostu seks mógł dla niej nie istnieć. W okresie ciąży mówiła, że lekarz zabronił. Nie przyszło mi do głowy, że to nie jest prawda. Gdy urodziła naszego synka, mówiła, że nie może, bo „tam” nie wszystko doszło do siebie. Czekaliśmy cierpliwie, nie oglądałem się na inne kobiety, byłem bardzo zakochany. Poza tym dziecko było cudowne, nie sprawiało nam żadnych kłopotów, ładnie jadło, ładnie spało - też byłem z tego bardzo zadowolony i uważałem, że to jest między innymi zasługa mojej żony. Z czasem jednak zacząłem tracić cierpliwość - natura domagała się swojego. Zdarzało się, że byłem zmuszony skorzystać z usług agencji towarzyskiej, ale sam nie byłem z tego zadowolony, bo w końcu miałem żonę, której pragnąłem. Dziecko rosło, a my kochaliśmy się, góra, raz w miesiącu. Nie mogłem tego zrozumieć, a ona nie ułatwiała mi sprawy - nie miałem zielonego pojęcia, dlaczego tak rzadko się kochamy. Nie lubiłem wymuszać seksu, ale chciałem znać przyczynę, byłaby szansa na poprawę sytuacji. Niestety, moja żona odmawiała nawet rozmowy na ten temat. Zrozumiałem, że po prostu nie miała w tym względzie żadnych potrzeb! Jak to możliwe? Przecież wcześniej była inna. Czyżby mnie oszukiwała? Chciała naciągnąć na dziecko i małżeństwo? Tak miałem orzeczek do rozgryzienia. Był z tym spory problem, bo nie chciałem doprowadzić do rozpadu naszego małżeństwa jedynie z powodu ubogiego seksu, właściwie żadnego. Doceniałem żonę za inne zalety, miałem z nią syna, nie chciałem się rozwodzić. Jednak dalej też nie szło tak żyć, bo przyszedł czas, że większość naszych rozmów kończyła się kłótnią, i to porządnie. Wkrótce zrobiła się z niej prawdziwa jędra, także w całym pożywciu domowym. Jej wrzaski słychać było na całą ulicę, zacząłem się zrywać wstydzając sąsiadów. W końcu uznałem, że nie jestem jej do niczego potrzebny. Poznałem inną kobietę, złożyłem pozew o rozwód. Nie będę się rozpisywał na temat spraw sądowych, to była gehenna i kupa wstydu. Żona zarzucała mi takie rzeczy, że powinienem do końca życia nie ściągać kaptura z głowy. Krótko mówiąc, w jej oczach byłem zbrojcem czyhającym na jej cześć i zdrowie. Było, minęło, najważniejsze, że z synem miałem i mam nadal doskonały kontakt, a także z jego trójką dzieciaków.

Czytelnik

Różne są przyczyny oziębłości płciowej u kobiet, ale obecnie w takich przypadkach zwykle pomaga konsultacja z seksuologiem, jeśli oczywiście obie strony są zgodne, że jest potrzebna. Kiedyś jednak, choćby jeszcze trzydzieści, czterdzieści lat temu, to nie było takie proste, świadomość własnego ciała była niska, a źródeł wiedzy na ten temat - jak na lekarstwo.

Dominika (dominika@nj24.pl)

Włoska kuchnia pani Izabeli

Izabela Zobel po 33 latach spędzonych we Włoszech wróciła do Polski i zamieszkała w Jeleniej Górze. Życie w polskim krajobrazie bardzo jej odpowiada i, jak sama mówi, nie tęskni już za Włochami. No, może niezupełnie... Jest bowiem coś z tamtego świata, bez czego obejść się nie może. To włoska kuchnia, którą uwielbia i poleca każdemu z wielu względów. Również dlatego, że w polskich sklepach dostępnych jest coraz więcej dobrych, oryginalnych produktów, z jakich przygotować można włoskie pyszności. A dobre surowce to podstawa prawdziwej, włoskiej kuchni.

Jednym z jej ulubionych i zarazem najprostszych w przygotowaniu dań, które na dodatek sporządzić można błyskawicznie, jest spaghetti aglio olio e peperoncino, czyli spaghetti z oliwą, czosnkiem i ostrą papryczką. To propozycja dla tych, którzy lubią makarony, i tych, którzy po spróbowaniu tego dania zakochają się w nich.

Oto najprostszy domowy przepis pani Izabeli na ów włoski specjał (w porcjach dla czterech osób), który znakomicie nadaje się na szybki i pyszny obiad oraz danie, jakim dobrze nakarmić można także niespodziewanych gości.

Produkty:

pół szklanki dobrej oliwy, 1 główka czosnku (5-7 ząbków), 1 ostra papryczka, pół szklanki parmezanu (najlepiej świeżo startego), paczka (0,5 kg) makaronu spaghetti, świeża pietruszka lub bazylija.

Sosób przygotowania:

Oliwę wlewamy na patelnię, wrzucamy do niej czosnek oraz papryczkę, które delikatnie (na małym ogniu) dusimy (nie smażymy!!!) przez 5-10 minut, tak by oliwa nabrała od nich smaku i aromatu.

Makaron gotujemy w dużej ilości lekko osolonej wody, z dodatkiem odrobiny oliwy. Makaron musi być oczywiście al dente, czyli lekko twardy. Długie spaghetti można przed gotowaniem przełamać w połowie, by ułatwić sobie później jedzenie. Po ugotowaniu należy je tylko przecedzić (absolutnie nie wolno przelewać zimną wodą!).

Ugotowany makaron nakładamy do dużej miski i zalewamy oliwą z patelni (oliwę można wcześniej przecedzić, jeśli nie chcemy w niej kawałków czosnku czy papryczki). Całość posypujemy obficie parmezanem (świeżo startym na drobnej tarce), dodajemy jeszcze kilka kropel świeżej oliwy oraz posiekaną pietruszkę (1 łyżka stołowa) lub kilka listków zielonej bazylii, mieszamy i nakładamy na talerze. Jeśli ktoś bardzo lubi ser, może sobie dosypać jeszcze parmezanu albo też dodać więcej bazylii - jeśli jest jej wielbicielem (absolutnie nie mieszać bazylii z pietruszką).

Gotowe danie jemy z radością, najlepiej przy akompaniamencie czerwonego wina, co jeszcze bardziej wzbogaca smak!

(dan)



D. ANTOSIK

Co, gdzie, za ile...

Za kilka dni święta, warto więc zacząć myśleć o wielkanocnych potrawach. W porównaniu z rokiem ubiegłym cena wieprzowiny nieznacznie spadła. Biała surowa kiełbasa kosztuje od 9,99 do 18,99 zł za kilogram, a w cenach szynki można się naprawdę pogubić - średnio trzeba liczyć się z wydatkiem w granicach 30-35

złotych za kilogram. Wyrobów z domowej, babcięcej czy swojskiej wędzarni, jest sporo. Można już kupić młodą kapustę i wczesne ziemniaki, ale wiadomo, motywowem przedwornim Wielkanocą są jajka. Zapłacimy za nie o dziesięć groszy więcej niż rok temu, ale tu nowość - w Auchan można kupić jajka na sztuki po 0,59 zł).

PRODUKTY	KAUFLAND	TESCO	AUCHAN
mleko Łaciatae 3,2 tł./masło Łaciatae 200 g 82% tł.	2,99/4,99	2,79/3,89	2,88/4,78
ser żółty Gouda (1 kg)/ser biały półtłusty (kg)	22,90/15,00	22,90/13,99	18,90/12,49
ryż/cukier	2,69/2,99	2,89/2,69	2,78/2,98
olej Kujawski (1 l)/jajka (10 szt.)	6,19/3,79	13,99(3l)/3,99	brak/3,78
mąka tortowa (typ 450)/makaron (kg)	1,35/3,73	1,19/2,39	1,34/2,60
kasza jęczmienna/gryczana (w torebkach)	1,79/3,49	1,99/2,69	1,76/3,48
cytryny/banany (1 kg)	5,99/4,99	5,49/4,49	5,99/4,45
sałata lodowa/głowiasta (główka)	3,99/3,99	1,98/3,49	2,79/2,19
pieczarki/cebula (1 kg)	5,88/0,99	5,99/1,99	6,95/0,98
marzech/pietruszka /seler(kg)	0,99/3,99/1,99	1,59/3,99/2,99	0,98/2,98/1,78
pomidory (kg)/ogórek zielony (szt.)	4,96/4,99(kg)	7,99/1,99	5,99/1,45
papryka czerwona /kapusta biała (kg)	7,99/5,49	12,99/1,49	12,69/0,78
brokuł/kalafior	3,99/5,49	6,99/4,59	3,56/3,99
ziemniaki/buraki (1 kg)	2,59(wczesne)/1,99	2,29(1,5kg)/1,19	1,40/0,85
jabłka/pomarańcze/mandarynki	2,49/4,49/5,99	1,99/3,99/6,99	1,99/2,79/5,89
szynka gotowana/boczek wędzony (kg)	25,90/12,90	21,00/29,90	22,90/28,69
kiełbasa podwawelska/śląska (1 kg)	13,90/brak	16,90/18,90	11,98/15,67
kurczak /wołowina (1 kg)	6,99/31,99	5,49/31,99	5,99/30,99
pierś z indyka /kurczaka (1 kg)	21,99/15,99	22,99/11,49	21,98/17,49
schab z kością/bez kości (1 kg)	15,99/14,99	brak/14,99	brak/9,75
karczek z kością/bez kości (1 kg)	brak/15,99	brak/9,99	brak/15,99

Pomogę, oddam za darmo

Do oddania:

Balkonik; telewizor; buty damskie (r. 37-39); odzież dla chłopca (145-152); buty dziecięce (r. 30-33; zastawa stołowa.

Potrzeby:

Mebel pokojowe, łóżko, pościel; wersalka, fotele, pościel, ręczniki; lodówka; pralka; ubranka niemowlęce; wózek inwalidzki; pralka (wąska).

Ofiarodawcy i potrzebujący mogą dzwonić pod nr 75 764 63 66 w godz. 9-15. (ep)

Gdy serce drgnie

Agata z Jeleniej Góry, atrakcyjna, 160 cm, zawsze elegancka, duży biust. Pana wyłącznie z Jeleniej Góry, może być chwilowo bezrobotny lub na rencie, lub pracujący, do lat 49, Pana opiekuńczego, który chce z mną stworzyć trwałą związkę. Tel. 697-187-590, po godzinie 17.

Agata

Jestem osobą wierzącą, wdową, 65 lat, na emeryturze, pogodną, niezależną finansowo jak i mieszkaniowo, lubię rośliny i zwierzęta, wykształcenie średnie. Szukam Pana o podobnych cechach. Pozdrawiam

Marylka

Szukam miłego i wesołego mężczyzny, z którym można pójść na spacer, do kina. Jeśli jesteś zainteresowany wspólnym spędzaniem czasu z 64-latką, masz na to czas i chęci, to napisz lub zadzwoń. Może będzie z tego coś fajnego. Tel. 663-140-616

Jeleniogórzanka

Pan stanu wolnego, lat 60, pozna panią stanu wolnego w podobnym wieku lub młodszą - 58 lat. Tel. 796-275-202.

Nieznajomy

Samotna wdowa, lat 65, średniego wzrostu, domatorka. Poznam pana, wiek 65 plus, spokojnego domatora z okolic Jeleniej Góry. Tel. 723-315-699.

Optymistka

Szukam dziewczyny blondynki. Lat 31, z mieszkaniem i samochodem, z Wlenia, lubię spacerować i psy, jestem singlem. Tel. 576-673-271.

Piotrek

Miły, inteligentny 48-latek pozna Panią do stałego związku. Tel. 75-755-95-44.

Robert

Jestem spokojnym, wysokim kawalerem 40+. Poznam bezdzietną, wysoką dziewczynę. Cel - koleżeństwo, przyjaźń, stały związek. Nr gg-1255085.

Optymistka

Samotny, bez zobowiązań i obowiązków, 52 lata, 170 cm, szczupły, z temperamentem, pozna panią w wieku 50-60 lat. Lubie przyrodę,

długie spacerować i dobry film. Proszę o telefon 572-977-322.

Andrzej

Poznam młodą dziewczynę z okolic Jeleniej Góry, bez nałogów, z mieszkaniem, w wieku 37-38 lat. Pracuję w zakładzie pogrzebowym. Tel. 691-019-581.

Janek

Poznam Panią do związku. Mam 56 lat. Jestem po rozwodzie. Tel. 797-182-417.

Waldek

Jestem samotnym wdowcem. Mieszkam sam. Szukam uczciwej i skromnej osoby do stałego związku, do 55 lat. Finansowo jestem niezależny. Tel. 516-287-480.

Ziutek

Jestem kawalerem kulturalnym, solidnym, uczuciowym, miłej aparycji, młodego wyglądu, bez nałogów, szczupłej budowy, wzrost 173 cm. Mieszkam samotnie we własnym domu na wsi. Poznam pannę lub panią do lat 60. Uczciwą, życzliwą, wolnomyślicielkę, która oczekuje szacunku, uczucia, pieścioty. Może być biedna. Wiek dla niej, majątek nie mają znaczenia. Chętna żyć w plenerze wiejskim. Tel. 75-736-14-39 (wieczorem).

Eros

Moje zainteresowania to sport, muzyka, turystyka, film, wycieczki. Poznam panią o takich samych poglądach. Ja 55 lat. Tel. 608-783-296.

Marek

Kto pragnie się ogłosić, pisze kilka słów o sobie i o swoich oczekiwaniach wobec ewentualnego partnera. List trzeba dostarczyć do redakcji NJ (ul. M. Curie-Skłodowskiej 13, 58500 Jelenia Góra), można też wysłać mailem lub faksem. Powtórzenie anonsu wymaga jedynie kontaktu telefonicznego. Kto pragnie odpowiedzieć na ogłoszenie (jeśli nie ma numeru telefonu), pisze list do wybranej osoby, zaznaczając jej imię i numer Nowin, w którym anons się ukazał, oraz załącza w kopercie znaczek pocztowy. Tel. do mnie 694633332 lub email: ania@nj24.pl



Cenne rośliny

Kalina

Najbardziej popularne gatunki kaliny do ogrodu:

Kalina koralowa - krzew rozłożysty, do 5 m wysokości, kwiaty koloru białego zebrane w duże baldachogrona. Kwitnie od maja do lipca. Oprócz pięknych kwiatków w czasie kwitnienia daje ozdobne, kuliste owoce, dojrzewające pod koniec lata.

Kalina sztywnolistna - szeroko rosnący krzew, nieco niższy od kaliny koralowej, bowiem dorastający do wysokości 3 m. Białe kwiaty, zebrane w duże baldachogrona o średnicy dochodzącej nawet do 20 cm. Kwitnie od kwietnia do maja, a jej owocem jest pestkowiec, który zmienia swoją barwę w czasie dojrzewania. Początkowo jego barwa jest purpurowa, z czasem zmienia się na czarną.

Kalina wonna - krzew do 3 m wysokości, z pięknymi różowymi kwiatkami, zebranymi w drobne, wiechowate kwiatostany. Kwiaty wydzielają przyjemny zapach. Kwitnie najczęściej w marcu i kwietniu.

Kalina koralowa, oprócz walorów dekoracyjnych, znalazła zastosowanie między innymi jako środek, który łagodzi kaszel, a także przy dolegliwościach kobiecych, bowiem posiada działanie rozkurczające, łagodząc bóle miesiączkowe.

To krzew, który bardzo chętnie sadzony jest w przydomowych ogrodach ze względu na swój pokrój, dekoracyjne kwiaty i owoce. Kalina bardzo ładnie prezentuje się jako pojedynczy okaz, a także nadaje się do tworzenia ciekawych żywopłotów, warto więc przyjrzeć się jej dokładnie.

Kalinę najlepiej uprawiać na stanowiskach słonecznych, ciepłych, bowiem najobficiej wtedy kwitnie. Nie przeszkadza jej jednak stanowisko lekko zacienione, jednak nie obdaruje nas wtedy tak intensywnym kwitnieniem. Wymaga gleb przepuszczalnych, bogatych w składniki pokarmowe. Nie należy jej sadzić na podłożu podmokłym bądź suchym, warto po posadzeniu posypać roślinę korą, dla utrzymania odpo-

wiedniej wilgotności. Kalina należy do grupy mrozoodpornych. W zależności od rodzaju istnieją te bardziej odporne i te, na które w pierwszych latach po posadzeniu należy zwrócić większą uwagę i zabezpieczyć na zimę. Krzew warto zasilać nawozami wieloskładnikowymi, wzbogaconymi o fosfor i potas, który zapewni odpowiednie ukorzenie i zawiązywanie pąków kwiatowych.

Kupujemy nasiona

Jeśli przygotowaliśmy już zagony do uprawy warzyw, nie pozostaje nam nic innego, jak udać się do sklepu i kupić nasiona.

Zanim wybierzemy się na zakupy, zróbmy listę roślin, które chcemy posiać w naszym ogrodzie. W każdym sklepie ogrodniczym znajdziemy szeroki wybór nasion. Tradycyjne nasiona pakowane są w papierowe torebki. Zwykle nie są one zaprawiane, dlatego przed wysianiem warto zaprawić je zaprawą nasienną. Dzięki zaprawianiu nasion wschody roślin są lepsze i bardziej wyrównane, a młode siewki rozwijają się lepiej i stają się odporne na groźne choroby oraz szkodniki. Oprócz tradycyjnych nasion, na rynku znajdziemy także nasiona już zaprawiane, inaczej - inkustowane. Są już one gotowe do wysiewu.

Dla osób zaczynających swoją przygodę z ogrodnictwem producenci przygotowali nasiona na taśmie. Są to nasiona umieszczone na paskach, wykonanych ze specjalnego materiału, który rozpuszcza się bez wpływu na środowisko. Nasiona rozmieszczone są równomiernie, co sprawia, że nie trzeba przerywać warzyw w czasie wzrostu. To na-

prawdę prosty i wygodny sposób uprawy warzyw. Taśmę wyklada się w przygotowanej wcześniej grządce i przysypuje ziemią. Nie zapomnijmy podlać naszej uprawy zaraz po wyłożeniu taśmy. Ważnym elementem jest zapewnienie odpowiedniej wilgotności podłoża dla prawidłowego wzrostu warzyw. Oprócz nasion tradycyjnych, inkustowanych bądź na taśmie, możemy kupić również nasiona otoczkowane. To nasiona pokryte specjalną substancją w celu zwiększenia rozmiaru pojedynczego nasienia. Większe nasiona to równomierny wysiew oraz ograniczenie potrzeby późniejszego przerywania. Często otoczką zawiera w sobie wieloskładnikowy nawóz, nazywany inaczej startowym. Zapewnia to szybsze wschody i lepszy rozwój naszej rośliny.

Wybierając warzywa, które chcemy wysiać na naszej grządce, pamiętajmy, o tym, że wśród wielu proponowanych odmian każda różni się od siebie. Biorąc pod lupę np. marchewkę, dowiemy

się, że jest bardzo dużo odmian tego gatunku. Mamy odmiany wczesne, średnio-wczesne, średnio-późne, późne. Nie wszystkie z tych odmian nadają się na przechowanie, nie z każdej uzyskamy pyszne soki, dlatego wybierając nasiona, warto poradzic się sprzedawcy bądź skorzystać z opisu w katalogu warzyw. Kupując nasiona, zwróćmy uwagę na ich gramaturę. Czasem w bardzo dużym opakowaniu, które kuszą nas pięknym kolorowym zdjęciem, znajdziemy bardzo mało ziarenek, co może nas później rozczarować. Wiemy już, na co zwrócić uwagę, jakie nasiona możemy znaleźć w sklepie, ruszamy więc na zakupy.

Teksty i zdjęcia:
Ewelina Walczak

Czas na owies i rzeżuchę

Rzeżucha i owies najczęściej trafiają na stół wielkanocny jako ozdoba. Kiedy je wysiać, aby zdążyły urosnąć, jak je pielęgnować i jakie jeszcze mają zastosowanie?

Rzeżucha z uwagi na swoje właściwości, powinna gościć w naszych domach nie tylko w okresie świąt. Jest ona źródłem witamin, mikro- i makroelementów, zawiera witaminę A, B, C, K, żelazo, wapń, cynk oraz mangan i jod. Zawarte w niej składniki i witaminy wpływają na zdrowy wygląd paznokci i włosów oraz pobudzają trawienie. Rzeżuchę zaleca się jeść osobom chorym na osteoporozę, niedoczynność tarczycy, a także anemię. Aby móc nią udekorować wielkanocny stół, należy wysiać ją 5-6 dni przed świętami. Uprawa rzeżuchy jest bardzo prosta: przygotujmy nasiona, talerzyk bądź salaterkę (naczynie w miarę płaskie, aby łatwiej ścinać wyrosniętą rzeżuchę) oraz watę. Dno naczynia wykładamy watą lub ligniną, a następnie zalewamy wodą. Tak przygotowany podkład posypujemy równomiernie nasionami rzeżuchy. Talerze z wysianymi nasionami należy postawić w miejscu ciepłym i słonecznym, a następnie przez kolejne dni systematycznie podlewać.

Owies, podobnie jak rzeżucha, może pełnić funkcję dekoracyjną. Bardzo często staje się przysmakiem dla domowych kociaków. Owies potrzebuje nieco dłuższego czasu na kiełkowanie i wzrost, dlatego najlepiej wysiać go 10 dni przed świętami. Uprawa przebiega dokładnie w ten sam sposób, jak rzeżuchy, czyli miseczka lub mała filiżanka (tu już nie jest potrzebny płaski talerzyk), wata, woda i nasiona. Pamiętajmy, że podłoże musi być wilgotne, ale nasiona nie mogą w nim „pływać”, bowiem owies, zamiast cieszyć swą soczystą zielenią, po prostu zgnije.

OWIES
WIELKANOCNY
Avena sativa



Zaprawianie nasion

roślin przed chorobami i szkodnikami. Dzięki zabezpieczeniu nasion zaprawą nasienną wschody roślin są lepsze, bardziej wyrównane i stają się odporne na infekcje. Nasiona możemy zaprawić przeznaczonymi do tego preparatami, na sucho bądź z dodatkiem wody. Jest to najprostszy i najbardziej tradycyjny sposób zaprawiania nasion. Nasiona oraz wymierzoną ilość zaprawy umieszczamy w zamkniętym słoiku, którym następnie silnie potrząsamy do momentu, kiedy nasiona zostaną równomiernie pokryte zaprawą. Pamiętajmy, aby stosować się do instrukcji dołączonej do preparatu, i używać odpowiedniej ilości środka, bowiem nadmierne użycie preparatu może spowodować zmniejszenie siły kiełkowania. Zaprawianie nasion powinno nastąpić bezpośrednio przed ich wysianiem. Jeśli obawiamy się nieprawidłowego wykonania zabiegu, rozważmy zakup nasion już zaprawionych, bowiem i takie znajdziemy na sklepowych półkach.

Kiedy wysiewamy nasiona, liczymy na to, że uzyskamy z nich szybkie wschody, a w późniejszym czasie obfite zbiory. Wszystko jednak zależy od tego, jak będzie przebiegała uprawa wysianych warzyw. Na późniejsze plony ma wpływ wiele czynników, takich jak: jakość nasion i ich zdolność kiełkowania, warunki atmosferyczne, nawożenie, czyli zapewnienie odpowiednich warunków do wzrostu, a także odporność na choroby. Dlatego tak ważne jest zabezpieczenie nasion przed wysianiem, czyli ich zaprawienie. Zaprawianie nasion to jedna z najstarszych metod ochrony

Wspomnienie

o Romanie Jankiewiczu
(1942-2017)

Po prostu Dobry Człowiek

„Najgorsze w śmierci jest to, że nie cierpi ten, kto odszedł,
tylko ci, którzy zostali”

Lekarz ze specjalizacją z ginekologii i położnictwa, absolwent Wydziału Lekarskiego wrocławskiej Akademii Medycznej z rocznika 1965. Pod koniec lat 70-tych zajął się ochroną zdrowia w Jeleniej Górze i w ówczesnym województwie jeleniogórskim. Wieloletni dyrektor Wydziału Zdrowia i Opieki Społecznej Urzędu Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Lekarz Wojewódzki. Po reformie administracyjnej dyrektor ds. leczenia Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze. Przyczynił się do ukończenia jego budowy. Międzynarodowy mistrz brydża sportowego, mistrz szachowy.

- Romka poznałem w 1968 roku, na stażu podyplomowym w jeleniogórskim szpitalu. Obaj byliśmy adeptami medycznego fachu i kawalerami. Roman zaskakiwał perfekcją we wszystkim, zwłaszcza w wykonywaniu powierzonych Mu zadań i czynności medycznych. Naukowo, na etapie tych lat po dyplomie, wiedzę medyczną i wiedzę ogólną na różniste tematy miał w jednym palcu. Z przyjemnością dyskutowaliśmy na wiele z nich. W towarzystwie Roman nie wdawał się jedynie w dyskusje o sprawach męsko-damskich. Uważał to za sprawy intymne. Był osobą niezwykle spokojną i rozważną. Jak mógł, zawsze pomógł. Nigdy nikomu nie zazdrościł czego-

kolwiek. Imponował mi „głową” matematyczną, która działała jak mały komputer, wówczas kalkulator. Tę Jego zaletę poznałem przy grze w brydża. Często grywaliśmy na dyżurach i w prywatnych mieszkaniach. W Jeleniej Górze nie można o Romanie złego słowa powiedzieć. Bardzo żałuję, że już Go nie ma. Pocięszam się, że nie cierpiał długo, 75 lat życia to bardzo dobry wynik - mówi Wiesław Brzozowski z Sieradza.

- Wspominając doktora Romana Jankiewicza i moją współpracę z Nim przez 30 lat, muszę podkreślić Jego ogromną wiedzę medyczną, kulturę, takt i sympatię do ludzi - dodaje Alicja Kućba. - Potrafił motywować do pracy, będąc przy tym przyjacielem. Gdy zajmował najwyższe stanowisko w służbie zdrowia w naszym regionie, podziwiałam Jego spokój i znakomite umiejętności organizacyjne. Uczyłam się od doktora Romana, obserwując Jego decyzje i zachowania w sytuacjach trudnych. Kiedy zostałam dyrektorem Szpitala Wojewódzkiego w Jeleniej Górze i trzeba było wdrażać pierwszą reformę w służbie zdrowia, to ogromne doświadczenie i umiejętności zdobyte przy boku mojego Mistrza bardzo mi pomogły. Do ostatnich dni byłam w kontakcie telefonicznym z doktorem. Powtarzał mi, że najważniejszym

dobrem jest rodzina. W 1968 roku Roman poślubił Barbarę Nowakowską, też lekarza. Był ojcem dwóch córek, Joanny i Ewy. Doczekał się trzech wnuków i jednej wnuczki. Był z nich bardzo dumny, okazywał im mnóstwo czułości. W ostatnich latach On, jeleniogórzanin, przeniósł się do Łodzi, gdzie zmarł 22 marca. Ja jestem łodzianką w Jeleniej Górze. Trochę paradoksalna sytuacja.

- Dr Roman Jankiewicz był człowiekiem, którego nie sposób było nie lubić, miał ujmujący sposób bycia - przyznaje Kazimierz Pichlak. - Rozmowa z Nim zawsze była przyjemnością. Umiał słuchać. Przede wszystkim starał się rozwiązywać problemy i pomagać na miarę swoich sił i możliwości. Miał w sobie naturalną życzliwość do świata i ludzi. Wszyscy wiemy, że nie jest to częsta cecha wśród urzędników wysokiego szczebla. Z całą pewnością, sprawując swoje funkcje, nie zawsze wszystkich zadowolił. Ale nikt nigdy nie wychodził z Jego gabinetu z poczuciem, że jest lekceważonym. Roman

umysł miał precyzyjny i ostry jak brytwa. Nie bez powodu był jednym z najlepszych brydżystów w Polsce i znakomitym szachistą. Ta wrodzona i trenowana cecha z pewnością pomogła Mu przez całe dziesiątki lat zajmować wysokie stanowiska w organizacji służby zdrowia. Władze się zmieniały, a Roman trwał jako ta skała w często burzliwym oceanie, przez wszystkich doceniany. Niewątpliwie odegrał kluczową rolę w sfinalizowaniu budowy nowego szpitala na Zabobrze w Jeleniej Górze. Jest to swego rodzaju Jego pomnik.

- Romana poznałem też jako... pacjenta - kontynuuje Kazimierz Pichlak. - Daj Boże jak najczęściej takie podejście do problemów zdrowotnych, jakie On prezentował. Optyzm, pogoda ducha, wiara, że chorobę da się pokonać. Kiedy spotykaliśmy się czasem po Jego przejściu na emeryturę, potrafił długo opowiadać o swojej rodzinie, ale przede wszystkim o wnukach. Kochał je ogromnie i bardzo sugestywnie przedstawiał zalety bycia dziadkiem. W mojej pamięci zapisał się jako świetny kolega i życzliwy szef. Po prostu Dobry Człowiek.

- Tato urodził się w dawnym obwodzie lwowskim, potem rodzina Jankiewiczów przeniosła się do Jeleniej Góry. Po ukończeniu podstawówki w Sobieszowie Tato rozpoczął naukę w cieplickim liceum. Wtedy też zaczął rozwijać swoje zainteresowania szachowe i brydżowe. Aktywna działalność zawodowa nie przeszkodziła w realizacji sportowych pasji. Po trzykrotnym zdobyciu pod rząd tytułu mistrza sza-

chowego Akademii Medycznej, Tato z sukcesami kontynuował karierę szachisty, ale skupił się na brydżu sportowym. W ciągu kilkudziesięciu lat uczestniczył w zawodach i turniejach o zasięgu ogólnopolskim i międzynarodowym. Wiele z nich wygrał w klasyfikacji indywidualnej i drużynowej. Przez lata był kapitanem klubowej drużyny brydżowej, nauczycielem i mistrzem dla kolejnych pokoleń brydżystów. Zdobył tytuł Międzynarodowego Mistrza Brydża Sportowego. Na stronie MZBS Karkonosze znalazłam informację o rozegraniu w Jeleniej Górze (24 marca 2017 r.) turnieju brydżowego ku pamięci mojego Taty. W ostatnich dniach życia Roman Jankiewicz prosił rodzinę, aby podziękować Wszystkim, z którymi współpracował zawodowo, Kolegom brydżystom i Znajomym - mówi córka, Joanna Jankiewicz-Wika.

- Pozostać w dobrej pamięci! Czy takie mogło być ostatnie życzenie naszego Przyjaciela, dr. Romana Jankiewicza? Na pewno Jego życie, pogoda ducha, życzliwość, serdeczność, autentyczna troska o drugiego człowieka przyczyniły się do powszechnej sympatii. Szerokie grono znajomych - służbowych i prywatnych - miało wiele okazji do doświadczenia szczerego zainteresowania, a często pomocy i wsparcia. Miałam zaszczyt należeć do tego grona. Dlatego odczuwam ogromny smutek, ale też uśmiecham się do ciepłego wspomnienia o tym tak pogodnym i zawsze życzliwym Człowieku - podkreśla Jadwiga Piotrowicz.

Henryk Stobiecki



Zakład Usług

Pogrzebowych „ANUBIS”
Dom Pogrzebowy
KREMATORIUMJelenia Góra ul. Sudecka 68A
(Parking Nowego cmentarza)
Jelenia Góra ul. Wiejska 4b
Cieplice ul. Jagiellońska 26
(wjazd od ulicy Sobieszowskiej)
tel. 757522582; kom. 601748441
www.anubis-pogrzeby.plCałodobowy Zakład Usług
Pogrzebowych „WISEN”Jelenia Góra,
ul. Piłsudskiego 39
Kowary, ul. 1 Maja 9,
tel. 75 75 258 97
kom. 502 34 10 50Zapraszamy Czytelników
do wspominania swoich bliskich,
tel.: 75 64 244 20

REKLAMA I PROMOCJA

USŁUGI POGRZEBOWE

BEZPŁATNA INFOLINIA

800 700 880

BIURO:

pon.-pt. – 7.00-15.00

Stary Cmentarz, Jelenia Góra, ul. Sudecka 44
tel. 75 64 20 160

Papiernicze zagłębie

Ważne miejsce na powojennej mapie gospodarki ziemi jeleniogórskiej zajmował przemysł papierniczy. Przybyła na ten teren polska władza „odziedziczyła” po poprzednich gospodarzach tych ziem dobrze rozwiniętą gałąź przemysłu, która czekała na odpowiednie zagospodarowanie. Takiej szansy nie można było zmarnować.

Podobnie jak w przypadku innych zakładów, za przejście lokalnego przemysłu papierniczego odpowiedzialni byli członkowie tutejszej grupy operacyjnej Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu (KERM). Ich pierwsi członkowie trafili na ziemię jeleniogórską wiosną 1945 r. Efekty ich pracy można było zauważyć już w sierpniu 1945 r., kiedy w rękach polskiej administracji znalazły się wszystkie istniejące papirnie. Było to równoznaczne z ich nacjonalizacją i podporządkowaniem Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego, działającemu pod bezpośrednim kierunkiem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Na początku września zostały one przekazane w ręce Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego w Jeleniej Górze (DZPC-P). W jego skład weszło łącznie trzydzieści osiem zakładów wytwórczych i przetwórczych. Dyrektorem zjednoczenia został inżynier Henryk Stugliński.

Ludzie potrzebni na gwałt

Poważnym problemem pierwszych władarzy zjednoczenia było pozyskanie odpowiedniej liczby ludzi do pracy. Braki kadrowe stanowiły naprawdę spory problem, więc w pomoc w tej sprawie zaangażował się m.in. Polski Związek Zachodni (w skrócie PZZ), który w październiku 1945 r., na łamach swojego organu prasowego, tygodnika „Polska Zachodnia”, informował: *W Jeleniej i okolicy (Śląsk) uruchomiono już 6 fabryk papieru. W związku z tym jest zapotrzebowanie na stenotypistki, siły z branży papierniczej, ślusarzy, fachowców-maszynistów, robotników wykwalifikowanych i niewykwalifikowanych. Mieszkania zapewnione, zarobki według taryfy z dodatkiem zachodnim. Zgłoszenia przyjmuje Dolnośląskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego - Jelenia Góra, ul. Kilińskiego nr 29/30. Wszelkie formalności*

związane z wyjazdem zaklatwia PZZ - Wydział Osadniczy, Poznań, Chelmońskiego 1. Kierownictwo zakładów ratowało się zatrudnianiem Niemców, którzy w 1945 r. stanowili większość zatrudnionych ludzi. Proporcje te bardzo szybko się odwróciły na korzyść Polaków. W 1947 r. jeleniogórski przemysł papierniczy zatrudniał około dwa i pół tysiąca ludzi. Z kolei, aby jak najszybciej uzyskać dostęp do młodej i dobrze przygotowanej do pracy kadry, w tym samym roku utworzono trzyletnie gimnazjum o kierunku papierniczo-wytwórczym oraz dwuletnie Liceum Przemysłowe Mechaniczno-Papiernicze.

zaczęły działać też zakłady w Karpaczu, Miłkowie, Piechowicach i Janowicach Wielkich. Pozostałe zostały przywrócone do pracy w roku kolejnym. W 1946 r., w okręgu jeleniogórskim wyprodukowano ponad dziewiętnaście tysięcy ton papieru i tektury. Ilość wytwarzanego produktu z każdym rokiem wyraźnie wzrastała, aby w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych osiągnąć pułap siedemdziesięciu tysięcy ton. Produkcja charakteryzowała się bardzo szerokim asortymentem. Z jeleniogórskich zakładów wywożono m. in. całą gamę papierów do drukowania, pisanego ręcznego i maszyno-

asortyment - papier do podłoża do parafinowania, nowe rodzaje tektury (w tym np. bakteryjną) oraz mocno wówczas deficytowy papier toaletowy. W kolejnej dekadzie pojawił się m. in. papier powielaczowy oraz światłoczuły. Z kolei w latach osiemdziesiątych podjęto się np. produkcji specjalnego papieru do komputerów.

Problemy ze sprzętem

Niepokoili mogli za to stan techniczny maszyn, który w latach wojny został wyraźnie zaniedbany. Brak odpowiedniej konserwacji oraz inwestycji sprawił, że park maszynowy pozostawiał

finansowe. Pomóc tutaj miały kredyty, przyznawane przez rząd na odbudowę zakładów przemysłowych na Ziemiach Odzyskanych. W tej dziedzinie jednak konkurencja była naprawdę poważna. Pierwsze pieniądze uzyskano dopiero w 1947 r. W dodatku miały zostać one przeznaczone na odbudowę dwóch zakładów leżących poza ziemią jeleniogórską (Malczyce i Pieńsk). W kolejnych latach kwoty dofinansowań wzrastały i w końcu trafiły do zakładów w okolicach Jeleniej Góry, jednak potrzeby cały czas były o wiele większe. Sytuacji nie zmienił wprowadzony z wielką pompą Plan Sześcioletni (1950-1955), który nie przewidywał większych inwestycji w jeleniogórski przemysł papierniczy. Pomimo tego produkcja cały czas trwała, a kadra i kierownictwo starało się, aby wszystko zmierzało w jak najlepszym kierunku. Poprawa miała miejsce na początku lat sześćdziesiątych, kiedy nastąpił znaczny wzrost nakładów na jeleniogórskie fabryki papiernicze. Ten dobry trend trwał do końca lat osiemdziesiątych.

Zmiany, zmiany, zmiany

Wraz z początkiem 1947 r. DZPC-P uległo likwidacji, a w jego miejsce powstały Jeleniogórskie Zakłady Papiernicze, odpowiedzialne za produkcję papieru i tektury, oraz Dolnośląskie Zakłady Wyrobów Papierowych produkujące kartonaże i opakowania. W ich skład weszło osiem zakładów. Z kolei Jeleniogórskim Zakładom Papierniczym



Tak wyglądały pozostałości po papierni w Jeleniej Górze na ulicy Wiejskiej kilka dni przed jej ostateczną rozbiórką.

Czym prędzej uruchomić!

Stan tutejszych fabryk był lepszy niż na innych terenach - większość z nich nie doznała zniszczeń wojennych. Niektóre z nich były gotowe do produkcji - pierwszy zakład papierniczy został uruchomiony już w sierpniu 1945 r. w Dąbrowicy. Do końca tego roku

wego, papier kopertowy, opakowania, różnego rodzaju kartony oraz tekturę. W niektórych zakładach produkowano też papier ze znakami wodnymi, w tym np. papier na kartki żywnościowe. Prawie od samych początków jeleniogórski produkt był kierowany na eksport. W latach sześćdziesiątych wprowadzono do produkcji nowy

wiele do życzenia. W dodatku dawał o sobie znać brak wykwalifikowanej kadry, która swojego czasu została wysłana na front, a obsługą skomplikowanych maszyn papierniczych zajmowali się ludzie całkowicie do tego nieprzygotowani - często byli to robotnicy przymusowi. Jasnym było, że konieczne są poważne inwestycje

podporządkowano łącznie dwadzieścia dwie fabryki, z czego piętnaście z nich znajdowało się na terenie powiatu jeleniogórskiego. Były to fabryki w Dąbrowicy, Janowicach Wielkich, Jeleniej Górze (Strupice), Karpaczu (cztery zakłady), Łomnicy, Miłkowie (dwa zakłady), Piechowicach (trzy zakłady), Podgórzynie i Ustroniu. Kolejne zmiany zaszyły w 1955 roku, kiedy z Jeleniogórskich Zakładów Papierniczych wydzielono trzy przedsiębiorstwa: Piechowickie Zakłady Papiernicze, Miłkowskie Zakłady Papiernicze oraz Janowickie Zakłady Papiernicze. Taki podział przetrwał do końca 1972 r., kiedy powstały składające się z czterech zakładów Karkonoskie Zakłady Papiernicze (KZP) funkcjonujące do listopada 1991 r. Doszło wówczas do ich likwidacji, co było skutkiem zadłużenia, wynikającego z podjęcia poważnych inwestycji, które nie zawsze się zwróciły. W wyniku podziału KZP powstało dziesięć jednozakładowych przedsiębiorstw produkcyjnych oraz dwa usługowe - remontowe i transportowe.

Wielowiekowe tradycje

Tradycja produkcji papieru na ziemi jeleniogórskiej sięga XVI wieku. Pierwsza papiernia została uruchomiona około 1578 roku w Sobieszowie. Na początku XVII stulecia powstała takowa w Janowicach Wielkich, a kilkadziesiąt lat później (1642 r.) działalność rozpoczęła papiernia w Miłkowie. Z kolei w drugiej połowie XVII wieku swoją działalność rozpoczęły młyny papiernicze w Piechowicach, Jeleniej Górze oraz w Podgórzynie. Za produkcją papieru przemawiały przede wszystkim dobre warunki wodne - górskie rzeki dostar-

czały odpowiednio dużą ilość czystej wody oraz napędzały swoją energią urządzenia papiernicze.

Mając miejsce w XVIII wieku wyraźny postęp technologiczny, będący zapowiedzią nadchodzącej z Wysp Brytyjskich rewolucji przemysłowej, doprowadził do transformacji wytwórczości rzemieślniczej w przemysł. Tak więc w miejsce młynów zaczęły powstawać pierwsze fabryki papiernicze. Sprzyjające warunki sprawiły, że w okolicach Jeleniej Góry powstał największy śląski ośrodek przemysłu papierniczego. Pierwsza fabryka papieru

maszynowego została uruchomiona przez Eduarda Kießlinga i Friedricha W. Schöffela, w położonej nad Bobrem Dąbrowicy, w 1837 r. Kolejna fabryka powstała w Miłkowie, gdzie w latach czterdziestych XIX wieku został w nią przekształcony dotychczasowy młyn papierniczy należący do Ewolda Gebauera. W tym samym czasie uruchomiono zakład w Łomnicy - za jego budowę odpowiedzialna była spółka Reimann & Ermrich. Kilka lat później działalność rozpoczęła papiernia położona we wsi Kunnerdorf (obecnie część Jeleniej Góry).

Na początku drugiej połowy XIX wieku powstały pierwsze fabryki papiery w Jeleniej Górze. Wśród lokalnych potentatów tego przemysłu

trzeba przede wszystkim wymienić rodzinę Erfurtów. Ich pierwszy zakład został uruchomiony przy ul. Mostowej. Kolejny powstał przy ul. Kilińskiego. Trzeci zakład tej rodziny zlokalizowano w Strupicach (dzisiaj część Zabobrza). Inni znani przedsiębiorcy, związani z jeleniogórskim papiernictwem, to Johann Gottlieb Enge i Ludwig Große. Takich jak oni było jednak o wiele więcej. Szacuje się, że przed wybuchem drugiej wojny światowej na ziemi jeleniogórskiej działało siedemnaście zakładów wytwórczych branży papierniczej. Największy z nich, fabryka w Janowicach Wielkich, mógł wyprodukować nawet czterdzieści ton papieru dziennie.

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, al. Wojska Polskiego 77a/2 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 983 kpc, że w dniu **09.05.2017 r. o godz. 8.00 sala nr 121** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

DRUGA LICYTACJA

nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w miejscowości **Zachetmie 31** stanowiącej własność dłużnika:

Włostowski Witold

posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00027749/5**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 1.434.500,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: dwie trzecie wartości oszacowania tj. kwotę: 956.333,33 zł.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 143.450,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: Millenium Bank SA 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712. Nieruchomość tą można oglądać w ciągu dwóch tygodni przed licytacją, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1045), od dnia 1 stycznia 2016 r. umowa sprzedaży zawarta w trakcie postępowania egzekucyjnego powoduje powstanie obowiązku uiszczenia przez nabywcę licytacyjnego podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC).

OBWIESZCZENIE

Komornik Sądowy przy Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze Remigiusz Juszek, al. Wojska Polskiego 77a/2 58-500 Jelenia Góra (tel. 75 64 24 084), zawiadamia na podst. art. 953 kpc w związku z art. 955 kpc, że w dniu **15.05.2017 r. o godz. 9.00 sala nr 118** w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego Jeleniej Górze ul. Mickiewicza 21 odbędzie się:

PIERWSZA LICYTACJA

nieruchomości - lokalu stanowiącego odrębną nieruchomość, położonej w miejscowości **Jelenia Góra, przy ul. Moniuszki 5/36** stanowiącej własność dłużnika:

Sikora Paweł, Sikora Agnieszka

posiadająca założoną księgę wieczystą w **Wydziale Ksiąg Wieczystych Sądu Rejonowego w Jeleniej Górze nr JG1J/00079404/4**.

Nieruchomość oszacowana jest na kwotę: 125.400,00 zł.

Cena wywoławcza w powyższej licytacji wynosi: trzy czwarte wartości oszacowania tj. kwotę: 94.050,00 zł.

Zgodnie z art. 962 § 1 przystępujący do licytacji obowiązany jest złożyć rękojmię w wysokości 1/10 części sumy oszacowania nieruchomości, tj. kwotę 12.540,00 zł, najpóźniej w dniu poprzedzającym licytację na konto komornika: Millenium Bank SA 69 1160 2202 0000 0002 1543 1712. Nieruchomość tą można oglądać w dniu 11.05.2017 r. w godzinach 15.00-15.15, zaś operat szacunkowy tej nieruchomości znajduje się do wglądu w biurze komornika. Prawa osób trzecich nie będą przeszkodą do przeprowadzenia licytacji i przysądzenia własności na rzecz nabywcy bez zastrzeżeń, jeżeli osoby te przed rozpoczęciem licytacji nie złożą dowodu, iż wniosły powództwo o zwolnienie nieruchomości lub przedmiotów razem z nią zajętych od egzekucji i uzyskały w tym zakresie orzeczenie wstrzymujące egzekucję. Użytkowanie, służebności i prawa dożywotnika, jeżeli nie są ujawnione w księdze wieczystej lub przez złożenie dokumentu do zbioru dokumentów i nie zostaną zgłoszone najpóźniej na trzy dni przed rozpoczęciem licytacji, nie będą uwzględniane w dalszym toku egzekucji i wygasną z chwilą uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności. W związku z wejściem w życie ustawy z dnia 25 czerwca 2015 r. o zmianie ustawy o samorządzie gminnym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. 2015 poz. 1045), od dnia 1 stycznia 2016 r. umowa sprzedaży zawarta w trakcie postępowania egzekucyjnego powoduje powstanie obowiązku uiszczenia przez nabywcę licytacyjnego podatku od czynności cywilnoprawnych (PCC).

Prezydent Miasta Jeleniej Góry

ogłoszeniem nr 82/2017 z dnia 23 marca 2017

ogłasza **II przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz ze sprzedażą związanego z tym lokalem udziału w gruncie, który odbędzie się **17 maja 2017 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

UL. CIEPLICKA NR 27

Lokal użytkowy nr 2 położony na poziomie piwnic z wejściem bezpośrednio z podwórza składający się z 2 pomieszczeń usługowych o powierzchni użytkowej **45,24m kw.**, w.c. poza lokalem w częściach wspólnych budynku. Udział wynosi 314/10.000 części w elementach wspólnych budynku i w prawie własności działki gruntu nr 136/20 o pow. 0.1776ha, obręb Cieplice IV, AM-3, KWJG1J/00092132/3.

Cena wywoławcza nieruchomości: **22 100 zł**

Wadium: **2 300 zł**

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 29,41 proc.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej i tereny usług

Wadium w pieniądzu winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra -

Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681

najpóźniej do dnia 11 maja 2017 roku.

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal**. Ogłoszenie Nr 82/2017 Prezydenta Miasta z dnia 23 marca 2017 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: **75/75-46-300** lub **75/75-46-303** lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry**

ogłoszeniem nr 83/2017 z dnia 23 marca 2017

ogłasza **III przetarg ustny nieograniczony** na sprzedaż lokalu położonego w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste związanego z tym lokalem udziału w gruncie, który odbędzie się **17 maja 2017 r. o godz. 12⁰⁰** w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

AL. WOJSKA POLSKIEGO NR 25

Lokal mieszkalny nr 2 położony na parterze o ogólnej powierzchni **85,80m kw.**; składa się z 2 pokoi, kuchni, łazienki, spiżarki i przedpokoju o łącznej pow. użytkowej **74,70m kw.** oraz przynależnej piwnicy o pow. **11,10m kw.** Udział 5,47 proc. w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu oznaczonego geodezyjnie jako dz. nr 205/15 o powierzchni 0,0717ha, obręb 0033, AM-6, KW JG1J/00045260/5.

Cena wywoławcza nieruchomości: **52 400 zł**,

Wadium: **5 300 zł**

Udział gruntu w ogólnej cenie nieruchomości ok. 10,88 proc.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny, na których preferuje się zabudowę wielorodzinną.

Wadium w pieniądzu winno wpłynąć na konto depozytowe: Miasto Jelenia Góra -

Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681

najpóźniej do dnia 11 maja 2017 roku.

Wpłata wadium powinna zawierać **oznaczenie lokalu**, którego wpłata dotyczy oraz **wskazanie osoby nabywającej lokal**.

Ogłoszenie Nr 83/2017 Prezydenta Miasta z dnia 23 marca 2017 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Lokal można oglądać w terminach ustalonych przez Zakład Gospodarki Komunalnej i Mieszkaniowej w Jeleniej Górze. Informacje pod nr tel.: 75 64-95-860 lub 75 64-95-861 oraz na stronie internetowej www.zgkim-jg.pl w zakładce **DO POBRANIA**.

Dodatkowe informacje dotyczące przedmiotowej nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: **75/75-46-300** lub **75/75-46-303** lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry**

ogłoszeniem nr 89/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony

na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy:

ul. PODGÓRZE

Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona w granicach działki nr 138/17 o powierzchni 0.4366 ha, obręb 24, AM-3, dla której w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze VI Wydziale Ksiąg Wieczystych prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00098983/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej (zabudowa wolnostojąca, bliźniacza, szeregowa) o niskiej intensywności zabudowy.

Cena wywoławcza netto - **180.000,00 zł** Wadium - **18.000,00 zł**

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe

Miasto Jelenia Góra - Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze

nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 -

najpóźniej do dnia 4 maja 2017 roku

WPLATA WADIUM WINNA ZAWIERAĆ OZNACZENIE NUMERU GEODEZYJNEGO DZIAŁKI, KTÓREJ WPLATA DOTYCZY

Przetarg odbędzie się w dniu **10 maja 2017 roku o godz. 10.00**, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 89/2017 Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 2017 roku wywieszane jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr **75/75-46-228** lub **75/75-49-304** bądź na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

**Prezydent Miasta Jeleniej Góry**

informuje, o przeznaczeniu:

Obwieszczeniem nr 406.2017.VII z dnia 27 marca 2017 r. do sprzedaży lokali mieszkalnych na rzecz najemców wraz ze sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

Obwieszczenie podlega ogłoszeniu przez okres 21 dni na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej 2-3.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA





NOWY RYNEK

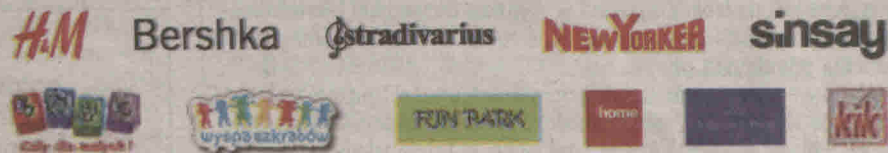
Wiosenne Świątowanie

8 kwietnia

Poziom
+1

Słodki Mazurek za zakupy
Fabryka PisaneK – Finał Konkursu

Jelenia Góra, ul. Podwale 25



PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 90/2017 ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z oddaniem w użytkowanie wieczyste udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. UL. 1 MAJA NR 28.

Lokal mieszkalny nr 6 o ogólnej powierzchni wynoszącej 63,60 m kw., składa się z z dwóch pokoi, kuchni, łazienki+wc, spiżarni. Lokal położony jest na II piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 355/10.000 części. Działki nr 11/1 o powierzchni 0.0800 ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00024440/8. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 31.03.2102 roku. Budynek położony w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja nr 28 położony na działce 11/1 w granicach murów obwodowych wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 476/A/05 decyzją z dnia 01.02.2005r. I podlega ochronie i opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. (Dz. U 2014 poz. 1446 ze zm.). W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50 proc. tj. Cena lokalu oraz I-sza opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu uzyskane w przetargu podlegają obniżeniu o 50 proc.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 85 000 zł

Wadium: 8 500 zł.

Do zapłaty po przetargu z wylicytowanej ceny nieruchomości około 55 proc.

2. UL. 1 MAJA NR 28.

Lokal mieszkalny nr 10 o ogólnej powierzchni wynoszącej 54,53 m kw., składa się z trzech pokoi, kuchni, wc. Lokal położony jest na poddaszu budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie użytkowania wieczystego gruntu wynosi 305/10.000 części. Działki nr 11/1 o powierzchni 0.0800 ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00024440/8. Grunt oddaje się w użytkowanie wieczyste na okres do 31.03.2102 roku. Budynek położony w Jeleniej Górze przy ul. 1 Maja nr 28 położony na działce 11/1 w granicach murów obwodowych wpisany jest do rejestru zabytków pod nr 476/A/05 decyzją z dnia 01.02.2005r. I podlega ochronie i opiece na podstawie przepisów ustawy z dnia 23 lipca 2003 roku o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami. (Dz. U 2014 poz. 1446 ze zm.). W świetle obowiązujących przepisów art. 68 ust. 3 ustawy o gospodarce nieruchomościami cenę nieruchomości lub jej części wpisanej do rejestru zabytków obniża się o 50 proc. tj. Cena lokalu oraz I-sza opłata z tytułu użytkowania wieczystego gruntu uzyskane w przetargu podlegają obniżeniu o 50 proc.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 75 000 zł.

Wadium: 7 500 zł.

Do zapłaty po przetargu z wylicytowanej ceny nieruchomości około 55 proc.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 12 maja 2017 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 18 maja 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 90/2017 Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 91/2017 ogłasza III przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż lokali mieszkalnych położonych w Jeleniej Górze wraz z sprzedażą udziałów w gruncie związanych z tymi lokalami.

1. UL. 1 MAJA NR 36.

Lokal mieszkalny nr 5 o ogólnej powierzchni wynoszącej 66,50 m kw., składa się z dwóch pokoi, kuchni, wc wspólne na klatce schodowej w częściach wspólnych budynku. Lokal położony jest na I piętrze budynku. Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 1112/10.000 części. Działki nr 13/2 o powierzchni 0.0409 ha, obręb 28NE, AM-59, KW JG1J/00030322/0.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej i/lub usługowej.

Cena wywoławcza nieruchomości: 42 000zł. Wadium: 4 200 zł.

2. UL. LUDWIKA WARYŃSKIEGO NR 11.

Lokal mieszkalny nr 12 o ogólnej powierzchni wynoszącej 146,97 m kw., składa się z czterech pokoi, kuchni, werandy, łazienki, dwóch przedpokoi, w.c. i dwóch pomieszczeń gospodarczych o powierzchni użytkowej wynoszącej 135,73 m kw. oraz pomieszczeń przynależnych tj. dwóch piwnic o powierzchni wynoszącej 11,24 m kw.. Lokal położony jest na II piętrze budynku.

Udział w elementach wspólnych budynku i prawie własności gruntu wynosi 1247/10.000 części.

Działka nr 291/1 o powierzchni 0.1289 ha, obręb Jelenia Góra -2, AM-4, KW JG1J/00095663/5.

Podstawowe przeznaczenie nieruchomości: tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej/tereny usług

Cena wywoławcza nieruchomości: 90 000 zł. Wadium: 9 000 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - Bank MILLENNIUM S.A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 9711602202000000060115681 z oznaczeniem nieruchomości - najpóźniej do dnia 19 maja 2017 r.

Przetarg odbędzie się w dniu 25 maja 2017 roku o godz. 12⁰⁰ w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie Nr 91/2017 Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 2017 roku wywieszono jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta www.jeleniagora.pl

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro pokoju nr 101 lub telefonicznie pod numerami: 75/75-46-300, 75/75-46-303 lub na stronie internetowej www.nieruchomosci.jeleniagora.pl

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 88/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionych nieruchomości położonych w Jeleniej Górze:



1. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy w rejonie **ulic Nowowiejskiej i Krakowskiej**, w granicach działki nr 26/3 o powierzchni 1.1642 ha, obręb 34, AM 2, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00071405/5.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny usług turystyki i sportu wraz z zielenią towarzyszącą.

Cena wywoławcza: 222.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 22.200,00 zł.

2. Nieruchomość gruntowa niezabudowana położona przy **ulicy Młyńskiej**, w granicach działki nr 315 o powierzchni 0.0479 ha, obręb Sobieszów I, AM 8, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00096601/0.

Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej, tereny usług turystycznych.

Cena wywoławcza: 19.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 1.900,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 15 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 88/2017 Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

WSPÓLNOTA MIESZKANIOWA ul. Wojska Polskiego 33 w Jeleniej Górze ogłasza konkurs ofert na: „Kompleksowy remont budynku”

Oferta dotyczy:

1. Remont elewacji frontowej wraz z ociepleniem elewacji tylnej i bocznej, remont balkonów oraz wykonanie izolacji pionowej elewacji tylnej.
2. Remont dachu.
3. Wymiana instalacji elektrycznej w częściach wspólnych.
4. Remont klatki schodowej.
5. Wymiana okien w klatce schodowej i w piwnicy.

Oferty można składać na poszczególne punkty lub całość zadania w terminie do 21.04.2017r.

Wszelkie informacje istotne warunki dot. zamówienia można uzyskać w siedzibie zarządcy wspólnoty:

PaDe Paweł Drewniak al. Wojska Polskiego 33 Jelenia Góra tel. 503 472 463
Zapraszamy do pobrania przedmiarów, pomiaru robót i składania ofert.

**PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY**

informuje o przeznaczeniu



1. **Obwieszczeniem nr 407.2017.VII** z dnia 27 marca 2017 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej zabudowanej położonej w Jeleniej Górze w rejonie ulic Pijarskiej i Jeleniej.

2. **Obwieszczeniem nr 408.2017.VII** z dnia 27 marca 2017 roku do sprzedaży w drodze przetargu nieograniczonego nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy ulicy Tytusa Chałubińskiego.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłasza, że na tablicach ogłoszeń oraz na stronie internetowej Urzędu Miasta Jelenia Góra bip.jeleniagora.pl

Oferty nieruchomości został podany do publicznej wiadomości w dniu 28.03.2017 roku na okres 21 dni wykaz nr GK-O.6845.14.2017 nieruchomości rolnej niezabudowanej do dzierżawy na cele rolne dla dotychczasowego dzierżawcy, w drodze bezprzetargowej.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

Syndyk masy upadłości TANZANIT Sp. z o.o. z siedzibą w Lubinie

ogłasza trzeci nieograniczony pisemny przetarg ofertowy na sprzedaż w trybie art. 320 prawa upadłościowego i narpawczego nieruchomości gruntowej zabudowanej budynkiem hotelowym położonej w Jesionce, gmina Kolsko, stanowiącej zorganizowaną część mienia spółki TANZANIT w upadłości likwidacyjnej z siedzibą w Lubinie przy ul. Kolejowej 8.

1. W skład przedmiotu sprzedaży wchodzi składniki majątkowe określone w opisie i oszacowaniu w tym :

- a) - prawo wieczystego użytkowania gruntu działki nr 685 AM 5 o powierzchni 9776 m kw.
- prawo własności budynku hotelowego posadowionego na powyższej działce o powierzchni użytkowej 4.557,08 m kw.
- prawo własności wyposażenia znajdującego się w budynku.
- b) prawo własności gruntu działki nr 376/4 o powierzchni 254,00 m kw.
- c) prawo własności gruntu działek 485, 441/4, 441/5 o łącznej powierzchni 2.318,00 m kw.
- d) prawo własności gruntu działek nr 467, 466, 468, 469, 470, 511, 512 o łącznej powierzchni 675,00 m kw

2. **Cena wywoławcza - 2.650.000,00 (słownie: dwa miliony sześćset pięćdziesiąt tysięcy zł).**

Na cenę wywoławczą składają się :

- **2.000.000,00 zł (słownie: dwa miliony zł) – wartość przedmiotu sprzedaży**

Cena nie zawiera podatku VAT

- **650.000,00 zł (słownie: sześćset pięćdziesiąt tysięcy zł) – wartość nakładów poniesionych przez dzierżawcę za zgodą Syndyka.**

Warunkiem udziału w przetargu jest:

- a) pobranie regulaminu przetargu z Kancelarii Syndyka Przemysława Jedlińskiego w Jeleniej Górze ul. Kiepur 23a
- b) złożenie pisemnej oferty kupna przedmiotu sprzedaży, w zapieczętowanej kopercie z napisem „Przetarg – TANZANIT”, w sekretariacie Sądu Rejonowego Wydział V Gospodarczy w Jeleniej Górze, ul. Bankowa 18, pokój 205 do dnia **19.04.2017r.**,
- c) wpłacenie wadium w wysokości **350.000,00 zł (słownie: trzysta pięćdziesiąt tysięcy zł)** na rachunek masy upadłości - konto bankowe BZ WBK S.A. 1 Oddział w Jeleniej Górze nr rachunku **88 1090 1926 0000 0001 3154 8883 do dnia 19.04.2017r.**

Otwarcie i rozpatrzenie ofert nastąpi w dniu 20.04.2017r. o godz. 12,40 w Sądzie Rejonowym w Jeleniej Górze ul. Bankowa 18 w Sali nr 201.

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 85/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy **ulicy Spółdzielczej**, w granicach działki nr 30/3 o powierzchni 0.5205 ha, obręb Cieplice II, AM 7, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00080402/0.



Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy usługowej

Cena wywoławcza: 194.000,00 zł netto (plus 23 proc. VAT).

Wadium: 19.400,00 zł.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 15 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 85/2017 Prezydenta Miasta z dnia 28 marca 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

PREZYDENT MIASTA JELENIEJ GÓRY

ogłoszeniem nr 84/2017 ogłasza przetarg ustny nieograniczony na sprzedaż nieruchomości gruntowej niezabudowanej położonej w Jeleniej Górze przy **ulicy Wrzosowej**, w granicach działek nr 210/4 i 211/3 o łącznej powierzchni 0.4723 ha, obręb Czarne II, AM-2, dla której prowadzona jest księga wieczysta nr JG1J/00097925/4.



Przeznaczenie nieruchomości w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego: tereny zabudowy mieszkaniowej jednorodzinnej, tereny zabudowy mieszkaniowej wielorodzinnej.

Cena wywoławcza: 137.000,00 zł. Wadium: 13.700,00 zł.

Sprzedaż nieruchomości podlega opodatkowaniu podatkiem VAT w wysokości 23 proc. na podstawie ustawy z dnia 11 marca 2004 roku o podatku od towarów i usług.

Wadium w pieniądzu, w wyżej określonej wysokości winno wpłynąć na konto depozytowe Miasto Jelenia Góra - **Bank MILENIUM S. A. I Oddział w Jeleniej Górze nr 97 1160 2202 0000 0000 6011 5681 najpóźniej do dnia 15 maja 2017 roku.**

Wpłata wadium winna zawierać oznaczenie numeru geodezyjnego działki, której wpłata dotyczy

Przetarg odbędzie się w dniu 19 maja 2017 roku o godz. 10.00, w siedzibie Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Sudeckiej nr 29 - I piętro, sala nr 13.

Ogłoszenie nr 84/2017 Prezydenta Miasta z dnia 19 maja 2017 roku wywieszone jest na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta oraz zamieszczone zostało na stronie internetowej Miasta bip.jeleniagora.pl.

Dodatkowe informacje dotyczące nieruchomości można uzyskać w Wydziale Gospodarki Nieruchomościami Urzędu Miasta Jelenia Góra przy ul. Ptasiej nr 2-3, I piętro, pokój nr 111 lub telefonicznie pod nr 75/ 75-46-304 lub 75/ 75-49-893 bądź na stronie internetowej nieruchomosci.jeleniagora.pl.

URZĄD MIASTA JELENIA GÓRA

BIURO OGŁOSZEŃ

tel. 75/75-247-81; e-mail: bo@nj24.pl

OGŁOSZENIA PRZYJMUJEMY DO CZWARTKU DO GODZ. 14.00

LOKALE

DO WYNAJĘCIA kawalerka; 2-pokojowe, mieszkania pracownicze, wesela cadillac cabrio- Karpacz. Tel. 603-622-848. K72-G

DO WYNAJĘCIA pokoje jednoosobowe, kuchnia, łazienka. Tel. 667-621-947. K190-G

SPRZEDAM mieszkanie 32 m do bra lokalizacja. Tel. 605-85-40-40. K197-G

ZABOBRZE na biuro, gabinet, 664-307-857. K208-G

DO WYNAJĘCIA 1,2 lub 3 pokoje biurowe- w Jeleniej Górze- Centrum. Tel. 602-759-161. K353-G

LOKAL użytkowy, centrum, parter, 90 m kw.- 270.000 NK 601-55-64-94. K359-G

DO WYNAJĘCIA mieszkanie dwupokojowe- Zabobrze II, 506-86-12-82. K372-G

DO WYNAJĘCIA hala wysoka 2500 metrów kwadratowych Komarno, 886-666-896. K397-G

SPRZEDAM mieszkanie 54 m, Zabobrze II (bez pośredników). Tel. 514-734-306. K434-G

POKÓJ do wynajęcia, atrakcyjna lokalizacja. Tel. 607-775-954. K447-G

NIERUCHOMOŚCI

SPRZEDAM działki Karpacz centrum ul. Dolna. Tel. 692-702-271. K196-G

KARPACZ. Sprzedam dwie duże malowniczo położone u podnóża góry „Strzelec” działki, z możliwością zabudowy, niedaleko centrum, 609-485-413; 607-30-64-45. K211-G

SPRZEDAM teren pod działki budowlane o pow. 3500 m kw. w Bobrowie, gmina Mysłakowice. Tel. 501-177-801. K365-G

SPRZEDAM działki budowlane w cenie 50.000 zł z widokiem na Karkonosze, prąd, dojazd drogą utwardzoną. Tel. 512-034-474. K369-G

KUPIMY działkę budowlaną, grunt, Karpacz, Szklarska Poręba, Gold House, tel. 514-209-936. K378-G

OKAZJA- sprzedam działki budowlane 55 zł/m kw. przy wjeździe do Jezowa Sudeckiego, 609-23-58-51. K419-G

SPRZEDAM działkę 3100 m kw. mieszkaniowo- usługową przy głównej drodze do Karpacza. Tel. 510-111-330. K420-G

DZIAŁKA budowlana przy drodze we wsi Wojcieszycze pow. 1200 m kw. Cena 53.000. -Kontakt tel. 784386795. K358-K

SZUKAM pensjonatu/ domu do długoletniej dzierżawy, tel. 601214409. K419-K

SPRZEDAM gospodarstwo rolne o pow. 2 ha z domem mieszkalnym, zabudowaniem gospodarczym, garażami, ciągnikiem, kombajnem i maszynami rolniczymi w miejscowości Zbylutów okolice Lwówek Śląski. Tel. 796-090-914. Warto zobaczyć na: www.boleslawiecwgw.pl K460-K

Korzystnie sprzedam działkę budowlaną w JELENIEJ GÓRZE

(Czarne wzdłuż ul. Nowej) powierzchnia 10.400 m kw. (1.04 ha) Cena 70 zł/m kw. Tel. 694494961, (32)2917005.

MOTORYZACYJNE

KUPIĘ każde auto, całe, powy-padkowe, 693-82-82-83. J1744-G
POMOC drogową, 506-536-136. J2098-G

CENTRUM akumulatorów- „Agromasz” Centra Bosch, Varta, Eurostart w dobrych cenach na każdą kieszeń. Wymiana i badanie instalacji gratis. Cieplice, Dolnośląska 3; 75/75-59-290; 75/64-66-610. K315-G

BMW X3 E83 po liftingu, sprzedam BMW X3 po liftingu z 2009 roku, czarny, przebieg 167523, bogate wyposażenie, tel. 602737003. K388-G

TŁUMIKI tanio- sprzedaż, montaż, naprawa, mechanika pojazdowa. Autotech, JG., Wincentego Pola 10 (teren stacji kontroli pojazdów Ewał, obok Makro), 504-93-17-15. K284-K

SKUP aut. Płacę najlepiej! Kupię każde auto osobowe dostawcze ciężarowe motocykle, ciągniki rolnicze wszystkie od 1 do 50 tys. zł całe i uszkodzone legalnie umowa, najlepsze ceny na rynku gotówka w 20 min konkretnie 788345470; dawgoz@interia.pl K461-K

GARAŻE BLASZANE WZMOCNIONE KOJCE DLA PSÓW BRAMY GARAŻOWE




PRODUCENT
75/64-09-205, 509-038-426
www.robstal.pl

AUTO-SZYBY HAKI HOLOWNICZE



Polerowanie reflektorów. Wolności 26 za Biedronką tel. (75)712-20-89; 664-006-152

URZĘDOWA KASACJA POJAZDÓW



Jezów Sudecki, Długa 17
75/713-74-12

KUPNO

KUPIĘ każde auto, całe, powy-padkowe, 693-82-82-83. J1745-G
KUPIĘ antyki, 695-702-259. K344-G

SKUP książek, płyt. Dojazd. Gotówka, 509675586. K131-K

KSIĄŻKI kupię, dojazd. Tel. 669969306. K140-K

FIRMA prowadzi sprzedaż i skup starych monet i przedmiotów kolekcjonerskich oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Najlepsze ceny. Tel. 75/75-25-403. K167-K

FIRMA prowadzi sprzedaż złota i srebra inwestycyjnego (sztabki, monety) oraz udziela korzystnych pożyczek pod zastaw w/w produktów. Konkurencyjne ceny. Tel. 535860355. K168-K

SPRZEDAŻ

DREWNO kominkowe bukowe, sezonowane, 781-832-104, 603-781-271. J2043-G

DREWNO kominkowe- sezonowane, różne wymiary, 601-799-452.

PODŁOGI tradycyjne z drewna parkiety, podbitki, boazerie, 601-799-452. J2079-G

WYSOKOKALORYCZNY czeski brykiet dębowo- bukowy, do komin-ków, pieców i c. o., jedna tona brykietu zastępuje 4- 5 mp drewna, 509-796-168. J2087-G

DREWNO rozpałkowe oflisy. Tel. 727-235-168. K20-G

BUKOWE kominkowe, 506-070-359. K207-G

BRYKIET drzewny- producent, 502-337-307. K246-G

KLASA rowery- niedrogo, 697-745-175. K374-G

DREWNO kominkowe opałowe, 75/7125026. K13-K

USŁUGI

PRZEPROWADZKI kompleksowe z ekipą do załadunku, 694-559-227. J1714-G

KANALIZACJA- udrożnianie, oczyszczanie odpływów. Hydraulika- kompleksowa, 609-172-300. J1731-G

PODCIŚNIENIOWE czyszczenie dywanów, tapicerek, usługi również w firmie, odbieramy- przywozimy, wysoka jakość usług. Zapraszamy, 609-172-300. J1732-G

MALOWANIE, 609-172-300. J1734-G

ROLETY, roletki, żaluzje, marki-zy, moskitiery, daszki. Producent, 76/870-53-48; 608-289-703. J1746-G

DOMOFONY- montaż, moderniza- cje, naprawa, serwis, 601-76-57-35. J1773-G

ROLETY, „Ares”, 75/76-43-430. **ŻALUZJE** „Ares”, 75/76-43-430. J1823-G

GAZOWE przeglądy, 604-569-785. **JUNKERSY-** piece gazowe, ser- wis, 604-569-785. J1905-G

CYKLINOWANIE, układanie, profesjonalnie, 601-313-541. J1937-G

OGÓLNOBUDOWLANE, 579-258-419. J1958-G

STUDIO Parkiet „Kornik”: cykli- nowanie bezpyłowe, układanie par- kietów, sprzedaż parkietów, klei, lakierów, olei, 609-736-480. J2012-G

DACHY, rynny, obróbki, 784-196-933. J2013-G

WYLEWANIE posadzek Mixo- kret, frezowanie, usuwanie subitu, 609-736-480. J2014-G

PODCIŚNIENIOWE dogłębne czyszczenie dywanów, wykładzin, tapi- cerki meblowej, samochodowej. Profesjonalnie- Karcher, 792-216-960. J2036-G

ROLETY, żaluzje, moskitiery, pli- sy, dzień- noc, rolety zewnętrzne, montaż, naprawy, 604-460-139. J2060-G

ANTENY naziemne i satelitarne, sprzedaż, montaż, naprawa, 502-102-333. J2095-G

PRAŁKONAPRAWY, 603-83-54-83. J2097-G

BRUKARSTWO- kompleksowo. Tel. 608-658-351. J2099-G

ALARMY, kamery, domofony, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE, pomiary elektrycz- ne, 603-117-054. J2100-G

INSTALACJE elektryczne, po- miary, 570-558-209. K3-G

REMONTY mieszkań, 691-631-082. K5-G

ŚWIADECTWA energetyczne, 510-240-885.

PROJEKTOWANIE budowlane, 600-201-769. K16-G

MALOWANIE- prace ogólnobu- dowlane, 606-734-030. K44-G

KAFELKI, regipsy, panele, 75/76-73-712. K46-G

ANTENY zbiorcze, wspólnoty, 75/644-50-80.

TELEWIZJA hotelowa, pensjona- ty, 75/644-50-80. K55-G

REMONTY mieszkań, malowa- nie, 660-854-939. K60-G

ŁAZIENKI kompleksowo: kafelki, hydraulika, panele, malowanie, gła- dzie, ogólnobudowlane, 601-148-406. K82-G

DACHY 601-872-363. K129-G

CYKLINOWANIE, lakierowanie podłóg. Tel. 695-823-040. K170-G

ŚCINKA drzew trudnych alpini- stycznie i z podnośnika, 602637388. K194-G

REMONTY tanio gwarancja, 509-924-523.

REMONTY, 604-992-041. K206-G

WKŁADY kominowe- montaż, sprzedaż, 608-495-534. K218-G

DRZWI drewniane- producent. Tel. 502-337-307.

SCHODY- od projektu po mon- taż. Producent, tel. 502-337-307. K245-G

WYLEWANIE posadzek betono- wych- mixokretem, 603-930-562. K249-G

DACHY solidne.pl remont i bu- dowa dachów, kominy, orynnowa- nie. Wszystkie rodzaje pokryć do- jazd i wycena gratis. Rabaty dla wspólnot, 880-044-951. K258-G

TAPICERSTWO od A do Z. Przy- jazd do klienta, transport i wycena gratis, 880-044-951.

PRZEPROWADZKI/ transport kompleksowo- miasto, kraj, zagra- nica, 3 samochody różne gabaryty. Tel. 880-044-951, K261-G

NAPRAWA pralek, zmywarek, ekspresów do kawy, 573-314-452. K269-G

PRANIE dywanów, 602-741-924. **MONTAŻ** mebli, 602-741-924. **MALOWANIE**, 602-741-924. K289-G

DACHY 601-872-363. K294-G

BUDOWA domu, 605-209-140.

DACHY od A-Z, 605-209-140.

BRUKARSTWO od A-Z, 605-209-140. K305-G

REMONTY- 605-573-611.

KOMPLEKSOWO- 605-573-611.

PROFESJONALNIE- 605-573-611.

GLAZURA- 605-573-611.

REGIPSY- 605-573-611. K310-G

DACHY nowe pokrycie, napra- wy, konserwacja, ekspresowo, tania, 736-755-030. K311-G

ARCHITEKT, kierownik budowy, projekty budowlane, 665-960-337. K316-G

KOPARKO-ŁADOWARKA; Bru- karstwo- układanie kostki brukowej, granitowej, ogrodzenia- rabaty, 665-32-30-34. K326-G

KARCHER pranie wykładzin, dy- wanów, 792-036-065.

SPRZĄTANIE mieszkań, mycie okien, 792-036-065. K331-G

ROBOTY ziemne koparko-łado- warka+ młot 400 kg, wywrotka 15 ton kliniec piasek, 601-54-36-41. Czarnoleska. K341-G

TRANSPORT- HDS 5 ton przy- czepa, 75/75-531-16, 691-775-238. K342-G

PRACE ziemne koparko-łado- warką JCB 3CX, 698-668-824.

PRACE ogólnobudowlane, wy- kończenia wnętrz, 698-668-824. K350-G

BUDOWA domów, stany suro- we, ogrodzenia z kamienia, klinkie- ru, 669-266-661. K366-G

TANIO remonty dachów, balcho- dachówka, mury oporowe- granit- ogrodzenia kute- siatka, 784-768-300. K367-G

USŁUGI koparko-ładowarką- młot- tanio, 886-666-896. K380-G

INSTALACJE elektryczne, po- miary, 604-250-507. K383-G

PRZEPROWADZKI, transport, 535-197-611.

REMONTY mieszkań, usługi ogólnobudowlane, 535-197-611. K387-G

CZYSZCZENIE dywanów, tapi- cerki meblowej, 781-88-36-88. K400-G

HYDRAULIKA- tanio, solidnie, 503-319-676. K416-G

HYDRAULIKA kanalizacja, gaz- tanio, solidnie, 604-922-815. K423-G

KOMINKI Raczyński posiadamy kominki, piecyki, kotły itp. U nas masz kompleksową usługę od wy- boru kominka po projekt oraz wy- konaniem. Odwiedź nas Salon Sprzedaży ul. Wolności 208, tel. 517-370-886. K424-G

KOSZENIE trawników, aeracja, nawożenie, 502-393-358. K432-G

PODNOŚNIKI koszone 21 m i 25 m wynajem. Tel. 608-404-760. K436-G

SERWIS komputerowy z dojaz- dem, 605-233-937. K437-G

REMONTY mieszkań, 693-295-537. K439-G

USŁUGI C.D.

ŚCINKA drzew z podnośnika.
Tel. 608-404-760. K440-G

PRZEPROWADZKI, 694-559-227.
K441-G

NAPRAWA pralek, kuchenek,
AGD- dojazd, 783-616-565. K442-G

ELEKTRYK, 664-475-323. K443-G

PRZEPROWADZKI- transport towarów różne gabaryty: paczek, listów; szybki przewóz ludzi, itp., 694-559-227. K444-G

DOMOWE remonty naprawy, 739-692-774. K448-G

KOPARKO-ŁADOWARKA+ młot. Transport- wywrotki 12 lub 24 tony 56 m piasek, żwir, prace ziemne. Tel. 607-377-280; 75/64-38-350 Jelenia Góra, www.wtg-transport.pl K171-K

MALOWANIE dachów!! szybka realizacja, doświadczenie. Wystawiamy faktury 600270020. K267-K

DOCIEPLENIA i elewacje!! solidnie! 600270020. K269-K

PIASKOWANIE!!! stali, cegły, granitu, drewno, 600270020. K271-K

PRZEWOZY busem, kraj, zagranicą, 601-556-495. K396-K

ŚCINKA drzew z użyciem techniki aplinistycznych lub podnośnika, 509-208-891. K397-K

PRZYMIEMY prace porządkowe budynków developerskich i nie tylko, 502-162-257; 724-390-048. K421-K

ŁAZIENKA Twoich marzeń: projektowanie w 3D, sprzedaż płytek, mozaiki, kompleksowe wyposażenie łazienek oraz prace remontowe. Od 20 lat zapewniamy fachowość i konkurencyjne ceny. Tel. 607579725 amar@cyberia.pl www.mozaikiAMAR.pl K455-K

TELEWIZJA Cyfrowa, instalacje DVB-T/SAT, LCD, Plasma, naprawy domowe RTV Hi-Fi SAT serwis, ul. Promienna 29. Tel. 75/75-241-51; 602-373-343. K462-K

CYKLINOWANIE, schody, 697-143-799. K465-K

LEKARSKIE

GINEKOLOG- rejestracja www.kunkiewicz.info również telefonicznie 602-17-27-94; 602-35-17-94. J1685-G

WSZYWKI przeciwalkoholowe, 601-83-50-12.

WSZYWKI przeciwalkoholowe. Tel. 603-78-57-80. J1743-G

ZIEZIULA Andrzej. Pulmonolog, internista. Wizyty domowe, EKG. Tel. 601-75-81-60. Gabinet: Ogińskiego 1B, pok.16; wtorki od 16.00-17.30. J1954-G

PSYCHIATRA Bogusław Ząsepa nerwice, depresja, zaburzenia psychiczne, odtrucie, wizyty domowe. Tel. 602-804-195. J2019-G

GABINET Rehabilitacji, www.erykolszak.pl 697-855-631. J2020-G

CHOROBY tarczycy, Anna Rudz-Gościewska, Jelenia Góra, Żeromskiego 2 (dawny szpital). Rejestracja pon., wtorek, czwartek, 75/64-34-593. J2084-G

ALKOHOLOODTRUCIE 502361579. J2107-G

SPECJALISTA chorób kobiecych i położnictwa, specjalista seksuolog, Anna Pominkiewicz USG. Laser. Codziennie. W. Polskiego 3/2, 602-479-306. K38-G



Estetica Dental
CENTRUM PROTETYKI DENTYSTYCZNEJ

Piękny uśmiech...? Z nami to możliwe!

- protezy stałe i ruchome
- protezy elastyczne
- klamry w kolorze zęba
- prace na implantach
- naprawa protez

tel. 75 75 575 99 | biuro@esteticadental.eu

PSYCHIATRA- Ryszarda Czerniawska, specjalistyczna terapia nerwica i zaburzeń psychicznych. Jelenia Góra, pl. Piastowski 30, ul. Cieplicka 223/1. Rejestracja telefoniczna: 693-583-915. K68-G

LOGOPEDA 698-136-816. K145-G

KARDIOLOG- Jan Łysy- kompleksowa nieinwazyjna diagnostyka układu krążenia, ul. Ogińskiego 1B wejście E. Rejestracja tel. 8.00-16.00 75/643-16-80; 606-172-144. K244-G

VIAGRA, cialis, 601-960-615; 605-405-855. K309-G

ENDOKRYNOLOG specjalista ginekolog-położnik, androlog, lek. med. Włodzimierz Wiciak: choroby tarczycy, ginekologiczne, niepłodność kobiet i mężczyzn zaburzenia erekcji. USG. Przyjmuje: codziennie w godz. rannych i popołudniowych Jelenia Góra, Różyckiego 4. Telefony: gabinet 75/75-312-90; domowy 75/75-52-126. Możliwość rejestracji na godziny. Zniżka dla emerytów i rencistów przy leczeniu chorób tarczycy. K357-G

PSYCHOLOG Anna Krawczyńska, przyjmuje ul. Letnia 2, KLINIKA. Tel. 604-929-804. K363-G

STOMATOLOG Jacek Łoś, Kłownica 2 lok. 5, RTG- zdjęcia panoramiczne i boczne głowy, 75/752-60-43; 607-106-335. K396-G

REUMATOLOG Waldemar Markiewicz, leczenie chorób reumatycznych i osteoporozy. Przyjmuje: wtorki, czwartki od 16.00. Jelenia Góra ul. Kiepury 51. Rejestracja telefoniczna 603-540-303. K413-G

PSYCHIATRA Ewa Ratajczak przyjmuje w środy „Klinika” ul. Letnia 2, Jelenia Góra. Rejestracja telefoniczna 796-933-844. K435-G

SPECJALISTA protetyki stomatologicznej stomatologii ogólnej Wojciech Z. Kulig. Wszystkie rodzaje odbudowy, leczenia zębów, wszystkie rodzaje koron, protez, mostów protetycznych, mikroskop zabiegowy, implanty, ceramika adhezyjna, piaskowanie, naprawy, wybielanie zębów, rentgen. Jelenia Góra, 1 Maja 28/2, I piętro, pon.-pt. 10.00-19.00. Tel. 75/76-75-473; 601-773-396. K438-G

ALKOHOLOODTRUCIA, 603-082-316. K31-K

REUMATOLOG internista Jerzy Łobodziński. Gabinet Witkomirskiego 5, tel. 736-783-237. K277-K

BALDENT H. Niedźwiecka- Bal specjalista stomatolog. Jelenia Góra ul. Długa 7/8 m 6. Leczenie zachowawcze i protetyczne. Tel. 757647958. K283-K

LARYNGOLOG- Jeleniogórskie Centrum Laryngologii: USG zatok, video- endoskopia, tympanometria, operacyjne leczenie chrapania. Rejestracja 75/64-57-651; www.jcl-laryngolog.pl K285-K

ANGIOLOG Joanna Olszewska-Rocznik, leczenie chorób żył, zakrzepicy, miażdżycy, diagnostyka obręzków kończyn, kwalifikacja do operacji naczyniowych, przepływy naczyniowe szyjne i kończyn dolnych USG- DOPPLER, Sprzymierzonych 4, rejestracja 516815337. K395-K

UWAGA PALACZE

Rzucisz palenie po jednej wizycie.

Terapie antynikotynowe, alkoholowe, alergię - wygaszanie.

Rejestracja tel. 509-156-662

JELENIA GÓRA,

TEATRALNA 1

GABINET PRZENIESIONY Z "VITY".

Chirurgia plastyczna, pełny zakres zabiegów

specjalista chirurgii plastycznej dr med.

Jakub Kratochwil

rejestracja

75 6424558

USG

NOWY APARAT KOLOR DOPPLER

- USG jama brzuszna
- tarczycy
- ślinianki
- piersi
- gruczoł krokowy
- stawy biodrowe i kolanowe
- przepływy tętnicze i żyłne w kończynach, w tętnicach szyjnych.

NZOZ "SPECJALISTA"
ul. Sygietyńskiego 7
Rej. tel. 75 76-73-567

Okulista

Malgorzata MARKIEWICZ specjalista chorób oczu

- Leczenie chorób oczu
- komputerowe badanie wad wzroku
- dobór okularów
- pole widzenia
- pachymetria
- bezdotkowy pomiar ciśnienia śródgałkowego
- plukanie dróg łzowych.

Przyjmuje od pon. do pt. 10.00-18.00 Jelenia Góra, 1 Maja 15/17 "Optyk" (vis a vis hotelu Europa)
Rejestracja telefoniczna 603-613-058

GABINET OKULISTYCZNY

LEK. MED. OKULISTA
KRYSZYNA WIĄCEK-MIERZWA

ul. Letnia 2 (budynek "Klinika" - przychodnia lekarzy specjalistów)
Przyjmuje od pon. do pt. 9.00 do 17.00
Rejestracja telefoniczna 75/645-76-50/51
tel. kom. 502-612-616
75/649-50-25

Prywatny Gabinet Dermatologiczny

wtorki i czwartki 17.30-19.00. Inne terminy przyjęć i wizyty domowe - po uzgodnieniu. Bez rejestracji 601-898-289

Specjalista dermatolog
Alicja Lecheta-Prawdzik
Jelenia Góra ul. Morcinka 1 (mała poczta przy aptece)
PRYWATNE POGOTOWIE DERMATOLOGICZNE
601-898-289

KRZYSZTOF CZERKASOW

specjalista chirurg ortopeda
przyjmuje poniedziałek od godz. 16.00
Jelenia Góra, Letnia 2

Rejestracja telefoniczna 75 64 57 651

USG

stawów biodrowych dziecięcych

SPECJALISTA ORTOPEDII i CHIRURGII URAZOWEJ

UPRAWNIONY DO BADAŃ NURKÓW

Zbigniew Rudnicki

przyjmuje:

poniedziałek 17.00-18.00

środa 17.00-18.00

sobota 9.30-11.00

pl. Piastowski 30 - obok apteki Jelenia Góra - CIEPLICE

Tel. kom. 601-75-14-74

Wizyty domowe: poniedziałek, środa, czwartek, sobota.

Specjalista chirurgii ogólnej

Dr n.med. **Marek Kaźmierczyk**

- diagnostyka i leczenie chorób przewodu pokarmowego
- choroby odbytu /hemoroidy i inne/
- kwalifikacja do zabiegów operacyjnych
- inne schorzenia chirurgiczne-żyłaki kończyn dolnych i inne

Jelenia Góra ul. Ogińskiego 4 "KLINIKA"

Poniedziałek 16-17.

Lwówek Śl. pl. Wolności 28 Wtorek 16-17

obok apteki w Ryńku kom. 602635191

NAUKA

ŁĘMACZ przysięgły- niemiecki, 501-099-367. J1747-G

ANGIELSKI 698-136-816. K146-G

MATEMATYKA, fizyka, chemia-tanio. Tel. 606-62-82-49. K299-G

ANGIELSKI, 503-819-327. K317-G

MATEMATYKA, podstawowa, gimnazjum 694-054-681 K332-G

ŁĘMACZ przysięgły języka niemieckiego, 75/642-44-21, 501-648-318. K449-G

PRACA

BUDOWLAŃCÓW do Niemiec. Tel. 534-188-717. J1854-G

PRACOWALEŚ za granicą- zwrot podatku, 75/75-240-44; 601-55-44-10.

KINDERGELD zasiłek, 75/75-240-44; 601-55-44-10. J2030-G

AVON- konsultantka- dołącz do nas. Tel. 692-494-164; avonowinki@wp.pl K187-G

ZAJAZD Wojciechów w Wojciechowie zatrudni na 1/2 etatu pomoc kuchenną, pokojową. Tel. 603-11-11-22. K347-G

ZAOPIEKUJĘ się dzieckiem, Jelenia Góra. Tel. 726-102-700. K371-G

SALON masażu erotycznego w Heidelberg- Niemcy szuka atrakcyjnych pań również bez doświadczenia. Zapewniam zakwaterowanie, obsługę w języku polskim, super zarobki- stawka godz. 50 euro. Tel. 0049/151-667-411-98. K377-G

ZATRUDNIĘ- roboty na wysokości- elewacje, 504-137-076. K415-G

OPERATORA koparko- ładowarki zatrudnię, 886-666-896. K421-G

ZATRUDNIMY osobę na stanowisko recepcjonistki/ recepcjonisty. Osoby zainteresowane proszone są o przesłanie CV na nasz adres mailowy: kadry@stomatologiabezbolu.com.pl. Tel. 756456367 K426-G

OPIEKA Niemcy legalnie 725248935. K289-K

FIRMA drogowa poszukuje kierownika robót bitumicznych. Wymagane doświadczenie przy układaniu mas mineralno-bitumicznych. Kontakt pod numerem tel. 75/7521662. K391-K

MZK sp. z o.o. w Jeleniej Górze zatrudni do pracy kierowców. CV proszę przesyłać na mzkjg@mkjg.ora.pl lub osobiście w sekretariacie. Tel. 75/7648736. K393-K

RENAULT Dzięciołowski zatrudni lakiernika samochodowego. Tel. 603-391-016. K420-K

P.W. Juro-Trans w Kowarach zatrudni montażystów architektury ogrodowej, montażystów palet drewnianych oraz operatora linii produkcyjnej z doświadczeniem. Więcej informacji pod numerem telefonu: 75/718-25-28. K457-K

POŚREDNICTWO Pracy „Partner” poszukuje opiekunek osób starszych do legalnej, dobrze płatnej pracy w Niemczech. Informacja tel. 75/64-72-242; www.agencja-partner.pl K463-K

FIRMA Promedica24 zaprasza na spotkanie informacyjne dotycząca pracy jako opiekunka seniorów w Niemczech lub Anglii. 6 kwietnia- Teb Edukacja, ul. Konopnickiej 1, godz. 11:00, tel: 519690458. K466-K

PLANTO POSZUKUJEMY PRACOWNIKA NA STANOWISKO
STOLARZ
TEL. 602 635 528

ULTIMA Dealer

ISUZU, SKODY i KIA

zatrudni na stanowisko

Mistrza blacharni-lakierni

Oczekiwania: doświadczenie w branży blacharsko - lakierniczej.

CV należy przesyłać na adres praca@ultima-auto.pl lub dostarczyć osobiście do siedziby Spółki: ul. Fałata 1, Jelenia Góra.

**WEPA PROFESSIONAL
PIECHOWICE S.A.**
producent papierów higienicznych



zatrudni:
**PRACOWNIKÓW OBSŁUGI PRODUKCJI,
PRACOWNIKÓW MAGAZYNU,
MECHANIKÓW**

Wymagania:
▶ wykształcenie zawodowe o kierunku mechanicznym, elektromechanicznym lub podobnym,
▶ posiadanie uprawnień do obsługi wózków widłowych,
▶ mile widziane doświadczenie zawodowe na podobnych stanowiskach oraz posiadanie uprawnień do obsługi suwnic.

Oferujemy:
atrakcyjne warunki pracy, możliwość rozwoju zawodowego, pakiet socjalny, pakiet zdrowotny.

Oferty pracy prosimy składać w siedzibie Spółki w **Piechowicach ul. Pakoszowska 1B.** lub na adres: **rekrutacja@wepa.eu** Telefon: **75/75 47 818**

PEGAZ. Przewozy osobowe do Niemiec- wiosenna promocja 35 euro za osobę. Tel. 74/818-74-64; 665-359-696; www.przewozypegaz.pl K329-G

DAR-POL przewozy osobowe całe Niemcy, 75/75-18-255, 607-222-369.

BERLIN- Hamburg- Bremen okolice, 607-222-369, 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy na lotniska, 607-222-369.

HEILBRONN: Stuttgart- Freiburg okolice, 607-222-369; 75/75-18-255.

NURNBERGIA Monachium Jezioro Bodeńskie i okolice, 75/75-18-255; 607-222-369.

DAR-POL przewozy osobowe Niemcy Środkowe (Esen, Bonn, Sigen, Koblenz, Frankfurt (okolice), super ceny, 607-222-369; 75/75-18-255.

DAR-POL przewozy osobowe do Niemiec z adresu na adres bez przesiadki, 75/75-18-255; 607-222-369. K330-G

PRZEWOZY Banaszak. Międzynarodowy przewóz osób Jelenia Góra- okolice: Kolonia, Frankfurt, Dortmund. Wyjazdy 3 razy w tygodniu bez przesiadek, 883-555-622. K343-G

PRZEWOZY busem kraj zagranicą 601556495. K49-K

WYNAJMUJEMY 8-osobowego busa z kierowcą kraj zagranicą 601556495. K217-K

REWAL 50 m morze, wczasy, 502-550-864, www.tedi.pl K392-K

BIZNES

BIURO Rachunkowe, 75/64-38-224; 606-940-585. K6-G

PRAWNIK porady, sporządzanie pism, windykacja, 606-245-298. K106-G

BIURO Rachunkowe- Wazów 5, Cieplice- Jelenia Góra tel. 75/64-67-789. Oferujemy usługi: pełna księgowość, księgi przychodów i rozchodów, ryczałt, ZUS, kadry, rozliczanie rocznych PIT-ów. K273-G

POŻYCZKI bez weryfikacji BIK dla każdego kto ma dochody z legalnego źródła. Szybkie decyzje, przelew na konto, spłaty w ratach miesięcznych. Więcej info tel. 785524362. K385-G

BEZPŁATNE porady prawne- każdy wtorek w Jeleniej Górze od 11.00- 15.00 po wcześniejszej rejestracji telefonicznej 602-46-78-12, ul. Teatralna 1 pok. 311. K412-G

POŻYCZKA! Szybka gotówka do 25000 zł! Zadzwonić 731-377-456. K425-G

SZANSA dla Frankowiczów. Zapytaj jak odzyskać nadpłacone raty? tel. 602590388. K422-K

POŻYCZKI pozabankowe- szeroka oferta! ul. 1 Maja 50 Jelenia Góra; tel. 75/619-7-619, kom. 601-294-854. K464-K

Dom KREDYTOWY Invest

Zawsze **0 zł** za pośrednictwo. Negocjujemy najniższe raty.

Kredyty:

hipoteczne w programie MDM konsolidacyjne do 200 tys. Firmowa bez ZUS i US. Bez BIK, czyszczenie BIK.

ul. 1 Maja 65

JELENIA GÓRA
tel. 75/752-57-57; kom. 733-844-070

SPRZEDAŻ SPRZEDAŻ

Teraz taniej nawet do 30 %**



ul. Wincentego Pola 8,
58-500 Jelenia Góra
tel./fax 75/75-333-65
tel. kom. 693-399-277
e-mail: biuro@fan.jgora.pl

Hörmann - Fan Jelenia Góra
Autoryzowany Partner Hörmann Polska

OKNA DRZEWI **DRUTEX**
OKNA, DRZWI, FASADY z PCV, aluminium i drewna

NOWOŚĆ - OKNA IGLO ENERGY K-0,6

DRZEWI **KMT**
STAL

■ STALOWE ■ ALUMINIOWE ■ POKOJOWE ■ WEJŚCIOWE ■ ANTYWŁAMANIOWE ■ P.POŻ
■ ROLETY ZEWNĘTRZNE ■ BRAMY GARAZOWE

RATY! **MAX II s.c.** 58-500 Jelenia Góra,
ul. Wolności 26of, tel./fax (75)64-310-17
www.drutex.com.pl

ABET
BETON NA TELEFON

Firma Abet Sp. z o.o. w Jeleniej Górze
zatrudni:
**OPERATORA POMPY
DO BETONU**

Zapewniamy:
- stabilne zatrudnienie na podstawie umowy o pracę
- atrakcyjne warunki zatrudnienia

Zainteresowanych prosimy o przesyłanie CV oraz listu motywacyjnego na e-mail: praca@abet.pl
Jelenia Góra, ul. Karola Miarki 43a
tel. 665-330-025

DOJRZAŁA od 9.00, 885-319-656.

LENA, 782-115-982.

SEKSOWNA trzydziestolatka, 796-691-134.

NIE piękne lecz umiejętne, 697-577-650.

22-LATKA puszysta zaprasza, 781-363-127. K250-G

SZUKAM koleżanek do współpracy, 509-644-864.

NOWA Kinga zaprasza na full service 888-177-906.

SZYBKIE numerki w centrum 501-830-202.

EWELINA biust 7, 602-861-000. K346-G

PAN pozna, 505-200-671. K373-G

SARA 40-latką zaprasza na miłą zabawę, 691-943-975.

SZUKAM koleżanki do współpracy, tel. 514-587-388.

EWA 26-latką zaprasza zdecydowanych panów od godziny 10:00 do 17:00, tel. 665-254-483. K433-G

WYJAZDY 24h, 736-783-725.

FRANCUSKI perfekt, 530-023-206. K445-G

BOLESŁAWIEC Agata 40 lat zaprasza tel. 723272926. J1880-K

TURYSTYCZNE

PRZEWOZY osobowe „Dario” Niemcy- Austria, 75/78-12-746; 604-672-112; www.przewozydario.pl K14-G

LOTNISKA- przewozy. Tel. 607-763-204. K48-G

ELJAN-TRANS przewozy krajowe- międzynarodowe, luksusowe autobusy 9,18,21,45, 51-osobowe, 602-660-819; www.eljan-trans.pl K177-G

MATRYMONIALNE

„AMOR” Jelenia Góra, 600-983-771. K176-G

DUET- Luban, 604-361-418. K278-K

RÓŻNE

DOMOFONY, 601-765-735. J1774-G

KULIGI, ognisko, 75/76-16-422. K8-G

DJ. Zespół muzyczny, wypożyczenie sprzętu, tanio 791-075-366; 783-011-110. K26-G

MUZYK orkiestra i trębacz, 609-299-524. K324-G

TOWARZYSKIE

VANESSA nowy numer, 796-691-135.

HOTEL ***
Tango
www.hotel-tango.pl

Wesela marzeń

tel. 601 834 644
kontakt@hotel-tango.pl

nj24.pl

Fabryka okien PCV
Montaż, serwis, raty.

Okucia WINK-HAUS

Transport GRATIS!

Okna i okna dachowe, drzwi, rolety, parapety

Jelenia Góra - Łomnica
Kolejowa 18a; 607-575-610
tel./fax (75) 714 14 70

PROGRES

OKNA DRZEWI FARBY
Tikkurila

Jelenia Góra-Cieplice, ul. Wolności 208
tel. 75 75 513 12, www.progres.jgora.pl

Nasze punkty akwizycyjne

BOLKÓW

Rynek 33, tel. (75)74-13-262
Biuro Usług Turystycznych "Janmar"

KARPACZ

ul. Konstytucji 3 Maja 19
tel. (75) 7616-552
ul. Konstytucji 3 Maja 39A
tel./fax(75)76-18-660,
Biuro Turystyczne "BAKAR"

LWÓWEK ŚLĄSKI

ul. Szkolna Pawilon
tel. (75) 78-233-82,

SZKLARSKA PORĘBA

ul. Jedności Narodowej 6
tel. (75) 717-21-23,
tel./fax (75) 717-33-23
Biuro Turystyki "Almar"

PIECHOWICE

ul. Żymierskiego 53A
tel./fax (75) 761-24-44
Biuro Rachunkowe.

HELIOS

PRZEGLĄD FILMOWY
HELIOS OFFY 2017

PIERWSZY OGÓLNOPOLSKI
**PRZEWODNIK PO
KINOWYM PODZIEMIU**

KINO AMATORSKIE.PL
5 KWIECZNIA 18:00

Ogólnopolska sieć kin Helios zaprasza Widzów na seanse w ramach najnowszego filmowego cyklu - Helios OFFy, czyli pierwszego przewodnika po kinowym podziemiu. Seanse inauguracyjne odbędą się w środę, 5 kwietnia o godzinie 18:00, we wszystkich 42 kinach Helios w Polsce. Za bilet Widzowie zapłacą tylko 15 złotych!

W ramach tego wyjątkowego przeglądu Helios zaprezentuje bardzo różnorodne filmy: te, które zdobywały już nagrody na festiwalach kina niezależnego, premiery uznanych już Twórców oraz najciekawszych przedstawicieli gatunku. Całość będzie stanowić aż dwanaście tytułów, pogrupowanych w różne kategorie.

Cykl powstał we współpracy z Michałem Koldrasem, właścicielem portalu Kinoamatorskie.pl, który zrzesza twórców kina offowego. Ten przegląd będzie okazją, aby udowodnić, że polskie kino niezależne dysponuje potencjałem, który jest w stanie zachwycić nawet najbardziej wymagającego Widza. To najlepszy czas, żeby filmowy underground pokazał swoją siłę na ekranach multipleksów i bardzo się cieszyć, że stanie się to właśnie w kinach Helios - mówi Michał Koldras.

Każde spotkanie będzie składało się z projekcji zestawu specjalnie dobranych na tę okazję, niezależnych tytułów, z filmowym wprowadzeniem. Każdy widz otrzyma ponadto kupon konkursowy, za pomocą którego będzie mógł zagłosować na wybrany film i podać krótkie uzasadnienie swojej decyzji. Na twórcę wygranego filmu oraz autora najciekawszego uzasadnienia czekają nagrody - dwudniowy pobyt w hotelu Alpin w Szczyrku!

Z ogólnopolską siecią kin Helios Widzowie poznają kino alternatywne i jego Twórców. Zapraszamy na seanse w ramach cyklu Helios OFFy, pierwszego przewodnika po kinowym podziemiu. Szczegóły dostępne są pod adresem: www.helios.pl/offy oraz kinoamatorskie.pl

Kino Helios Jelenia Góra
al. Jana Pawła II 51
rezerwacja: 75 718 64 19
www.helios.pl

Warto czytać Historia piękna i straszna

Wydana w tym roku „Kromka chleba” Dagmary Dworak, to poruszające wspomnienia z syberyjskiego zesłania, do których dołączony jest jedyny w swoim rodzaju film.

Dagmara Dworak jest córką Bogusława Żukowskiego, jednego z głównych bohaterów książki. Absolwentka Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu, zapalona fotografka, autorka zdjęć publikowanych w przewodnikach, od lat odwiedza nietypowe miejsca z dala od głównych szlaków.

Odbyła dwie wyprawy na Syberię w poszukiwaniu grobu Babci. W pierwszą zabrała także Ojca, umożliwiając mu wzruszający powrót do przeszłości i spotkania ze znajomymi z czasów zesłania. Nakręciła wtedy fascynujący film o gehennie rodziny i jej dramatycznej podróży z Hajnowki do dalekiej Gramatuchy.

Znam tę historię od dziecka. Wzrastałam słuchając jej zimowymi wieczorami. Teraz i Ty możesz ją poznać. Historię piękną i straszłą. Tym bardziej wstrząsającą, że płynącą z głębi serca dzieci, które ją przeżyły.

Joanna Brodzik

(Znana aktorka jest najstarszą z pięciorga wnucząt Jajdi, współbohaterki książki).

DAGMARA DWORAK

KROMKA CHLEBA

PORUSZAJĄCE WSPOMNIENIA Z SYBERYJSKIEGO ZESŁANIA

PODRÓŻ PO 70 LATACH NA MIEJSCA ZSYŁKI



KSIĄŻKA
Z FILMEM NA
DVD

W poniedziałek, 10 kwietnia 2017, w jeleniogórskiej Książnicy Karkonoskiej (ul. Bankowa 27, III p.) o godz. 16.00 odbędzie się projekcja filmu „Dokument z wyprawy Bogusława Żukowskiego na Syberię szlakiem dawnej zsyłki”, a o godz. 17.00 spotkanie autorskie z Dagmarą Dworak promujące książkę „Kromka chleba”.

Uwaga! Dla naszych Czytelników mamy trzy egzemplarze tej właśnie książki Dagmary Dworak. Rozdamy je osobom, które najszybciej zatelefonują na redakcyjny numer 75 64 24 480, w piątek, 7 kwietnia, po godz. 11.00. Warunkiem odbioru książki jest posiadanie aktualnego wydania „Nowin Jeleniogórskich”. Zapraszamy!

Krzyżówka nr 14

POZIOMO: 4. Mylona z wężem, - 7. W arsenale prześmiewcy, - 9. Tam wzrastają kasztany, - 10. Pracują w cylindrach, - 11. Czarna lub w czerni, - 13. Ludzki budowlaniec, - 15. Gaszone w dole, - 17. Tusz, który nie płami, - 18. Ma forsę dookoła, - 20. Psy na wyspach, - 21. Głos z garnka, - 24. Azjatycka małpa, - 26. Materiał na Afrodytę, - 27. Małe na Mazurach, - 28. Wymyka się z budzika, - 29. Broni ich smród.

PIONOWO: 1. Zagraniczna wiatrówka, - 2. Klejnot z połowu, - 3. Pistolet na wodę, - 4. Po karnawale, - 5. Afera w kadrze, - 6. Państwo plag, - 8. Kamień dla potomnych, - 10. Biały w kostkach, - 12. Plecie trzy po trzy, - 14. Kiedy winda krzywo dynda, - 16. Zwał u podnóża, - 17. Siedzą w komorze, - 19. Okaz gatunku, - 22. Chudnie w ustach, - 23. Jarząbek prywatnie, - 24. Liczone w bóje, - 25. Persy na wystawie.

(rap)

W rozwiązaniu wystarczy podać hasło ułożone z pól oznaczonych w prawym dolnym rogu. Do wygrania książka Wilkie Collins „Córki niczyje”. Na odpowiedzi (tylko na oryginalnych kuponach) czekamy dziesięć dni od daty ukazania się numeru.

Odpowiedzi do krzyżówki nr 12

POZIOMO: kurtyna, radiesteta, rynsztek, donos, kupon, atrapa, nabój, japonki, enklawa, śledź, narząd, staje, rzepa, emblemat, nalepienie, Alabama. **PIONOWO:** paskuda, beton, strojniś, kara, runda, nitka, oktawa, dobosz, śpiew, roleta, jeździec, Jontek, wyjście, rubel, dumka, splin, Etna.

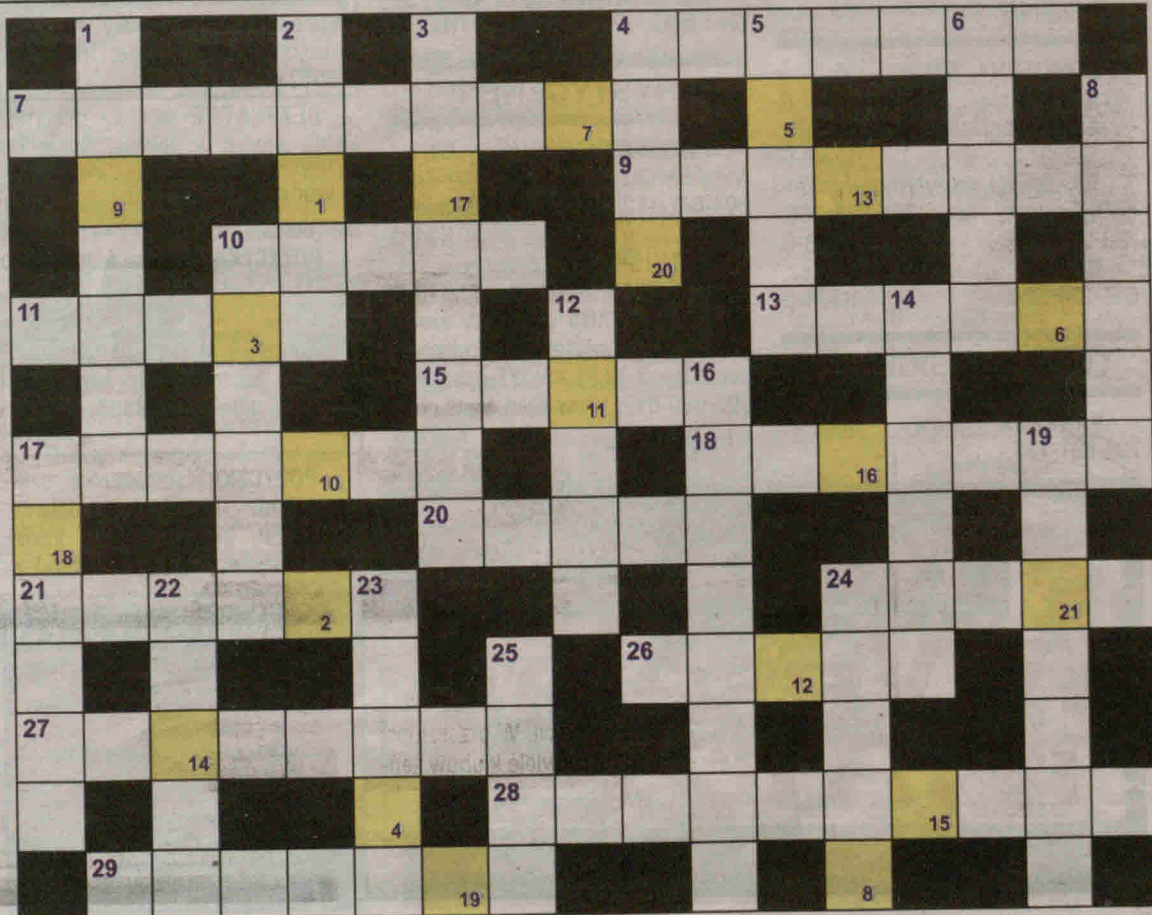
Rozwiązanie krzyżówki nr 12

TOPIENIE MARZANNY

Za prawidłowe rozwiązanie krzyżówki nr 12 książkę Filipa Springera „Miasto Archipelag. Polska mniejszych miast” otrzymuje Seweryna Jabłońska z Jeleniej Góry. Prosimy o kontakt z redakcją.

1 2 3 4 5 6 7 8 9 10 11 12 13 14 15 16 17 18 19 20 21

KUPON NR 14



JELENIA SALONOWY



Radnemu **Tomaszowi Dobieckiemu** z Karpacza spodobał się pomysł tworzenia rzeźb z pnia po wycięciu drzew przy okazji szachowego boiska, jaki pojawił się przy ul. Wojska Polskiego w Jeleniej Górze. Zaproponował na sesji, aby analogicznie, z pnia suchego już drzewa przy ul. Nadrzecznej wyrzeźbić Ducha Gór. Burmistrz Radosław Jęcek entuzjazmem nie zapalał. - Na wycięcie drzewa w tym miejscu pozwolenie wydaje konserwator zabytków - odpowiedział. Nasze zdanie jest takie, że z duchami lepiej ostrożnie... (10)



Nie, to nie jest nowy, rozszerzony skład Teatru MASKA. To **założyciele Teatru CINEMA** i goście nieoficjalnego początku obchodów 25-lecia istnienia teatru, który za siedzibę obrał sobie niegdyś dawny hotel w Michałowicach. Maski są dziełem pary młodych artystów ze Lwowa, przebywających na rezydencji w siedzibie CINEMY. Tak spodobały się twórcy teatru, Zbigniewowi Szumskiemu, że do wspólnego zdjęcia wszyscy obecni w sobotę w siedzibie teatru wystąpili w intrygujących maskach, wykonanych z masy papierowej. Ich kolekcja wciąż rośnie i prawdopodobnie niedługo zobaczymy ją na oficjalnym pokazie. Innym elementem jubileuszowych obchodów będzie nowa premiera teatru, na którą wierni przyjaciele CINEMY czekają z niecierpliwością. - To świetnie, że pojawiają się u nas ludzie młodzi i bardzo młodzi. Wnoszą w nasz z lekka zastępy krąg potężną energię, bezkompromisowość i ciekawość świata. W ich towarzystwie chce się wkraczać w kolejne ćwierćwiecze - przekonuje Zbigniew Szumski. (14)



Janinę Gierczak spotkaliśmy w Szklarskiej Porębie dwukrotnie: na inauguracji Roku Hofmana i wykładzie poświęconym twórczości mistrza związanego z tym miejscem. Nic dziwnego. Janinę Gierczak z mistrzem Hofmanem połączyły obrazy, do których mu pozowała. Była wówczas uczennicą Państwowego Liceum Pedagogicznego dla nauczycieli wychowania fizycznego. Przez całe swoje zawodowe życie pani Janina uczyła wychowania fizycznego w Szklarskiej Porębie. Prowadziła drużynę harcerską. Jest już na emeryturze, ale do dnia dzisiejszego aktywnie włącza się w życie kulturalne i społeczne miasta, choćby w ramach opieki nad starszymi osobami w PKPS-ie. O pani Janinie dawni wychowankowie mówią: „Dusza nie człowiek, w dodatku bardzo skromna”. I taka była od zawsze. Podczas imprezy poświęconej Hofmanowi zdradziła, że nie posiada ani jednego obrazu Hofmana, do którego pozowała. „Nawet na myśl mi nie przyszło, żeby o to poprosić malarza” - przyznała. (3)



Dolnośląski Kurator Oświaty **Roman Kowalczyk**, rozpoczynając spotkanie ze społecznościami zaborzańskich szkół, rozładował dość napiętą na początku atmosferę, wręczając dyrektorom SP nr 8, SP nr 11 i Gimnazjum nr 4... piłki.

- Dopóki piłka w grze, wszystko jest możliwe - dodał żartobliwie, wywołując uśmiechy na twarzach zgromadzonych. Jeśli mamy to ocenić, to najlepszym rozgrywającym okazał się **Eugeniusz Sroka**, proponując nowe rozwiązanie. To, że E. Sroka wie, co robić z piłką, nie dziwi. W przeszłości był zawodnikiem m.in. Ślązy Wrocław, a potem trenował wiele klubów żeńskich, m.in. AZS Kolegium Karkonoskie Jelenia Góra. Co prawda, była to koszykówka, a kurator wręczył piłki futbolowe, ale przecież nie powiedział, w jaką dyscyplinę dyrektorzy mają grać... (7)

- Byliśmy zgodni z kolegami z Nowoczesnej - powiedział na piątkowej sesji jeleniogórskiej rady miejskiej Rafał Piotr Szymański z PiS-u, mówiąc o sieci szkół i wskazując na klub radnych niezależnych. W tym momencie obruszył się **Wojciech Chadży**. - Ja nie jestem w Nowoczesnej - powiedział dość głośno. - Już jesteś - odparł siedzący naprzeciwko Ireneusz Łojek, radny PiS-u.

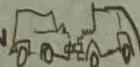
Wojciech Chadży tego temu SLD i wstąpił do nowo tworzonego klubu radnych niezależnych. I choć podkreśla przy każdej okazji, że nie należy do partii, to konstruktorami tego klubu są osoby związane z partią Ryszarda Piętra. Widać, trudno mu tę łatkę oderwać. (7)



Horoskop

BARAN

21 III - 20 IV



Zaskoczą Cię realia - będzie możliwość stworzenia szczęśliwego związku i kusząca propozycja zawodowa. Od Ciebie zależy, co wybierzesz. Bądź elastyczny.

BYK

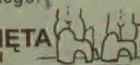
21 IV - 21 V



Taki tydzień zdarza się raz w roku - z czystym sumieniem możesz powiedzieć sobie, że zrobiłeś wszystko, i... czekać. Jest szansa na zdobycie nieosiągalnego.

BLIŹNIĘTA

22 V - 21 VI



Nawiązesz nowy kontakt zawodowo-towarzyski, który niebawem bardzo się przyda. Łap szczęście za nogi i nie odpuszczaj, dopóki nie dopniesz swego.

RAK

22 VI - 22 VII



Pora na wiosenne ożywienie. Wprowadź w życie noworoczne postanowienie, a ono pomoże Ci odzyskać pewność siebie i zadbać o urodę. Poczujesz, że wiesz, czego oczekujesz.

LEW

23 VII - 22 VIII



Przez najbliższe dni powinienesz dać się na podszepty intuicji. Twoje akcje wzrosną i jest to dobry czas, aby zakończyć trudne i niepotrzebne sprawy.

PANNA

23 VIII - 22 IX



Warto wiedzieć, ile trzeba poświęcić, aby dać sobie szansę na zrobienie czegoś, co wymaga odwagi, i determinacji. Pomyśl, policz, zadecyduj.

WAGA

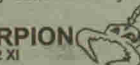
23 IX - 22 X



Nawiązesz kilka nowych znajomości i przyjaźni, przez co czeka Cię spore uczuciowe zamieszanie, ale... To nie jest dobry czas na flirty.

SKORPION

23 X - 22 XI



Unikaj otwartej konfrontacji, walki w pojedynkę i siłowego wymuszania na innych swoich planów. Teraz skup się na zdobywaniu sojuszników i zawieraniu zgody.

STRZELEC

23 XI - 21 XII



Będziesz mieć więcej szczęścia niż zwykle. Odważ się na zrobienie czegoś, o czym marzysz, a co inni uważają za niemożliwe. Jeśli podejmiesz decyzję - cel osiągniesz.

KOZIOROŻEC

22 XII - 20 I



Skup się na tym, co naprawdę jest dla Ciebie ważne. Możesz uwolnić się od nudnych obowiązków, ale nie pozwól, by ktoś przekreślił Twoje dotychczasowe zasługi.

WODNIK

20 I - 20 II



Tydzień wzrostu energii, rozwoju i powodzenia. Warto ryzykować i wchodzić w nowe wyzwania środowiska. Będzie też niespodzianka i zmiana ustalonych już planów.

RYBY

20 II - 20 III



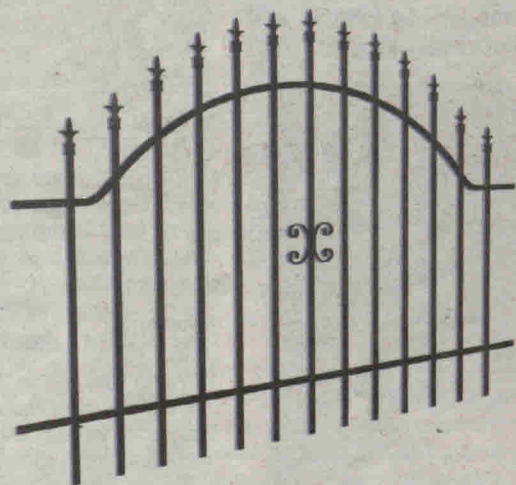
Plotki i źle dobrane towarzystwo nie będą w tym tygodniu sprzyjać sukcesom. Trzymaj więc z ludźmi, którzy są prawdziwymi i szczerzy.

(ep)

**NIKOMU NIE
POZWOLIMY POBIĆ
NASZYCH CEN!**

PRZĘSŁO OGRODZENIOWE ADANA

**1800 x 1175 mm
malowane proszkowo**



49⁵⁰
szt



Dostępna również FURTKA ADANA 900 x 1500 mm /148,00 pln
oraz BRAMA ADANA 3500 X 1580 mm/398.00 PLN

castorama